P Wielmożny Mo

1675

Krotko

Konnfessaty

Otrzymawany

[illegible]

Kompedium [illegible]

Sprawdziwych

Ustanowionym

Prawdziwym

Lekarstwo doswiadczone dla
Gęsi y Chorujących. Ano Sztla
nalłu drobno prasac na sito
szadke cebuli zielonej drobno
drobno zmasta brachu izmię
szac y naroc iak gałkę pro
porcyą przecha lepszo węgo o tez
dę na kaszynie. po tym tak
lekarstwie łane chybnie gole
wazy pić dawac kłaudospu

Dla Bydła Lekarstwo
Czestku prochu potasza y to
wraz trzy i Dziegłu prawdziwego
przymieszawszy tym bydle
na pysku rani w bok y na
czynie te razy trzy.
Lekarzo Zembow bolenia Atramentez
wilka zabitego to iest kość ktory nie
strawi wilk te na bolący Ząb przy
kładać a czasem się trafi znaleść w
łayna wilczym poznaiesz ieszitko

Jeżeli ma rozwolnieni

dla Bydła Lekarstwo.

Zgotować Mięty i Termentyli

i Apekarkuanna i Salitry.

zmieszać i Ruty

3

Dla Koni

na Zatrzowanie i zchwienie

potrzeba dać ogierkowi
po jedney pigułce codzień
które sporządzają się pigułki

1) Gummy Amoniaci Uncyi 1
2 — d — galbani — d — 1.
℞ Omanu Korzenia w proszku Uncyi 3
Biedrzyńcu w Proszku Uncyi 3
a po łacinie pimpinella
Balsamu Siarczanego Uncyi 1.
y mydła tyle żeby się zrobiła Massa
z której robią się pigułki —
ważąc po drachm 10 czyli Łutów 2½
przy dawaniu tych pigułek
robi się dwa lub 3 razy na dzień

naparzenie, to iest bierze się Szrzmienia garniec i ugotuie się w 3. lub 4. ch garncach wody aż pa[illegible] War ten podstawia się pod nos koniowi w Naczyniu wązkim, i Łeb nakrywa się żeby lepiey parę w siebie wciągnął. Ten Dekokt może służyć do 3 ch naparzeń, a potem koń go niech wypije i Szrzmien ugotowany dać mu z sieczką, po 3 ch Tygodniowey kuraciey tym sposobem można będzie doczekować cry: stan s Tabaści:

Zmnieyszy się co Zeżali-

nastąpi można będzie
mieć nadzieię że ~~wolniey~~
na Wiosnę doczekawszy trawy
wyzdrowieie zupełnie.
Siana dawać mu nieważny
tylko obrok z żytnią sieczką
i otrębami przennemi
wodą napawać niezbyt zimną

na Grud kaniska i Bei
w Tosi

weźmi Wosku żółtego pół
funta tyleż żywicy sosnowey
i Smoły gęstey to wszystko
razem zmieszawszy na wol-
nem ogniu rozłopiwszy

Dodać do tego oleju Lnianego pół funta, Terpetyny ćwierć funta — olibana w proszku 3 Luty i gryszpanu Lutów 2 i tem smarować

2gi Sposób

1 Lut gryszpanu
3 Lut Niebieskiego witryolu
8 Lut Maści Bobkowey
wszystko razem zmieszać tą maścią smarować — wymywszy wprzódy te miejsce wodą myd=laną

~~Konięm~~ Włazony dobrze dawać

tylko Tare i Swidyne

gdy się ozrebi; — i kiedy

Snide —

na Kordiuk

Siwim Kamienam

rasypywać —

albo ostrugawszy zdziegciem

i tymże kamienia zmieszać

i tym smarować —

COMPENDIUM LEKARSTW KONSKICH,

Ná rozmáite ichże Choroby y Przypadki, tákże poznánie lat, y obieránia onychże wielce służące:

Przytym przydane ſą Lekárſtwá y Dla Choremu, tak Rogatemu, iáko też y Mnieyſzemu:

y onegoż rozeznánia lat, z Informácyą oſobliwą obieránia, y skupowánia, y innych attrybutow;

Goſpodárzom záś w ſianiu y ſzczepieniu, y uznániu Gruntow, Nauka y Informácya;

z Kśiąg Piotra Krescencyusza, *y z rożnych Autorow zebráne,*

Ku wygodźie Goſpodárſkiey do Druku

PODANE.



W Krakowie, w Drukarni Krzysztofa Domanskiego, I.K.M. Typ. Roku 1703

Do ŁASKAWEGO CZYTELNIKA.

Wielom ciekawego umysłu, ták w Rycerski Stanie będącym, iáko też w Gospodá skim porządku wielce kocháiącym się, w czy modz chcąc dopomodz, stáráłem się z Druká ni swey tę compendiosissimè z wielu zebr ne Authorow, ták Końskie, iáko też wszelk mu Bydłu służące Lekárstwá wiedąc Książ zgromádziwszy, ciebie w tym uwiádomić, ł skáwy Czytelniku. Wiem bowiem dobrze, każdego Czytelniká w tym naywiększy zelus mieć ták náyskuteczniey istotę rzeczy tych łożoną, ktorych kto ciekáwym umysłem doć chce. Ia tedy konformuiąc się do umysłu káż go, zebrałem krociuśienko, nie tylko Lekarst Koniom, iáko też Bydłu, lecz y poznania l y dobroci onego. Siewem záś y Szczepieni się báwiącym, dałem osobliwą Náukę, Pr strogę, y Informácyą. Niechcąc záś zbytn tey to Książki pochwał w umyśle twoim rość, ále ták cię tylko assekurowáć, iżgdy osobli (lub curiositatis causa) przyłożysz áplikác uznasz skutkiem konformuiącą się Informácy Od ktorey odrzuciwszy Momi scopulos, i baczne mu wspaniałego geniuszu Czytelnik onę zálecam.

Vwiádomiam cię też łáskawy Czytelniku o D giey Xiążce LEKARSTWA DOMOWEGO z bliwą Informácyą ku zábieżeniu roznym P xyzmom ludzkim, z wielu Xiąg authentyczn zebráney, ktora z Drukarni teyże w prędce wyd będźie.

O znákách, ſzerśćiách y przymiotách Końskich, y o krwi puſzczániu.

A naprzod.

Stan y urodá koniá dobrego co ma mieć w ſobie?

W Káżdey rzeczy mamy naypierwey fundáment vpátrowáć / á iż v koniá tym ...ſt rog / iáko fundáment ćieleſney machiny / ...á czym chodźi y ſtoi / przeto ztad pocznie...y / co do piekney vrody koniá dobrego nale... opiſowáć.

Koń káżdy dobry ma być rogu czárnáwe...o ßerokiego / pochodźiſtego / wewnatrz złob...wátego / ſuchego y gładkiego.

Piecki wyſokiey y ßerokiey /

Kotu niſkiego / nie koſmátego.

Koláná okragłego / á rychley ná przod / niż zad padáiacego.

Nogi okragłey / duzey / ſuchey / y żyłowátey / nie mieśiſtey.

Pierśi ßerokich / nie záwießonych / ále okra...ch.

Szyie

Szyie troche przydłużßey/ v pierśi n
ßey/ á v głowy ćienkiey.

Lopátek płáſkich/ ßerokich/ nie podł
wátych.

Kárku wynioſłego/ ále nie grubego/ z
złego y zátomiſtego.

Klebu dużego/ rownego y nie wyſok

Vßu máłych ſubtelnych/ żyłowátych/
wnątrz niekoſmátych/ náprzod ſie niec
chyláiących.

Głowy niewielkiey/ ſuchey/ miedzy
má ßerokiey/ y żyłowátey.

Czeluśći ßerokich/ ále nie mięśiſtych.

Oká czarnego/ wypukłego/ á dołkon
oczymá nápełnionych.

Warg twárdych y nie obwiſłych.

Nozdrzy przeſtronych y miąßych.

Bokow okrągłych.

Brzuchá nie wypukłego/ á podługowá

Vdow podkáſáłych/ wßákoż nie ſubteln

Grzbietowey ſpiny iákoby ná dwoie ſi
dźieláiącey.

Zebr gęſtych/ ßerokich y długich.

Zádu płáſkiego/ nie oſtrego.

Grzywy długiey/ tákże y ogoná/ á wło
nich roſtrząśnionego/ y nieco kędźierzáw

Ma też być troche ná przedźie wyżßy n

zádź

...idźie / bo tym beſpiecznieyſzy y mocnieyſzy ...wa. Ale / Rara avis Foenix.

...zadki koń ze wſzytkiemi tákimi przymioty,
A ieśli to ma wſzytko táki pewney cnoty.

O ſzerśćiach końſkich y známionowániach ich.

...Ako ſą cztery Elementá / ábo Zywioły ná świećie : ták też y cztery ſą komplexye / ábo ...ilgośći / krew / żołć / flegma / ábo wozgrza / y ...łć ſpalona / toieſt melánkolia. Zkąd też y w ...niach cztery nayprzednieyſze ſzerśći / z któ...ych kożda ſwemu elementowi podległa / y ...awie z niego ſwoię fárbę y iſtność bierze: ...te ſą / ſzerść gniádá / ciſáwá / śiwa / ábo biała / wroná / á inſze wſzytkie z tych mieſzáne ſą / ...a tego żadná właśnie przez ſię ſzerśćią ná...wána być nie może. Gniadá ſzerść ieſt vcze...niczká powietrza / á wilgośći krwáwey pod...gła / co ſamá weſołość iáśnie w koniach po...zuie. Ciſáwá záśie / tá iáko ogniowey nátu...y / ták też żołći w ſobie naywięcey zámyka / co ...á rzecz w koniach pokázuie / bo tácy gnie...liwi / y waśniwi bywáią. Śiwá / ábo biała ...rść / żywiołowi wodnemu y flegmie ieſt po...na / á ztąd że białość ſwoię bierze. Wroná

 á oſtá-

á oſtáteczna/ tá z ziemie wßytko przyrodz
bierze/ ktorey dla podobnośći máśći czarn
melánkoliá przydáná ieſt. Z tych tedy c
rech inße wßytkie sierzśći pochodzą zmie
ne z nich będąc.

¶ Gniádá ná ßeść ſie ßerśći rożnych dzi
ná iáſnogniádą/ ná złotą / ná kaßtánow
toieſt práwie kárą/ ná ćiemnogniádą/ ná i
kowitą/ y ná zgniádá pleśniwą: miedzy k
rymi naygorßa iáſnogniádá/zwłaßcza pod
lałá/ toieſt/ gdy nogi/ nozdrze y brzuch pr
płowßym bywa/ znák to nic dobrego.

¶ Ciſawey ßerśći czworákie konie ſie naydu
iáſnoćiſáwy práwie máło nie czerwony/
żołći pełen/rzadko przednie dobry. Jeſt za
ćiemnieyßy z ogonem y grzywą śmiadą/n
ry iuż lepßey/ dużßey y prácowitßey. Trz
bywa bárzo ćiemny/á ktemu iábłkowáty/ k
ra iáko rzadka sierść/ ták też bárzo piekn
miedzy innemi naylepßa. Czwartá zćiſá
pleśniowy koń dobry y trwáły/y do náuki
ſobny/ á im wiecey ſie przezeń włoſu biał
miece/ tym rozumian ma bydź zá lepßego

¶ Szerść śiwą wilgoći flegmiſtey podle
á im ćiemnieyßa/ tym wiecey krwie przym
ßáney miewa/ á przez to doſkonálßa dob
znáczy: tey ßeśćiorákie konie ſie nayduią.

dn

bywáią brudnosiwe iabłkowite. Drugie
te práwie y śniegowi podobne. Trzećie si-
gorczyczkowáte/lecz y te rożne/ iedne czar-
gorczyczki/ á drugie czerwoney. Czwarte
dzowáte. Piate dropiáte. Szoste szpáko-
te. Miedzy ktorymi siwoiabłkowity do-
śia wszytkich przechodźi. Potym siwy z
ná goryczkowáty. Po nich kłádę mrozo-
ego/gdy sie siwa szerść z czarną pomiesza/
eyscami iáko iabłká czárnáwe sie naydują/
y ktemu głowá nogi/ uszy/ grzywa/ogon/
ney z rzadkim siwym włosem szerści be-
táki koń y dobry y okazáły. Biały rzadko
y/ wszákże ieśli pod białym włosem czár-
ą skurę mieć będźie/ tedy iest przednie do-
koń. Dropiáty bywa mdły y słaby. Szpa-
áty z młodu żarki y skokotliwy/ ale ná
ść zwołowáćieie y zniкczemnieie.
Vrony iáko kruk/ álbo názbyt dobry/ álbo
yt nikczemny: iásnowrony/ myszáty/ po-
ty/ iáko są ná poyrzeniu szpetne/ ták tez
zy nimi rzadko co dobrego bywa.
ysze szerśći bywáią/ ktorych okiem wła-
cozeznáć nie możemy/ gdyż są pomieszáne
ego włosu/będąc złożone z rożnych żywio
wilgoći/ ktorych miánowáć y wyliczáć
o y niepodobno.

Przymioty Końſkie z odmian ſię znáczące,

KOń z biała nogą przednią práwą/
powolny y ſpoſobny do náuki / ále
ßnym przypadkom podległy.

Z przednią nogą lewą bi ałą/ máłey wag

Z zádnią práwą biała/ ktory ácz w czy
niu bárdzo dobrym ſię okázuie/ ále kázdy
cerſki człowiek ma ſię ſtrzedz ná nim do
trzeby śiádáć/ albowiem táki bywa hár
złośliwy y niebeſpieczny koń.

Z zadnią lewą biała/ten znák ieſt ſercá
ſtego / dobrego/ weſołego/ y biegu wielkie
á názwan ieſt Fortunatus

Z przednimi obiemá białymi / niewáro
y nießcześliwy / oprocz ieśliby lewa zad
ktemu przyßłá/ wßákoz y to złośći iego
do końcá zgłádźi.

Z zádnimi obiema białymi nogámi/teg
mego z dobra odmiáná mieć maß / ku cze
gdy w czele gwiazdeczkę miewa/ tym lep
ále gdy ktora przednia do tego biała/á zr
ßcza práwa ma/ iuz mu cnoty iego vbywa

Ktory rowno zádnie nogi białe ma / k
łysinki w czele / bywa vporny y iádowity

Ze wßytkimi nogámi białymi/krom łyś

Dobre

brego vmyslu y fántázyey ßczyry iest znák/á.
dużość máłá miewa/y rad chromieie/ku cze.
u iesli łysinká będźie/wiekßa dobroć znáczy.
Z przednia y zádnia práwa biała / niebe.
eczny y máłey ceny.
Z przednia y zádnia lewa biała/máło lepßy.
Z biała przednia lewa / á z zádnia práwa/
ßczesliwy y do ßwánkowánia niebespieczny
Z biała przednia práwa á zadnia lewa/ tro.
e lepßy niż pierwßy/ y nie ták nießczesliwy.
Łysinká podługowátá/ ktora nozdrzy nie.
chodźi / ktemu brwi nie záymuie: ták tez y
wiazdeczká okrągła á iasna/ są znáki dobrey
itury/ dobrego sercá/y wielkiey cnoty: Kte.
u gdy iáki znák nożny dobry przystepuie/ le.
ey známionuie: ále gdy ku łysinie abo gwia.
eczce znák zły przychodźi / máloco pomagá.
Koń ktory ma iedne gwiazde ná czele a ku
znák ná nozdrzách/bywa złey gęby/ y ná no.
niepewny.
Koń bez żadney odmiány ták nog iáko y ły.
ny/ znák iednostáyney nátury/ zrad táki prá.
wity/ sposobny do náuki / ále zás hárdy y
orny/ ácz duży ále niebespieczny bywa/ á im
emnieyßey ßerści / tym lepßey.
Sama iedná gwiazda bez inych odmian /
áczy koniá wesołego y dowćipnego.

Pioro po iedney ſtronie grzywy ná ſzyi n
ſzione/ znák ieſt koniá dobrego/ á po obu ſtr
grzywy/ zwłaſzcza gdy rowne w długośći/ b
zo w potrzebách ſzcześliwego koniá znácz
Tákże gdy ná czele pioro ſie długie naydz
ábo ná zádźie ná grzbiećie podle rzapia ſáme
ábo gdźiekolwiek/ iedno tám gdźie koń okie
zayrzeć nie może / ſzcześliwego známionu
Záśie wiry ktore oprocz przyrodzonych m
wáią/ wielką dobroć známionuią/ okrom g
bliſko ſercá/ w ten czás ſie opák ſpodźiewá
á zgołá tám dobroć známionuią iáko y pior
gdźie ich koń okiem zayrzeć nie może.
Ktoremu nad koſtkę białość przechodźi
ktoreykolwiek nogi/ mnieyſza ważność znácz
á im mniey ná nogách biało/ tym wietſza d
broć/ ábo złość według nogi znáczy.
Koń oczu iaſtrząwych/ ábo gdy biało miáſ
czarnego w oku miewa/ okrom tego iż go ſz
ći/ doświadczoná że ná śniegu/ zwłaſzcza
dźień iáſny/ bárzo máło/ albo nic nie widźi
Znáki ábo odmiány iákiezkolwiek ná zádźi
záwſze lepiey známionuią niż ná przedźie.
Koniá rogu białego záwſze ſie wyſtrzegá
bo okrom że kruchy/ chromotá nań przypad
tákże y pſtrego.
Koń ktory ná wierzchu głowy miedzy vſ

mia

ná szeroki bywa/ y płáskiey kości / táki bywa
uży y trwáły: zásię ktory támże miewa kość
strą ábo czub/ śmiáłym y rączym się pokázuie.
Koń ciáłá twárdego. káżdy duży y nieprze-
odźisty.
Koń płáskiego grzbietu y zádu/ duży/ trwá-
/ y do skokow dobry. Kości zás ostrey/ kto-
świnią názywáią/ słábego biegu/ nie prá-
wity / ácz bywa żártkim z mieyscá.
Koń kárku wyniosłego/ dużym w przedźie/
wáłym/ y do skokow sposobnym/ ále przyte-
szy bywa/ y do biegu długiego niepochopny.
zyie zásię cienkiey/ táki do biegu podobny.
Koń ktory iądrá máłe ma/ ábo one w się
o wćiąga y kryie/ bywa pochopny do wszy-
iego / rączym y bárzo długo żyiącym.
Koń krzyżá niemocnego/ kiedy idźie/ wło-
y nogi po źiemi.
Koń ktory iest mocnego krzyżá/ gdy ná nim
edźi/ tedy stoi spokoynie/ nie ruszáiąc się áni
doł/ áni ku gorze.
Z tych tedy znákow y przymiotow/ dobrze
temu przypátrzywszy/ iáka vroda y postá-
koń naydowan bydź ma/ zkąd dobroći/ álbo
ści rozsądek pochodźi. Máiąc to ná dobrym
czeniu/ iedno z drugim stosowawszy/ bespie-
nie y nieomylnie gádáć bedźiesz mogł.

O puſzczaniu krwie.

DAwßy pokoy inßym konſtelláciom y pl
netom/ ſámego tylko Mieśiacá władze
naybárdźiey ſie dźierzeć/ y one vpátrowáć nal
źy/ zwłaßczá w ktorych dniach czás dobry/
w ktorych ßkodliwy/ krwie vpußczánia y le
karſtw vżywánia/ co poſpolićie przy Kálendá
rzach Aſtrologowie opiſowáć zwykli. W tym
tylko oſtrzedz ſie zdáło / że puśćzáć krew z ży
tych napilniey/ do ktorych ſie krwie naywiece
zbiega: á miánowićie z żył dwu ßyinych/ czá
naylepßy ná Wioſnie w Kwietniu ábo w Má
iu/ gdy zá odmiennośćia powietrza odnáwi
ia ſie y porußáia wßytkie wilgotnośći/ ták w
źiemi/ w żywiołach/ iáko y w zwierzetách.
toż ſie ma rozumieć czáſu Jeśieni. Zimie z tych
żył krew puſzczáć bárzo ßkodliwa/ dla ſuch
śći prze źimna oſtre náſtepuiacey: przeto żył
poboczne popreżnice názwane/ te ſie zá potrze
ba gwałtowna śmiele otwieráć moga. Leći
czáſow goracych w ktorych ſie krew zwykł
zápaláć/ tedy z żył ná nogách y ná pierśiach
naypoteżniey y naynie beſpieczniey/ dla ochło
dzenia wnetrznośći końſkiey/ y dla wyſtapi
nia krwie zámuloney z oſtátecznych członkow
Ale z ktorych żył w ktorey chorobie krwie vp
śćić należy/ przy opiſániu leczenia chorob ſie w
rázi.

ꝛżi. Jeśćze nákoniec y to mi śie przydáć
dáło/ iż stárzy Autorowie wáláchom krwie
uśćzáć nie rádzą/ gdyż śię w nich nie ták zby-
nia iáko w drygonćiech mnoży: áżby gwałto-
oná choroba iego potrzebowáłá/ gdyż też y w
rawę puśćiwszy/ stánie zá purgácyą roczną/
bo zá krwie vpuśćzenie.. A to też wiedźieć
ależy/ żeby po puśćzeniu krwie długo koń nie
tał nie nápoiony/ bo będąc gorącey nátury/
káże niemáłą w żyłách ćierpiećby muśiał.
A ieśliby po vpuśćzeniu krew śię zástáno-
wić niechćiáłá/ tedy weźmi świeżego łayná
końskiego/ lub świniego/ á przyćiśni do ránki/
ibo też háłunem spalonym záśypáć/ á chustką
áką záwiązáć/ tedy śię wnet zástánowi.
Tráfia śię też y to/ że zá przećięćiem żyły nie
opátrznym ná drugą stronę/ żyłá puchnie y ná-
ćiecze/ z bolem nie máłym/ tedy ná to tego zá-
żyway: Weźmi ruty świeżey/ á zbiwszy ią w
moźdźierzu z solą/ przykłáday ná żyłę: co czy-
niąc kilkákroć wnet odeydźie.

O przepurgowániu końskim.

Wiosná á Jeśień są nayspośobnieysze ku
przepurgowániu ćiáłá wnętrznego wszy-
tkiego: Przeto koń ábo zbytnie wychowáłym
będąc/ ábo obćiążáłym y smutnym/ ábo chu-
dym niechcącym śię popráwowáć/ kożdy prze-
czyśćze-

czyſzczenia przynáleznego potrzebuie/ áby ſię wielom chorobom y przypadkom nâſtępuiącym zá czáſu zábieżeć mogło.

¶ Naprzod: Weźmi śiárki przetápiáney/ ſtłucz ią ná proch/ godźinę przed dawániem ránnego obroku/ w przygarśći owſá zmieſzáć, ták wiele ile dwá łoty záwáży/ á to czynić przez trzy dni.

¶ Abo/ weźmi żytá młodego/dobrze wywianego/ábo iárzyce/ vwarz dobrze z wodą dżdżową/ á potym wyſuſzywſzy daway miáſto obroku przez trzy dni ábo więcey / poránu po dwie garśći/ ále ná wieczor y obrok dáway owies zwykły: nietylko że czyśći wnetrze/ ále y rupie z ielit wypędza.

¶ Dawáć ieczmień młody z roſą koſzony poki kłoſu nie dorośćie przez dni 9. 13. ábo 15. według vważenia / zámknąwſzy koniá w ćiemne mieyſce/ nie wiążąc go/nie dawáiąc mu przez ten czás nic innego ieść áni pić/ áni go chedożyć ták wielom przypadkom zábieżeć ſię może/ lecz zbytnie młodemu y záſtárzáłemu koniowi to czynić niebeſpieczna.

¶ Nakoniec w ćięſzkich chorobách / ktorych áni kowále poznáć mogą/możeſz śmiele vżywáć lekárſtw z Apteki/ktorych ludzie vżywáią/ we dwoyná ſob więcey biorąc niż ludźiom.

LEKAR-

LEKARSTWA KONSKIE.

O ślepocie.

SLepotá dwoiáka bywa/ wewnętrzna/ y zwierzchnia. Zwierzchnia z vderzenia/ zákłoćia / álbo z iákiego przypadku / widomy znák błonki/ bielmá / ábo krwie záćieczeniem oko záchodźi. Wewnętrzna záśię/ gdy oko z wierzchu nádobne bywa/ ále onym przećię nic widźieć nie może / á to przychodźi z zámulenia żyłek/ z mozgu źrzenicę idących. Czego ináczey pozbyć nie może/ iedno przeczyszczániem głowy / y otwárćiem żyłeczek zámulonych / przeto tych lekarstw záżyway.

Weźmiy w Aptece co zową Alam foetidam łot 1. tę przywiąż obwinawszy chustecżką do wędźidłá prostey vzdeczki/ á włożywszy koniowi w gębę / postaw go ták w stayni ćichey przywiązawszy głowę nisko / ráno przed obrokiem przez godźin dwie ábo trzy. Co ták mu siłá plugástwá z głowy wyćiągáć coraz będźie/ że się zdźiwisz. A

przytym

przytym też w ten czás/ pomoczywszy piór gęśie nie oskubáne w oleiu/ ktory zowa oleum Euphorbii. wewnątrz obie nozdrzá koniowi námázáć: co czyniąc po kilká dni tákże y potym często odnawiáiąc/ prędk się wzrok przywróći.

2. Hányżowa wodká dobrze y często oczy ná krápiay/ y czub v głowy zámáczay/ ktemu golego hányżu polnego y kopru mieszáiąc záwsze w obroku dáway.

Bielmu.

1. Weźmi iáie świeże/ vwarzże ie twárdo/ obłup cudnie/ potym włóż ono w łyszkę żelázną/ á osyp przygarśćią soli/ y ták to ná węglu zárzystym spal ná proch/ áż zgoła wszytko zgore: tym prochem przetłukszy w możdżierzu/ oko po lekku zásypuy/ á ni gwałtem: żyłę też trzebá záćiąć niżey polic kow/ ktora prosto od oká ná doł się śćiąga

2. Sol oczkowátá z imbirem ná puł/ w sur wym wywierćiánym dębowym abo brzozowym drzewie ná proch spaloná/ pomaga

3. Sol oczkowáta stártá z prochem kośći ryb ki iedney morskiey / ktora zowa Os sep ktorey w Aptece y v złotnikow wszędz naydźie prętko bielmo spędza.

4. Záćiąwszy żyłę policzkową/ zmieszay sok o buiny z trochą sáletry/ á tym oko zátrápi

przemywáiąc co dźień cudną ćiepłą wodą. Rućiánym prochem drobno stárszy oczy zádmuchywáć.

Weźmiy glist ziemnych z białkiem iáiowym/ á vpal to w nowym gárku / zetrzyy ono ná proch/ á tym bielmo posypuy.

Iászczurkę źieloną w gárncu nowym polewánym spal/ á stárszy ią ná proch/ z kádźiołowym zmiesżay prochem / á z koprowym rostworzywszy oleykiem tym bielmo pomázuy.

Ná vporne bielmo oczkowátey białey soli nástrob cześci trzy/ á háłunu Alexándryiskiego błękitnego co go z Turek przywożą cześć czwartą przymieszay / y tym zásypuy bielmo/ raz tylko ná dźień do rázow kilku/ strzegąc żebys miáry nie przebrał/ bo rzecz náder mocna. Iesli y to nie pomoże/ iuż tego bielmá wiecey nie lecz/ bo to przed wszytkiemi inszemi ma przodek lekarstwy.

Vderzenie w oko

Iesli konia w oko palcátem zátną/ ábo vderzą/ tedy záraźem náskrobawszy słoniny swieżey białey nożem/ w wodźie ią wypłokáć dobrze y wyćisnąć/ á ták ná oko obráżone przyłożyć / á potym wźiąwszy grzankę prawie suchą grubego chlebá ćiepłą/ námoczyć ią w occie co naylepszym/ skoro w

ſie nábierze/ ná wierzch oney ſłoniny przy-
łożyć/żeby dobrze wſzytko oko zákryłá/y tá
przywiązawſzy iáką chuſtą nie odwiązy-
wáć áż ku wieczorowi/ á w wieczor znow
toż vczynić. Toż też czyni chleb z piec
wźięty / gorący / w occie zmoczony/ á n
oko przywiązány.

2. Wźiąć oſrzodká chlebá rżánego / w wo-
dźie źimney wymoczyć á ná oko przykłádáć
nie dáie ſie rozniecáć złemu. Toż y bydł
rogátemu należy.

3. Może też miáſto wody y w winie grzan-
ką przyrumienioną námoczyć y przykłádáć
bydłu ná obráżone oczy.

Nàpáść, Nogiec, álbo Páſk-dnik.

1. NOgiec ieſt błonká gruba záczerwieni-
łego náraſtáiącego mięſá/ ná końcu
ſtrą chrząſtkę máiącą/ práwie miedzy po-
wieką á źrzenicą leżącą/ ktore gdy zbytni
nárośćie/ niemal wſzytko oko zákrywá/ y v-
ćiſkáiąc łzę z niego wyćiſká/ bol w nim y w
żyłách do mozgu dochodzących ták wielki
mnoży/ że koń od tego mdleiąc/ od pámięc
vpádá iáko w kádukú/á náoſtátek prze nie
porátowánie nieopátrznie y nagle zdychá
Ná tę tedy prętką y ćięſzką chorobę/ nay-
pręd-

retſze/y naypewnieyſze tákie ieſt zábieżenie Obáliwſzy ábo duże wwiązawſzy konia/ żeby łowá nie ruſzał/ przyćiśni pálcem w koń u oká dolną powiekę/ á ſkoro ſię tá błoná z mieśiſkiem nároſłym pokaże/ żelazkiem ubtelnym kończáſtym zákrzywionym náſztáłt kruczká/ od ſámey źrzenice podeymi/ przekłowſzy wyćiągni one dobrze/ ábo ieſlibyś ſię bał o obráżenie oká/ tedy záráżem igłą długą nitkę dużą przez tę błonkę przekni ſpuśćiwſzy precz z onego to kruczká. A tak ná nići znowu wyćiągnąwſzy / nożem oſtrym wrzni śmiele námniey ſię nie obawiáiąc/ bo w tym nic ſzkodliwego nie máſz/ one błonkę ábo li ſkorkę/ poki iedno mieśiſkiem ym zákrwáwionym ábo chrząſtką nároſtał ák żeby iedná część z chrząſtką przy niey zoſtáłá/ á druga znowu názad ſię wemknęłá. Po ktorym wrznieniu záráżem ſolą oczkową/ ábo iákiey doſtánieſz/ ſubtelnie ſtártą/ o doſtátku záſyp ono mieyſce zrzezáne/ y ſzedźie pod dolną powiekę / á zátym odwiąż y puść koniá wolno. Po godźinie ábo wu/ przemyi koniowi to oko winem ábo ſtem ćiepłym raz y drugi/ á bądź pewien/ od tego ſámego zdrowym zoſtánie.

Sáletrą Alexándryiſkim / ábo iáko go ludzy przezywáią ſáletrą Alexándryiſką/

nátrzeć w około oká powiekę / ábo się t
dotknać sámego nogćia z wierzchu / áż
łzá rzući.

4. Skoro tę nápáść w oczách postrzeżesz/ w
mu miodem przásnym ćiepłym oczy
maż/ á w vszu mu żyły ná krzyż nárzniy
z nich krew poydźie/ á one ránki nátrzyi
Nád to iesżcze wzdrap mu nozdrze/ y
zwierzchnią wárgę pusczádłem / á w
dobrze solą náćieray / niewádźi nic ch
krew dobrze poydźie/ y około tez kłow ok
mu pusczádłem/ á solą nátrzyi.

5. Rysim páznogćiem od żywego Rysiá w
tym rozdrápáć do krwie wárgę zwie
chnią y w nozdrzách wnet nápáść vstá

6. Pod oczymá żyły záćiete/ ábo tez ná wi
chu nozdrzá/ kto w to vmie potráfić/ sá
wnym ná nápáść lekárstwem/ y tym sám
temu się zábieży/ że y nápotym nigdy ná
niá nie przypádnie.

Biegunce końskiey.

Koń ktory biegunkę ma/ mdleie od niey/
wiem źielonosć bieży przezeń / iáko b
młodey trawy : W tey chorobie zwiąż
niowi ogon twárdo rzemieniem mokr
á dáwaymu ieść prážony ięczmień.

Chudnieniu końskiemu.

1. Bywa to częstokroć / iż konie schną y
dni

nieia z przyczyn rożnych/ ani sie chca po-
ráwowáć zá nálepszym obrokiem/ gdy sie
kdy to postrzeze: weźmi oliwy łotow trzy/
Mirhy pułtorá/ pieprzu ziarnek 30 stłu-
czonych ná proch/ vwarz to wespoł/ á wley
koniowi w gárdło po grzeble.
Rutá z Bylica mieszaná w sienie pomága
do tuczenia/ ábo wino z nimi wárząc/ lać
w gárdło.
Jeczmień y owies w piecu dobrze suszony
by sie przyrumienił/ y wywiány od popio-
łu tuczy barziey. Tákże y Bob nádtłuczony
w stępie/ mieszáiąc po garści do obroku.
Prosiątko młode ktore iescze zsie swinie/
wárzywszy z ieczmienna máka warz w wo-
dzie ták długo/ áż mięso od kości odewre/ á
iuche daway koniowi pić przez trzy dni.
Pszenice przesusz práwie dobrze w piecu/ á
rozwarzáiąc iey w wodzie miodem osło-
dzoney/ daway ná obrok koniowi iáko zá-
rza trzy funty/ przez dni dwádzieściá.
Siárki łotow trzy/ Mirhy ćwierć łotá
tłucz/ y zmieszay z para iáiec świezych / á
rozlawszy winá/ day wypić koniowi.
Weźmi láske Bzowa trzeciego dniá po
nowiu miesiącá/ oskrob naprzod z niego szá-
ra skorkę z gory ná doł iáko drzewo stało/ á
rzuć precz/ potym oskrob zieloną skorkę /

 Kto-

ktora pod nim iest opák z drugiego końc
vsuß w ćieniu dobrze/ stłuczże ią ná mia
proch/ á w obroku koniowi poránu y w
czor przymießywáy tego prochu tyle/
trzemá pálcámi zaiąć możeß.

Słoneczńik, áko Kaduk.

1. Słonecznik ábo kaduk iest/ kiedy koń i
w drodze/ ábo stoiąc ná mieyscu/ gło
pocznie trząść/ oczy wytrzeßczáć/ nogá
tupáć/ y wßytkim ćiáłem ták drżeć/ że á
źiemie vpádnie/ nogi wßytkie rozćiąga
wßytek sie miece/ á czásem sie y piáná
z nozdrzá y gęby płynie/ tá chorobá nie
ko iest ßkodliwá sámemu bydlęćiu/ ále
dzcowi niebespieczná czásu potrzeby iáł
ábo drogi predkiey: temu tedy zábiega
Naprzod skoro to ná koniá przypádnie/
żeli ták pretko dopáść. zálać mu oczy w
á suknią iáką ábo gunią okrywßy mu
tke głowe/ duża dźierżeć/ ábo y do źie
przyledz áż to ominie/á to czynić w pret
rázie/ lecz żeby to nań zrzadká ábo n
nie przypádło/ tego záżywáy.

2. Dáwáy mu owies posypuiąc sáletrą/ t
y sáletre mießáiąc w wodźie Abo we
sáletry łoty dwá/ á one zmießay z proc
korzenia ogorkow leśnych/ á przymi
wßy winá twarde iedne/ rozdźiel/ w
tr

trzy rázy/ wley to koniowi w gárdło przez trzy poránki / ſtáwiaiąc go wßytko w ćiemney y w bárdzo ćichey ſtáyni.

Weźmi żelázo do palenia przyprawne/ á roſpaliwßy ono / przypal koniowi ſkore ná ſinym czubie miedzy vßymá wzdłuż/ aż nie miał do kośći/ á potym te przypalenie lecz oleiem z iárzecym woſkiem roſpußczonym.

Krew tez vpußczona z żył wielkich głownych wzwyß vchá ku ßyi idacych temu zbiega / abo tez z popreżnic/ gdyby támte ły nie bárdzo znácżne były : lecz pomniy krew w ten czás / abo tegoż dnia zárázem nie pátrząc czáſu pußczáć/ kiedy go to złe ápádnie.

Weźmiy łośiego kopytá dobrze ſtártego y temu w możdżierzu ſtłuczonego łot iedenż omießay on w ćwierć kwarty octu dobrego/á day to koniowi wypić. Co czyniąc po zytkroć/ abo ile tego rázow trzebá/ ſtáwiaąc go w ćiemnicy/ wielką pomoc vznaß.

Noſatym,

Co właśnie noſátym zowią / ktory koń owa pochylona ſmutna ſtáwa/ z nozdrza u płynie máterya / náprzod biała/ potym ugawa y śmierdząca/ á ná oſtátek ßtuka-ni padáć zwykłá : nogi mu tez nie ſłużą/ chodźi iáko piiány / ćięßko ſie kłádźie / z

trudnośćią bárzo wstáwa/ bo teyże máte
ey/ ktora mu przez nozdrzá płynie / y i
członki nápełnione bywáią. Ciężka to ch
bá/ zwłaszcza gdy zástárzeie/ y zrzadká z
wyleczyć. Zá świeżą pospolitą wárząc ią
w kłosiu w wodzie dzdżowey/ dáią koni
miásto iádłá dni 9. ábo y więcey według
trzeby / y tęż wodę piiąc/ á nie co insze
chowáiąc go w ćiszy y w ćieple/ wolno
szczáiąc/ y tym konie leczą. Lecz gdy to
pomoże/ weźmi Noorzeiowey gębki tłu
ney łot 1. pieprzu/ soli/ po ćwierći łotá
żdego / wárz to w winie ábo w occie/ á
koniowi przez gárdło/ możesz też y przez
zdrzá láć/ bo ie wyczyśćią.

2. Náwarz mrowek z mrowiskiem/ á p
cedźiwszy day koniowi tę wodę pić po
dni.

3. Zwiąż koniá co nalepiey/ áby się nie u
tał/ rospalże szwayce długą / á wetkniy
ią w koniec ogoná miedzy skorę á kośći
głąb ná dłoń/ vczyńże knot twárdy z ko
á námaż go łoiem kozłowym/ á wyią
go názáiutrz/ wymyi ránę octem ćiep
námaszże záś knot łoiem/ y wetkniy go
y ták ná kázdy dźień czyń áż przestánie
stáć nie zániechywáiąc y innych lekar
dawáć przez vstá ábo nozdrze.

Gorzałka/ w ktoreyby przez noc mokłá ćiemierzycá czarná/ nápryſkuy nozdrza czeſto/ ábo námoczywſzy pare pior gesich/ wtykay w obie nozdrzá/ áż ie wyprysnie.
Kurze źiele z korzeniem warz w wodźie/ daway koniowi te wode pić/ á źiele ieść ochłodźiwſzy/ do dni siedmiu/ bárzo czyśći rope zewnetrzna/ y vrázy płucne goi.

O wilczym y o pśim zębie.

¶ To ſą włáśnie pśie zeby/ kiedy niektore trzonowe zeby wyraſtáiac z tego ábo z owego boku/ nád zwykle z drugiemi porownánie oſtrzeia/ ábo iáko drugie tákie zeby ná wierzchu wypuſzczáia. Záczym koń iuiac/ ták bárdzo nimi iezyk siecze/ że czáſem áż do połowice ràny plugáwe y bárdzo bolace w iezyku ſie pokázuia. Wilczy zab záśie/ ten zwykł iuż podle trzonowych zebow wyraſtáć/ ábo ná tym końcu tu kłowi/ ábo ná drugim/ á czáſem y ná obudwu znáydowáne bywáia/ tákimże ſpoſobem iáko y pśie/ iezyk obrázáiace/ y wiele przeſzkadzáiace. Temu złemu oboygu zábieżeć łacno/ naytrudniey bywa poſtrzedz. Abowiem tákie wſzelákie zeby/ ábo pilka żelázna zetrzeć y zrownáć potrzebá/ ábo dłotkem poscináć y ogłádźić. A iesli beda iákie ràny w iezyku/ tedy weźmi źielá/ ktore zowa krwawnik/ á

po łácinie Millefolium. z ktorego stłucz-
nego sok wyćisnąwszy / onym te rány nápi-
szczáć ábo przemywáć dwákroć ná dźień/
poki się nie zgoią/ nie dawáć owsá áni ięc-
mienia koniowi ieść dla vráženia/ ále tylk-
otreby pszenne/ ábo ięczmienne/ bo žytne
szkodliwe wnętrznośći iego.

O Myszách.

1. Jest to choroba bárdzo ćięszka y nágła czę-
sto/ zwłászcza gdy náder wielkie przypádn-
konia vmárzáią: bo skoro dusić poczną po
gárdłem / zárázem koń vpada ná ziemię/
zádycha się gdy mu prętko nie zábiega. Z
czásu tedy zábiegáć potrzebá áby nie vrą-
ły: á ieśli nápádną / tedy żadna predsza
bespiecznieysza rzeczą onych ratowáć ni-
može/ iáko kłoćiem szydłem / ábo náwet
przerzezániem želázkiem ábo nożykiem sub-
telnym te mieyscá pod szyią/ gdźie się te gr-
czołki zgromádzáią/ ktore myszkámi zową
y wybráć one / y skorkę ktora wokoło nich si-
rodźi: á po przerzezániu ábo skłoćiu/ wełną
ábo zgrzebiámi lniánemi pomoczonemi w
białek iáiowy/ te ránki trzebá nápełnić/ y
másłem ćiepłym námázywáć/ áž się goić do-
brze poczną.

O Suchotách.

Ná kształt dwoch brodawek ná spodniey szczę-
ce koń.

ce końskiey pod ięzykiem zwykłá nieiáka ostrość nárastáć/ co to Rostrucharze suchotámi názywáią.

Skoro się tedy postrzeże ten vćisk / obáliwszy koniá y związawszy dla lepszego bespieczeństwá/ naprzod ięzyk ná stronę wyćiągnąć/ á one brodawki iáko naylepiey nożycámi przystrzygnąć/ á z solą y z octem ćiepłym dobrze opłokáć/ ábo solą z trochą sáletry zmieszawszy zásypáć / ábo chcąc áby więcey nie nárastáły/ po przyrznieniu wodką z sáletry distyllowána (co zową spiritus vitrioli) báwełnę w niey pomoczywszy nápuśćić w ránki te/ podźierżawszy długo ięzyká/ áż támte ránki od tey wodki trochę zbieleią.

Kászlom y Dychawicy.

[K]ászel iest przodoieżdżym znákiem dychawice/ dlá tego iż z iedney wilgotnośći y przyczyny przechodzą / iednákowych tedy lekarstw záżywáią/ iednák według wielkośći choroby/ słábszych ábo mocnieyszych.

Naprzod ze trzy dni dźierż go bárdzo skromno/kármiąc tylko po rázu ná dźień owsem ábo ięczmieniem/ y nie poiąc tylko też po rázu wodą z mąką y miodem zámieszáną. Potym weźmi słoniny białey nie zzołkłáłey/

113 pakafel. Złote Perlicr ... od sukna ... Cwikla

ktorey naskrobawszy iako pieść / wymocz dobrze w wodźie czystey / á wysączywszy z niey wode. włoż w możdźierz / potym przyłącz starki przepuszczáney łot 1. czosnku głowek 3. y skurki zwierzchniey złupionych zetrzyi to wszytko społem dobrze / á wyiąwszy náczyń z tego gałek iáko orzech włoski wielki / ile ich być może. A wźiawszy patoki miodowey z oliwą zmieszáney / pomoczywszy one gałki / kłádź ná czczo po iedney w gárdźiel koniowi / popycháiąc pálcámi / áż ie połknie wszytkie / vwiązawszy go ku gorze głową / y iezyk ná strone wyćiągnąwszy. To czyń po trzy dni / coraz trzećiego dniá. Możesz przyłożyć do tego Agaricum z Apteki wźiawszy toiest Modrzeiowey gębki puł łotá / zwłaszcza iesli w kászlániu / koń iáko sprosną wilgotność przez gebę ábo nozdrza wypuszcza.

2. Weźmiy sádłá stárego iáko pieść / miodu przaśnego łyżek 2. száfránu nietłuczonego ćwierć łotá / Agarici, to iest modrzeiowey gębki łot 1. á wespoł zwierćiawszy / vczyń z iego gałek siedm / á po iedney ná kożdy dźień koniowi w gárdło wpuszczay / osoliwszy ie z wierzchu kiedy mu masz dawáć /

3. Oleiu konopnego zmieszay ze psią krwią napoły / námázuyże tym koniowi żyły ná piersiach.

Ná prosty swieży kászel w niedostátku innych lekarstw / y rzodkiew nákráiána w owies pomagáć zwykłá. Tego naypilniey postrzegáć/ żeby źimney źrzodłowey wody pić nie dawano/áni wod sliskich bágnistych A coraz poiąc zámąć przygarśćią mąki pszenney ábo ięczmienney/ przymieszywáiąc podczás nieco sáletry/ ktora chłodźi y czyśći nieco płucá.

Weźmi garnek polewány nowy czysty/ nápełniy go oliwą / wpuść weń żywego węgorzá/ potym oblepiwszy nákrywkę dobrze ćiástem / żeby nie wychodźiłá párá/ wstaw ten garnek w koćieł wody/ á niech wrá oná wodá/ poki śię węgorz rozwárzy y w oliwę obroći/ toiest około godźin dwanaśćie. A przepuśćiwszy zátym one oliwę przez płotno grube/ wpuszczay iey koniowi przez trzy dni w gárdło po grzeble / ták wiele ná raz iáko záważy pulsuntá: doświádczone to lekárstwo.

Podbiał szeroki ábo iáko zową Cár źiele wárzyć/ á tę iuchę koniom dycháwicznym pić dawáć.

Proch z Wrotyczu miáłko utłuczony z solą dáiąc lizáć iest bárzo użyteczny/ ábo to oboie z ćiepłą wodą w gárdło leiąc/ ále potrzebá mu tymże źielem oboie nozdrzá zátkáć.

Toż

Toż y innemu bydłu służy.

8. Koniom dycháwicznym y zbytnią duszność w piersiach cierpiącym dawáć im przez trzy dni porządnie nic innego miásto obroku tylko rżáne otręby. Tákże po garści mu ich do wody sypáć/ á zmieszawszy pić dawáć/ á kászlącym też otręby rżáne przez dziewięć dni porządnie z obrokiem dáiąc/ bywa lekárstwem.

9. Fœnum Græcum násienia z obrokiem mu ieść dawáć

10. Wziąć dwie garści mąki ięczmienney bobowey/ y mąki z wyki po garści y zbić z wodą letnią/ á dawáć mu pić.

Drżenie serca.

1. W tey chorobie pospolicie koń drżeć poczyná/ oczy mieni y záwiera/ z nozdrza gorąca mu pára idzie/ á pot przez skorę z ćiáłá się dobywa/ stáć ná nogách nie może/ iednákże się nie miece/ iáko gdy nań słonecznik nápadá. Temu prętko zábiegáć trzebá/ ieśli nie czym inszym/ tedy krwie przerwániem/ nárznieniem vchá/ przekłoćiem nozdrzá szydłem abo vpuszczeniem krwie z popręzney żyły. Jednák żeby to nań nie przypádło nápotym/ ták temu zábiegáć masz.

2. Táki koń ma stáwáć w stáyni suchey/ wesołey/ niesmrodliwey/ ále raczey pachnącey/

nákład-

nákłádßy w nie miętki/ ßałwiey/ máieránu/ y innych ziół źielonych ábo ſuchych/ rozmárynu/ bożegodrzewká / kóćieyßánty/ piwoniey. Ale nayprzednieyße ſą tránki.

Weźmi gwoźdźikow tártych dwie kwintle/ ßáfránu kwintlę iedną/ á wley przez gárdło ćiepło.

Sok ßpikánárdowy zmießány z gorzałką/ á w niedoſtátku ſoku proch ßpikánárdowy pożyteczny ieſt.

Pieprzu źiarn 30. Mirrhy łot 1. ná proch zbiwßy/ z winem dáć ćiepło wypić/ ábo z málmázyą: to proſtym proſte ſą lekárſtwá. Ale przednieyßym koniom niewádźi przymießáć do tego lekárſtw ludźiom zwyczáynych/ toieſt korálow tłuczonych/ iednorożcu/ rogu łośiego przyprawnego/ prochu z ſkorek cytrynowych/ á náwet y prochu ktory w Aptece zową de Gemmis, tákże Dia ambre, dawßy ktorego z nich po ćwierći łotá w winie ábo w mußkáteli ná raz ieden

O zápaleniu wnętrznym.

Snádno zápalenie káżdy poznáć może. Co gdy ſię poſtrzeże / iáko naydłużey od nápawánia wodą/ tym bárźiey źimną śrzodłową zátrzymywáć potrzebá / poſtáwić go ná mieyſcu od wiátru wolnym / iednák chłodnym/ godźin ze dwie ábo y dłużey. Potym

weźmi

weźmiy ſáletry pułfuntá/rozmießay w wiedrze wody ćiepłey/ żeby ſię roſpłynełá / á ochłodźiwßy one troche / day koniowi wypić/ nie daiac mu obroku w godźin pieć ábo śiedm potym. Z nog tez wßytkich może mu krwie vpuśćić.

2. To tez częſto doświádczone lekárſtwo: Weźmiy gorzałki dobrey białey niczym nie przypráwney pułkwarty/ pieprzu tłuczonego łyßke pełna/zmießay/ á day koniowi wypić po grzeble/ vwiazawßy głowe wyſoko/ nie dayże mu áni ieść/ áni pić/ aż w godźin kilká potym/ á bedźie zdrow/ przykryi go tylko/ bo ſię bedźie poćił iák w łáźni.

3. Zbiy iáiec śiedm z białkiem y z żołtkiem/ á wley w gárdło po grzeble. A tego pilnowáć potrzebá/ żeby w nim kał nie zátwárdźiał bo to w tym przypadku poſpolićie bywa/ czemu kryſtera zábiegáć/ ślazu z woda wárzonego / przymießawßy oliwy y garść ſoli/ ábo mu tez czopek z mydłá co nádłużßy wetknać/ á żywot mázáć oliwa.

Ochwat wodny.

1. Naypierwey krwie vpußczeniem z żył po obudwu ſtron ßyie zábiegáć temu/ ktora záraz świeża zmießáć z maka pßenna/ z kilka iáiec całkiem w to wbitych/ przydawßy k temu Boli Armeni, oliwy z pare łyżek/

tákże octu zpotrzebe/ á wespoł iáko ćiásto dobrze zmieszawszy/ tym záraząem wszytkiego koniá/ począwszy od szyie áż do kopyt y ogoná námázáć/ y dáć temu oschnąć nie obmywáiąc/ áż sámo przez sie wszytko opádnie/ nie dawáiąc mu leżeć.

Záłoż koniowi dwá powrozy ná szyie/ dayże iednemu zá ieden koniec ćiągnąć/ sam zá drugi ćiągniy/ á daw go ták bárdzo/ áż sie powáli: opuśćże ná chwile/ áż zás powstánie á czyń to kilkákroć.

Záprząż koniá w co ćieszkiego/ á niech ćiągnie áż dobrze spotnieie/ osusz go potym y wycudź/ á to też czyń kilkákroć.

Pomaż wędźidła taynem człowieczym/ á włoż w vstá koniowi/ záćiśniy mu dobrze nozdrzá/ áże pryśnie/ potym mu day owsá z niedospiałkiem świeżym.

Vwierć trzy cebule/ á włóż ie w pułgárcá winá białego/ leyże koniowi w gárdło áż wszytko połknie/ potym iedź ná przeiáżdżkę wiodąc go podle koniá/ nie dawáiąc mu áni stáć/ áni pić długo po tym trunku.

Ná ochwat wietrzny.

Ná ten ochwat drudzy toż tuszą iáko y ná wodny. Ale osobliwie/ day mu krwie vpuśćić ze trzech żył miedzy oczymá ábo vszymá á ieśli w to kowal nie potráfi/ wetknąwszy

y w to

y w to y w owo nozdrze laſkę iáka ſurow
go drzewá ná pálec gruba/ ná końcu nákrá
bowána/ kręć ták długo/ áż ſię mu z ob
nozdrz krew dobrze puśći/ nie dáley iedná
tę láſzczkę wtykaiąc/ iedno ná parę pálco
niżey oká.

2. Mydłá vſtrugawſzy kilká czopkow áb
gałek/ wpychay w gárdło/ żeby koń po
knął/ ábo mydło roſpuśćić z winem bi
łym/ y wlać w gárdło.

Ná ochwat żytny

1. Wwiedź go w wodę źimną/ áż ſię wſzyte
obleie/ á trzymay go w niey z godźinę/ po
tym ná nim iedź ábo biegay áż ſię zápoći/
potym nim rob. Po onym zápoceniu day
mu záćiąć po dwuch żyłách v obdwu nog
iednę po iedney ſtronie/ á drugą po drugiey

2. Miewa też koń ochwatne trzy prążki ná
nośie: w tey śrzedniey námacawſzy gorę
czkę przekol ią puſzczádłem/ á day krwi iść.

Ná wſeláki ochwat.

3. Poźnieyſzych czáſow doſzli tego / iż ochwá
cony koń z ktoreykolwiek przyczyny wzwyż
pomienioney/ w pietkách v nog/ pod ſámym
długim włoſem ábo li koſmáćiną/ miewa iá
ko pęcherze iákie/ wodką żołtáwą nábráne.
Przerznawſzy tedy oſtrym nożem obyczay
nie ſtorę/ wymi ábo wyporz cáłkiem te pę

cherzyn-

cherzynki/ á sól z miodem przasnym y z mą-
ką pszenną zmieszawszy przykładay/ áż się te
ránki zágoią/strzegąc ich od wilgotności.

O Zołzách.

Weźmiy sádłá szárego / y tyle rozchodniku/
otłucz to wespoł/ á vsmáżywszy/ ná płácie
lnkiennym rozmaź przykłádáiąc iáko nácie-
pley znieść może ná te guzy do dni kilku/ áż
się zmiękczą. Potym czosnku nátłucz z
sádłem stárym/ á násiekawszy guzy pusczá-
tem/ przyłoż to ná nie ciepło : czyń to áż się
dobrze zbiorą y wycieką. A w chorobie tey
parz iáre żyto w wodźie / kłádźże koniowi
w iákie niecki ná źiemi/ áby pochyloną gło-
wą iadł/ tákże y oney iuchy nie wyleway/ że
to tákże po iedle ábo przy iedle wypiie.
Iżeby ze wnetrza tym predzey wychodźi-
ły/ rozbiy czterey białki iáiowe/ wsyp łot ie-
den tłuczonego kádźidłá / vmieszawszy we-
społ/ wley w gárdło / czyniąc to kilkákroć.
Gdźie się kolwiek zołzá vczyni/ pomázuiąc
miegćiem ná wierzchu sámym co dźień/
otwierze się nádobnie y rospuknie : lecz gdy
ię otworzy/ pomázuy ią miodem przasnym
z máką ięczmienną mieszánym / á ná koniec
łoytem ciepłym przemyi.
Wźiąć máśći Diátiliey 2. łoty oleyku Bob-
kowego 1. łot/ másłá przez soli 2. łoty/zmie-

ßáć to wßytko weſpołek / y námázáć koni
pod gárdłem ná ſłońcu od vchá do vchá
trzymáć go z godźine/ puśćiwßy mu kr
z popręznic z obu ſtron.

O ſpleceniu końſkim.

1. Zá świeżá poſtrzegßy iż ſię koń ſplecz
podwiąż mu zdrową noge poſtronkiem
ſtoiącego ná obrázoney / obrácay záćiná
koniá ná te ſtronę z ktorey nogá boleie /
ſię koń zápoći. Potym oſuß go dobrze
day mu záćiąć żyłę przy łopátce chor
ktorą ſpleconą zową.

2. Kolánem nátrzeć mu plece z przodku /
boku/ żeby w ſwą miárę záśię wpádło/
ßydłem zákol práwie przećiw ſtáwow
ney łopátki : ábo niech ná nim przez gł
płyną/ á potym day mu záćiąć żyłę mie
kopytem/ á miedzy kleiem/ żeby z niey kr
dobrze ßłá.

Iwße gdy iuż nogá oćiekáć pocznie.

1. Weźmiy siemienia lniánego/ſtárego ſ
y oleiu/ vſmaż poſpołu/ á náćieray ćie
łopátkę/ y około wßedźie.

2. Zágrzawßy trochę koniá iázdą/ day mu
te plecną záćiąć/ żeby dobrze krew ßłá
ktorey záraz zá świeżá robić iáiec p
mąki pßenney przymießay/ y oliwy tro
żeby iáko ćiáſto rzadkie było : pomáżże
wßytk

wßytkę plec y nogę áż do kopytá/ około ſtá-
wow zwłáßcza co naygrubiey / nie obmy-
way do trzećiego dniá/ á obmywßy wodą
ćiepłą/ námaż mu Bárſkim mydłem z go-
załką/ y niech ták ſtoi dźień y noc/ potym
przeieżdżáć go trzebá.

Náoſtátecznieyßy rátunek po wßytkich le-
kárſtwách ten tylko zoſtáwa / záwleczenie
płośienia / y ták długo onego niewyimo-
wánie/ áż ſam przegniie/ y rána ſię wyczy-
śći/ który iáko záwodźić / kiżdy to niemal
owal vmie dobrze.

O Waſácie.

Waſat własnie ieſt krzyżow bolenie/ co łá-
two poznáć/ bo koń zad powłoczy/ abo y ſtá-
ć zádniemi nogámi nie może. Zábiegá-
ią temu roſtruchárze/ kolac ßydłem ná ſá-
mym krzyżu/ gdźie ſię kośći zchodzą / żeby
krew zła wychodźiłá: ále zda mi ſię iż lepiey
puśćić krwie z żył dolnych pod kolánem z
zádworza v obudwu nog po doſtátku. Po-
tym vczyń tákie párzenie : Weźmi winá/
włoż w nie ślazu całkiem nárwawßy/ tákże
lniánego náśienia nátłuczonego/ warzyć to
áż zewrą y oślizgnie/ w tym płachtę iáka gru-
bo ſowitą maczaiąc iáko nayćiepley kłáść
ná krzyże często powtarzaiąc/ á oſußywßy

námaź ćiepło máśćią Wielogrowską/ á niedostátku tey Bobkową.

2. Jeśli z źimney przyczyny właśnie to napádnie: weźmiy z pare śnopkow ow... warz ie dobrze w wodźie dżdżowey/ á w... muiąc po iednym śnopku/ iáko nayćiep... przykłáday ná krzyże / odmieniáiąc co ... śnopki: potym osuszywszy námaź oleyki... kámiennym/ktory w Aptekách zową Pet... leum,ábo oleiem z cegły/ktory zową Phi... losophorum, co vczyniwszy kilká kroć/ ... wnie koniá zleczysz.

Rupie y glisty w ielitách.

¶ Rozne glisty y robaki rodzą śię w ielit... końskich/ktore one przegryzywáiąc/ cz... y nágłey śmierći przyczyną bywáią/á z ty... znákow one poznáć możesz: gdy chudni... koń/ smutno stoi/ zżyma śię/ nogámi żád... mi w brzuch śię biie/ brzuchem śię ... gdźie może/ głową obráca to ná ten to ... ow bok/ gębą chwyta boki/ grzbiet/ pier... á czásem y ogona: temu ták zábiegáć.

1. Weźmiy iálowych skorup / wydawszy ... wnątrz błonki z nich/ vsusz sáme skorupy ... brze/á vtłucz miáłko: weźmisz też y trosz... kowalá czwartą część/ też ie vtłucz ... nie/ pieprzu tártego piątą część/ rozmiesz...

to z octem dobrym/ y z gorzałką/ á zágrzawszy wley w gárdło.
Weźmiy kredy suchey/ zmieszay z winnym octem/ á day wypić ciepło.
Nakray chrzanu drobno/ posol go dobrze á dáway koniowi w owsie/ áż ozdrowieie: á mieysto chrzanu y rzodkiew sie zeydźie.
Warz krwáwnik z ositkowá skórą w occie mocnym/ á ochłodźiwszy wley w gardło.
Weźmiy pszenicznych otrąb przygarśći dobre/ zmieszay śiárki tłuczoney łot ieden/ dáway po trzy dni ná czczo/ á ozdrowieie.
Weźmiy garść liśćia kapustnego/ garść miety/ stłucz w moźdźierzu/ ábo w stępie/ przyley octu dobrego/ á wyćisnąwszy sok/ day koniowi wypić.
Wárzyć żyto we dźdżowey wodźie/ áżby dobrze zmiekło/ y ono z obroktem dawáć/ áż woda z inną mieszaiąc pić.

O zátrzymániu wody y kámieniu w nerkách y pęcherzu.

W prostym zátrzymániu wody/ wprowádźić koniá do obory ná gnoy owczy/ gdźie zostáwszy z półgodźiny/ puszcza rad wodę.
Slaz wárzony w wodźie dźdżowey/ ábo y w prostey/ pomocny iest/ gdy wodę przecedźiwszy/ á z miodem ostudźiwszy dasz koniowi wypić.

3. Náłucz bobku z imbirem / zmieſzay go winem/ á z piwem/ vwarz dobrze/ gdy oſ gnie/ wley koniowi w gárdło po grzeble
4. Weźmiy ździbło ſłomy całe/ okręć ie włoſ końſkim z ogoná/ á wetkniy koniowi w rzeń iáko naygłebiey: á gdy tám chwile dźie/ wyimi/ á zá nim wnet ſie y wodá rz
5. Nietoperz przywiązány ſuchy w wore ku płociennym / koniowi mocz wzruſza czyni toż y inſzemu bydłu.
6. Wźiąć nasienia dryakwie polney/ vwárz z wodą y pić dawáć.

nſſe mocnieyſze, á te y kámień pędzą.

7. Rogu ielenia zábitego nárrzyi ráſzpla ſzke pełna/ á day koniowi wypić w wi białym/ á to bárzo potężnie pędźi/ że też ſem y że krwią wodá nápoł poydźie.
8. Nasienia rzodkwiánego łotow 6. w do cy ſtártego / ábo w moźdźierzu / piołunu dnę garść/ warz z winem/ á przecedźiw wley letnio w nozdrze práwą.
9. Weźmiy gniazdo iáſkołcze/ rozmieſzayże wodźie/ á przecedźiwſzy przez płachtę g ba/ przymieſzay do niego násienia piotru czánego łotow 4. á day wypić.

O zátwárdzeniu kału.

1. Vczynić poſpolitą kryſtere/ ślaz warzą wodą y oliwą/ abo z máſłem świeżym/

z ſola

z ſola/ á wpuſzczać to wzad przez rure.
Weźmiy mydła proſtego tablicę/ á oberznawſzy okrągło/ wepchniy w zádek.
Weźmiy z iáiec żołtkow ſześć/ ſoli tłuczoney garść/ zmieſzay/ á záwiązawſzy w chuſtkę włoż koniowi w zádek.
Koźiey ſerwatki/ ábo iákiegokolwiek mleka ſłodkiego wlać przez gárdło/ pomága.

Ná ſádno y rány.

Kurze źiele ná proch ſtłuc vſuſzywſzy / á á przemywáiąc octem coraz od godźiny do godźiny záſypuy ſnádno. Toż czyni proch z liśćia dębu młodego y z babki/ ktory czyśći y goi rány y wrzody wſzelákie.
Proch z łupiezu wężowego poſypuiąc nim/ goi wſzelákie ſ:dno.
Weźmiy rdze z miedźi częśći pięć/ miodu prząſnego częśći czternaśćie / octu práwie mocnego częśći śiedm/ warz to weſpoł poki zgęśćieie iáko máść / y czerwona będźie.
Háłun też palony ránę wyſuſza / y dźiwe mięſo trawi.
Weźmiy woſku żołtego łotow 12. Terpentyny łotow 4. Smoły żołtey łotow 12. Rádźidła łotow 4. Oliwy funtow 2. zmieſzay/ á vwarz z tego máść.
Kup w Aptece chrząſzczow złotych/ ktore Cantarides zowa / pod liczbą dźiewięć /

ſtłucz ie ná proch w możdżierzu/potym wzi-
wſzy máſłá świeżego Máiowego nie ſłone-
go puł funtá/ zmieſzay dobrze kopyſtką drze-
wiáną weſpoł/ y ſchoway w náczyniu pole-
wánym/ſtrzegąc żeby tey máśći pies nie do-
padł/bo pewnie zdechnie okrom wſzelákie-
go porátowánia: tą gdy námażeſz ſnádno/
ktore ſię niechce goić/raz ábo trzy/záráżem
ſię wyczyśći/ záſchnie: potym tylko ſámym
máſłem pomázuy/á zgoi ſię pięknie y prętko.

Vkąſzeniu od gádźiny, y ziedzeniu páiąká.

1. Weźmiy roſpalone żelázo/ á znácli mieyſce
vkąſzenia/ ábo guz zkąd ſię náprzod puchli-
ná poczyná / przypal dobrze iáko nayprę-
dzey/ bo żelázá gorącość y iad wyćiąga/ y
ſzerzyć ſię mu nie dopuſzcza. Potym weźmi
Ruty z garść/ czośnku głowek dwie/ á z o-
ctem winnym zetrzy dobrze/y námoczywſzy
gąbkę/ábo chuſtkę iáką grubą kilkákroć zwi-
nioną/ przykłáday ná mieyſce przypalone.
Możeſz mu też dáć tegoż octu ták przyprá-
wnego pić wewnątrz przez gąbkę/ bo zábie-
ga iádowi/ żeby do wnętrza nie dochodźił.
2. Weźmiy źiemie od mrowek/ zámieſzay w
wodźie/ day koniowi tę wodę pić/ tákże y z
wierzchu/ vczyniwſzy z teyże źiemie ćiáſto /
pomázuy puchlinę.

Pieprzu

Pieprzu ziarn trzydzieśćci ſtłucz/ á z ſtárym winem zmieſzáwſzy wley przez gárdło á doſtánieſzli iáſkołek młodych w gniaźdźie/ rozedrzy one/ á przyłoż do mieyſcá vkaſzone°
Weźmiy łáyná swiniego swieżego/ ſzáleiu ogrodnego/ náśienia lniánego/ ſáletry/ octu rozwarz weſpoł iáko káſze / á námázawſzy ná iáką chuſtę ábo zgrzebię / przykłáday ná raz vkąſzony.

Weźmiy Bylicznego y Dźieglowego korzenia ſuchego po cztery łoty / Burſztynu tłuczonego łot ieden/ rogu Łosiego ábo Ieleniego tártego łotow dwá/ zmieſzay z winem dobrym / á wley przez gárdło.

Jeſt ziele / zowią ie w Aptekách Tuſſilla- maior, zdą mi ſię/ że Ruſacy przezywáią Cár ziele. Tego ſuchego zetrzyi ná proch/ táko záważy łot ieden/ á day w winie koniowi wypić/ przykrywſzy go guniámi/ żeby ſię mogł zápoćić. A toż ziele y ludźiom ná wſzelákie trućizny y ná powietrzne choroby bárzo ieſt pomocne y doświadczone/ dawáiąc go ná raz iáko dwá czerwone złote záważy w iákimkolwiek trunku.

Jesliby te nie pomogły / możeſz dosiądz rzeczy drożſzych z Apteki/ktore ludźiom dawáią/ iáko dryákwie/ mitridátu/ iednorożcu/ prochow z korálow/ ábo pereł robionych.

Ná martwą kostkę

1. Weźmi żelázo ná to vrobione/ á opal ſkorę około oney kostki/tákże potym przepal ią ná wierzchu/postrzegáiąc żebys ſię nigdźie nie dotknął żyły ſuchey żelázem: záſypże to mieyſce przepalone grynßpanem/ á obwinąwßy nie ruſzay do trzećiego dniá. Potym vczyń máść: Weźmiy grynßpanu łotow cztery/ miodu przáſnego pułſimtá/ octu przedniego ile rozumieß/ warz weſpoł/ áż zgęstnieie iáko máść/ á tym mu przykłáday obwiiáiąc/ poki ſię kostká wyrznie / ábo wygryźie / zátym goy mu ten raz iáko ráne poſpolitą.

2. A ieśli palić niechceß/ogol śierść ná kostce/ trzyi ſurowym płotnem tę kostkę martwą áż ſię záczerwienieie / przyłożże gorczyce tártey ze czczemi ślinámi grubo ná chustce/ czyń to trzy dni/ żeby do świeżá przegryzło.

3. Abo wapná niegáßonego z miodem zmießay/ ábo też ſoli z miodem vczynić iáko ćiáſto w nowym gárcu vpalić tákże y grynßpanu/ ktore wßytkie rzeczy máią moc trawiącą mięsiſko nieczyste. A gdy ſię przegryźie tedy tą máśćią goy do ostátká: Weźmiy żywice/ wosku/ oleyku bobkowego zárowno/ roſpuść poſpołu á przykłáday.

4. Przegoliwßy to mieyſce / námázuy oleykiem woskowymż/ ábo z terpetyny/ ábo o-

leo Philosophorum, ábo náwet koprowym/ kożdy z nich/ bądź też wespoł zmieszáne/ powoli te kostkę rozbiia y wniwecz obroca.

Moczu częste puszczánie.

1. Poy koniá po kilkákroć wodą tą/ ktora stoi w grubách gdźie glinę kopáią / zwłasżcza gdy dżdżowa: wnet mu pomoże. A w niedostátku oney/ nápawáy wodą z gliną práwie cudną zámaconą/ przysypawszy do tego z garść mąki ięczmienney.
2. Weźmi z Apteki Boli Armeni, łotow 4. kádźidłá luty 2. stłucz/ á zmieszawszy z octem wley przez gárdło.
3. Czerwonego kámienia nátrzyi w winá pułkwarty/ przyley do niego wody z gliną zámaconey drugie pułkwarty/ á day koniowi wypić chłodno.
4. Bursztynu w winie ábo w occie dáć wypić ná raz łotow dwá.

O puchlinie wiadrách.

1. Jesli bedźiesz mogł przyść do przywiązánia / weźmi bobowey mąki / czarnuszki / co owo ią do chlebá kłádą/ zwarz w winie ábo w occie/ á tym obwiiay zewsząd iądrá podwiezuiąc iáką płáchtą.
2. A ieśliby koń nie da sobie obwiązáć/ tedy rospal cegłę ábo dwie/ przykryi koniá wszy-

tkiego

tkiego dobrze áż do ziemie / polewayże octem ćiepłym tę cegłę/ żeby ſtał nád párą z pułgodźiny/ á to czyń częſto : potym pomázuy oleykiem rumienkowym.

3. A ieśliby bárzo twárdźiały / zmieſzay oleiek rumienkowy z oleykiem woſkowym. Też oleum Philoſophorum dobry ná to.

Swierzb, wozgrzywość, żábá, muchá, krzczycá, wilk, ſtrupy.

1. Naprzod ſkoro ſię koń gryść abo ſkrobáć pocznie/ odłaczywſzy go oſobno/ trzebá go przepurgowáć/ o czym maſz wyżſzey iáko: Zatym w iedle y w piciu miárę trzebá záchowáć/ poiąc go mącznika nie oſłodzoną/ y karmiąc ſłomą iárego żytá/ owies práwie cudny ábo ięczmień / tráwá mu też bárzo pożyteczna/y źiołá chłodzące/iáko podrożnik/ ſzczaw / ták poſpolity/ iáko záięczy. Krwie też vpuśćić trzebá z żyły ſzyiney/ ábo z pierśi/ábo z popręźnic/lub y ze wſzytkich czterech nog pod koláný / máiąc wzgląd ná látá y dużość/ ábo ſłábość końſką/ zátym lekarſtw zwierzchnich potrzebá záżywáć/ ktoreby tę złość z niego wypádzáły nie wpádzáły. Ługiem tedy go przemywáć niewádźi codźień raz/w ktorymby wrzał leśny ábo polny ślaz oman/ groch/ ábo ſzoczowicá / ábo náwet otreby

otreby pszeniczne/ ábo w niedostátku tego/ owsá snop cáły/ á przemywáiąc tym źielem/ z ktorym wodę wárzono/ ábo słomą dobrze przećieráć y chędożyć skorę/ choćiáżby też y do krwie/ tylo nie gwałtem bárzo/ námázuyże ktorą z máśći niżey opisánych coráz po przemyćiu/ z ktorych słabsze ná przod/ mocnieysze ná zad się położyły.

2. Weźmi terpetyny funtow pułtorá/ másłá świeżego niesłonego funtow dwá/ śiárki żywey nieprzetápiáney funt ieden/ zmieszay iáko máść przy lekkim ogniu.

3. Weźmiy śiárki funt 1. terpetyny funtow 2. octu prawie mocnego kwarte/ smáż przy ogniu/ áż wywrá wilgotność.

4. Weźmiy korzenia ománowego y miodunkowego/ stłucz ná proch/ przyday śiárki/ grynszpanu/ stłucz z stárym sádłem/ á námázuy ćiepło.

5. Weź Kuperwáseru/ śiárki/ bobku zárowno/ vtrzyi to miałko/ potym rospuść w wosku ze lniánym oleiem/ á vmieszay z tym.

6. Weźmiy modrzeiowey żywice/ grynszpanu/ oleiu lniánego/ śiárki/ máśći/ bobowey/ á vmieszay.

Ná wszelákie párchy.

1. Dźiegćiu zmieszay z śmietáną słodką/ soli tártey przydáć/ á vwiązawszy koniá wysoko

ſoko żeby ſię trzeć nie mogł / námaż wßę-
dźie gdźie párchy záśięgły.

2. Gdy ſię párchy rozßerzą y moc wezmą / v-
czyń ták: Zágrzey w kotle ſmoły żeby áż
gorącá byłá / á obáliwßy koniá ná źiemię /
polewayże te mieyſcá gorącą ſmołą y puść
ná páße ábo w ſtáyni wolno / y ták ſię koń
wytrze y wychodźi / ſtára ſię śierć złupi / á
narośćie nowa.

Ná muchę álbo żábę.

1. Gdy táki párch ná koniu poſtrzeżeß / tedy
one mieyſcá roſpalonym żelázem z nienágłá
pożży / á przyłoż chlebá rżánego z ſolą / y zá-
niechay ták przez dźień y noc / potym zią-
wßy on chleb / poſyp grynßpánem geſto / iż
wßędźie przylgnie.

2. Abo náwierć gorczyce ze lniánym oleiem á
z miodem zmießawßy pomázuy. Dobry też
ná to ſok dębowy / ábo wodá z gałkámi dę-
bowemi wárzoná.

Niechceßli też żelázem pálić / nátłuczże
czoſnku z ſádzámi / á z ſtárym ſádłem zmie-
ßay / y przykłáday ná te żábę áboli muchę /
tedy mu ſię też otworzy iáko y przepále-
nię pomażże ono mieyſce ſmołą / á przywiń
ogrzodki chlebá z ſolą vgniotßy / zániechay-
że ták przez dźień y noc / potym omyi ługiem
mocnym ábo człowieczym moczem / á potym
prze-

przemyćiu posyp prochem żołtkowym / ktory tak czyń: nawarz iaiec twardo / wyimi żołtki z nich/podrobże ie/y vsuż co naylepiey/ potym ieszcze mieley vtrzyi na proch.

Warz groch z nastarszym sadłem abo zsłonina/tak iż wszytko iako kasza rozewra/przysyp troche siarki/ a przyłożywszy na mucha/ obwiń sukniem iakimkolwiek nie ruszaiac aż do trzećiego dnia/ a czyniac to po kilkakroć/ same spadna y podeschna.

Na wilka y krzczyce.

Te krzczyce wilkiem zowa/ ktore bywaia od kolan aż do kopyta / tym tak zabiegay: Warz babke w wodźie/ ktora koniowi pić masz dawać przynamniey przez całe trzy dni rano y w wieczor/nie dawaiac mu nic inne(go) pić przez tē czas. Patrzayże gdźie iest sierć wźiezona abo wzniesiona/a koń sie tam macać nie da: weźmisz dwa rzemienie/ zwiaż mu noge nad krzyżami iednym/ a drugim pod nimi/ y śćiagniy tak mocno/ iż mu noga oćiecze a guzy nabiega. Weźmisz żelazo rospalone/ a przypaliwszy one guzy/ odwiaż y zasyp grynszpanem/ y przywin chusta żeby podeschło: potym przemywszy/ zasypuy prochem wyżey pomienionym z żołtkow.

Poczynaia sie też krzczyce od ogona / co łacno poznasz/ gdy koń zadek trze o śćiana

abo

ábo o co inßego: ktemu iesli námácaß ná ogonie guzy iákie twárde. Co gdy ták bedźie/ zwiężyß mu tákże ogon nád y pod krzczycámi: gdy guzy krwią náćiekáią/ tákież ie żelázem przepal/ á rány zásyp grynßpanem.

3. Abo nátłucz śiarki/ grynßpanu lnianego náśienia zárowno/ á to z stárym sadłem zmießawßy okłáday poki sie zgoi.

Ná strupy.

1. Te máslem świeżym niepłokánym námázuy áby odmiekły/ warzże rzepik w occie/ á tym one strupy zmyway: ábo debnice wźiwßy od gárbárzá/ ábo też czerwoney fárby skorney/ warz z octem á przemyway.

Ná wßelákie pomienione tráfunki oleiek bárzo dobry: Weżmiy náśienia konopnego/ włóż go w gárniec nowy przedziuráwiony ná dole/ ták iednák żeby śiemie nie przepádło/ ten zámaż z wierzchu gliną y ćiástem práwie dobrze/ wstawże go dołem w drugi gárniec nowy/ czczy/ wkopány w źiemię/ á obłup tákże. Okłádayże ogniem on gárnek z náśieniem ábo węglem/ á przez one dźiurki przepuśći sie w dolny gárnek/ iáko oley czárny y bárzo mocny. Tym námázuy konie y psy/ bo pewne lekárstwo.

O puchlinie w nogách.

1. Częstokroć álbo z prace/ álbo też z gnuśnej/

nego ſtánia vſtáwnego ná ſtáyni przypada
puchliná w nogi ták przednie iáko y zádnie:
Jeśli tedy nie zbytnia puchliná przychodźi/
otworz mu pod kolány/ ábo podle kotu/ ále
nie bliſko kopytá / żyłę v káżdey nogi. Po-
tym párzenie vczyń tákie: weźmi rumienu/
bylice/ kurzego źielá/ wárz w ługu ábo w
occie/ á nápárzay tym nogi / á po párzeniu
po raz oſuſzywſzy okłáday máką grochową
wárzywſzy ią z winem ábo z octem iáko ká-
ſzę/ przyday troche miodu/ á przywiń ćiepło.
Grochowey máki/ łáyná świnnego vwárz w
piwie/ ábo occie y przykłáday.
Smieſzay ſol z miodem / á námázawſzy iá-
ko plaſtr ná ſzmátę iáko przykłáday.
Weźmiy popiołu dobrego goracego łotow
. wapná niegáſzonego łotow 2. miodu
przáſnego łotow 4. á przylawſzy winá nie-
zmieſzay gęſto/ y przyłoż ćiepło poki nie
zwárdźieie.
A ieśliby iáka ropá byłá pod ſkorą / zá
tym przyłożeniem wnet ſię otworzy.
Swieżą puchlinę y iákiekolwiek vderzenie.
Wźiąć popiołu ćiepłego winney máćice/ á
w niedoſtátku tedy drzewá wierzbowego
pokropiwſzy octem/ przyłoż ná puchlinę.
Cebulę dobrze vpiec w popiele / á zdárſzy
ię z łupiny żołtey/ rozrzeż/ ábo rozgnieć /

włożże w rynkę / przyday do niey przáśneg
miodu/oliwy/ świniego łoyńá/ śmaż dobrz
á mieszay: á gdy będźie nákształt káße/ wy
wroć ná súkno iákie ábo ná grzebi / y przy
łoż ćiepło ná puchline iáko koń zetrwáć m
że/ nie odwiiayże áż názáiutrz/vznaß pomo
3. Weźmiy miodu przáśnego pßczoł iárz
cych/ máki pßeniczney/kminu tártego/w
społ zmießawßy vśmaż/á ćiepło przykłád
¶ Niewádźi tez koniá wodźić do błotá / á
wody/ gdźie sie piiawki znayduią / żeby s
koło nog wießáły/á krew złą z nich wyzs

Kopytá rospádnienie.

1. Rozbierz mu rog ná sámey rospádlinie/
śli iest w pośrzodku ábo z dołu/ iáko nays
rzey z obudwu bokow áż do żywego/á zm
ßawßy śiarkę z kozłowym łoiem záśkwa
y day go podkowáć/ bo lepiey rog ná pod
wie odrasta/ á pod podkowę nabiy vwi
ćiánego náśienia konopnego zmießánego
białkiem iáiowym. Jeśli tez rospádliná
kleiu z wierzchu będźie / przypalże one
lázem rospálonym / żeby sie rozßerzyłá
choćia y do krwie/ nic nie wádźi/ záleway
ten raz oleykiem śiárczanym/á w niedost
ku sáma śiarka záśkwarz/ á łoiem zámaż
dobry tez y oleiek z terpetyny/ ábo z żyw
prostey domowey. To vczyniwßy vżyw
tego. Grin

Grynſpánu tłuczonego zmieſzay z miodem przaſnym/ y z białkiem iáiowym / á przykładay tylko poki ſię wyczyśći mieyſce od krwie / y zbieleie.

Naśienie Koźiorożcowe/ zowią ie Fœnum Græcum, y naśienia lniánego zárówno vtłucz/ á vſmáż w ſkopowym / ábo w kozim łoiu/ przydawſzy nieco miodu przaſnego / á przykładay ćiepło/ nietylko ná roſpádlinę/ ále y ná wſzytko kopyto.

Po otworzeniu nożem kowálſkim roſpádliny/ weźmi ſoku z źielá / ktore zowa Dźiewánná/ á przymieſzay do niego Cer...ſi z Apteki/ y nápchay : bo to śćiſka y wyſuſza w ránie złość z wierzchu : iednák odwilżay czym inſzym.

Piętki roſpádnieuie.

Roſpádnienie piętki/ ktora z wielkim bolem przypada/ nie potrzebá tám rozbieráć do krwie / gdźie ſię poſzczepáło / tylko rog ſzpetny á ſtwárdźiały rozebráć / żeby w ránę máśći y co podobnego kłáść ſię beſpiecznie mogły : á záśię z obudwu ſtron roſpádliny/ po bokách piętki ſámey trzebá dla rozraſtánia kopyto wybráć práwie dobrze/ máło áż nie do żywego/ á vkowáć konia podkową ſzyrſzą niż ſam rog/ ná záwiiániu z obudwu ſtron ſzeroko / piętkę zákrywáiącą/

grubsza nád zwyczay pospolity/ żeby koń nie ná piętce/ ále ná podkowie stáć bespiecznie mogł: nie ślepa ma być iednák podkowá/ ále ku końcowi otworzá dla przykłádánia w rospádline. Ták rozebrawszy nápuszczay oleykiem śiárczánym ten raz/ á co raz po nim záskwárzay łoiem skopowym álbo kozłowym/ odwilżáiąc rog ze spodu y z wierzchu. A postrzegáiąc żeby kopytá nie obmoczył/ y w pracy nie był: łácno y prętko oprocz inszych lekárstw wygoić się może. Możesz też oliwy z woskiem iárzęcym wźiąć y máśći topolowey zárowno/ zmieszay/ á tym pomázuy wszytko kopyto po dwá rázy ná dźień.

2. Weźmiy Modrzeiowey żywice/ Grynszpánu/ Háłunu/ oleiu lniánego/ wszytkiego zárowno/ vsmaż to wespoł/ á nápoiwszy báwełnę/ ábo zgrzebi lniáne miękkie/ nápuszczay w rospádline.

3. Oliwy/ soli/ winá/ octu weźmi zárowno/ przyłoż ktemu łayná końskiego świeżego/ á vwarz gesto/ y przywiiay ná zły raz.

Kopytá schnienie, stwardzenie y odrastánie.

1. Day wykopáć dołek ná stáyni w dłuż głęboki ná piądź iednę/ á szeroki y długi według vważenia/ żeby koń dwiemá nogámi

w nim

w nim stawáć mogł/ nakłádźże weń krowieńcá/ á niech ták postoi zrydźień/ wybráwszy mu rog do żywego pierwey / odwilży mu sie y wyrástáć pocznie.

Weźmiy oliwy/ y wosku iárzecego/ y łoiu kozłowego rozpuść/ á námázuy kopyto wćieráiąc ćiepło/ wybráwszy pierwey rog dobrze. Máść tez Topolowa y sámá przez sie iest pożyteczna ná to.

Nátłucz świeżych Rakow ze lniánym násieniem/ á z miodem przásnym/ vczyńże koniowi bot skorzány/ á włoż te máterya weń/ y obuy koniá po wybrániu rogu/ gdyż to záwsze vprzedzáć ma/ y záwiąż żeby nie spádło.

Nátłucz korzenia ślazowego / námieszay go z oliwa/ ábo ze śmietána/ wley koniowi w bot/ á niech w nim stáwa.

Rozwarz Bob w wodźie/ á z miodem przásnym zmieszawszy/ iáko płastr námázawszy ná płotnie grubym/ przykładay do rogu.

Kopytá odewslánie od mięsa.

Z rozmáitych przyczyn to przypada ná koniá. Lecz w tym wielkiey ostrożnośći potrzebá/ vpátruy zá czásu / iesli w obłamániu rogu do żywego nie doszło / á ropić sie nie záczeło. Jákoż skoro sie co tákowego postrzeże/ rozebráć rog áż do żywego/ y gdźieby sie

by sie ropá vkázowáć poczełá / żeby miedzy kopytem á żywym zákráść sie nie mogłá. Jeśli tedy odrázi sobie / tym go rátuy po otworzoniu rogu / ábo rány: bowiem gdy iuż kopyto zlezie / trudne porátowánie. Mąká ieczmienna vwarz w wodźie / tym obwiiay rog ćiepło / á odeymuiąc dla przykłádánia świeżego nápárzay gebkę / ábo chustą zwilżoną / wodą w ktoreyby wrzał ślaz z korzenieniem.

2. Abo weźmiy otrąb pszenicznych / vsmaż z oliwą / ábo z łoiem przetápiánym iákimkolwiek / á przywiiay ćiepło. Gdźieby sie też ropá pokázowáłá w rance / tę przemywáy octem z solą / zásypawszy trochą Grynszpanu / ábo hałunem spalonym / żeby sie nie szerzyło á wychodźiło: y łoiem kozłowym záskwárzaiąc prętko sie goi / tylko żeby nie był z mieysca ruszány.

3. Weźmiy oliwy / ieleniego ábo kozłowego łoiu po pułfuntá / żywice z modrzewiny ćwierci trzy / á w niedostátku terpetyny / rospuść przy ogniu / á vczyniwszy iáko máść nápuszczay wraz / y námázawszy ná chuśćie / obwiiay miásto plastru.

4. Jaiec weźmiy kilká / á rozbiy cálkiem / zmieszawszy z popiołem ćiepłym / obwiń kopyto wszytko z dołu y z wierzchu.

Warz

Warz mocz człowieczy z łaynem końſkim długo bárzo/ á przymieſzawßy otrab pßenicznych/ obwiiay iáko plaſtrem wßytek rog: wyćiaga to wßeláki bol z kopytá y gorącość przypádłą.

Layno końſkie wypłocz dobrze w wodźie/ á co ná dnie zoſtánie/ z białkiem iáiowym zbiwßy/ pod podkowy nábiiay/ y z wierzchu rog obwiiay.

Na zábićie w Tuczec,

Gdy od drugiego koniá/ abo z iákiego inßego przypadku zábiie ſie koń w Tuczec/ barzo to bywa chromotá ßkodliwa/ á podobna ſpleceniu/ ktora tez podobnemi lekarſtwy opiſánymi o ſpleceniu śmiele mozeß leczyć: lecz ktemu y tu ſie nieco przyda.

2. Weźmiy oliwy z oleykiem bobkowym/ ſádłá ſtárego z Modrzeiowa żywica/ wßytkiego zárowno/ á náćieray ćiepło co naylepiey. Abo/ weźmiy máśći Wielogłowſkiey/ Dyalthei/ kázdego po pułſimrá zmießay. W niedoſtátku tez inßych/ z gorzałka dobra roſpuść mydła Bárſkiego/ á wćieray ćiepło.

3. Byłáliby tez iáka ránká/ te lecz iáko o ránach wyzey. Abo korzenia pokrzywnego nátłucz z ſádłem iáko nayſtárßym. Oleiek tez z kośći końſkich vpalony we dwu gárn-

kách

kách/ ná tákowe y podobne onemu rázy bá-
zo iest potrzebny.

Stáwu zwinienie.

1. Náćiągniy nogę zwinioną/ żeby áż w staw
znowu wpádłá/ á obłoż záráżem staw ná-
ruszony tą máśćią: oliwy/ octu/ miodu/
tłuczoney pácyny/ to wespoł vmieszay z
octem y zgrzey/ á ná modry płát námázaw-
wszy obwiąż dużo.
2. Náparz staw zwiniony chmielem w pi-
wie/ ábo w oććie dobrze vwárzonym/ iáko
nayćiepley znieść zetrwa.
3. Warz w oććie proch sienny z Bolum Ar-
menum, y okłáday.
4. Weźmi slazu/ rumienu/ pokrzyw/ stłucz/ á
przysypawszy otrąb/ vwarz w oććie/ y przy-
win ná płáćie. Jeśliby też rospalił się od
ognia/ tedy chłodnym obwiń/ ktore ták czy-
nią: Jáiec kilká zbić z pácyną/ háłunu
przysypáć/ y octu troche przylać/ á obwią-
záć/ námoczywszy zgrzebie.
5. Weźmi Boli Armeni łotow sześć/ mąki
pszenney funt ieden/ białkow iáiowych dzie-
sieć/ ábo y całkiem mogą się wbić iaycá/ há-
łunu łotow dwá/ vwarz z octem dobrym/ á
ćiepło obwiń.
6. Drożdże octowe/ popioł gorący/ y stárego
sadłá stłukszy/ zmieszay wespoł/ przyday

kre-

ktemu z pare iáiec śurowych/ á przywiń ná zwinienie.

Nie gáni tež tego/ že po náćiagnieniu nogi krwie vpuszczáią nisko v kopytá z žyły z nádworza dostátek / potym chustą / ábo zgrzebiámi omoczonemi w winie y w oliwie ábo w oććie obwiiáią.

Zábićie žyły.

Zábićie žyły iest rzecz szkodliwa / bo nie tylko chromotá nievleczoná z tego pochodźi/ ále tež y wszytka nogá/ á potym y łopátká schnie. Temu tedy ták zábiegay zá świežá: Rozedrzey czarną kokoš žywą y z pierzem/ á obłož mieysce vderzone y obwiń dobrze.

Abo ogol wskok brzytwą śierść nád žyłą zábitą / á náćieray gorzałką dobrą/ obwináwszy pierwey kopyto/ žeby ná nie nie doszłá/ bo gorzey rospali: czyńże to kilkákroć.

Vwarz korzenia Podrožnikowego / przyłož ktemu stárego sádłá/ á ná modrym płáćie przywiń ćiepło.

Nátłucz cebule ze trzy garśći / smáž one w máśle młodym/ á przysypawszy pszenney mąki/ znowu smaž/ potym ná tákowyž płát námázawszy szeroki / žeby záiął áž ku kolanu z iedney strony/ á z drugiey do kopytá sámego/ćiepło okłáday/á zániechay do trzech dni

Nátłucz białey gorczyce ze psim sádłem

tym máz noge vstáwnie / áż sie zgoi.

5. A ieśliby żyły zabićie ták wielkie było / iż/ by mu ku gorze idąc puchnełá/ tedy mu stołową ná oney żyle rospárz/ á to rosproćie vczyń mianowićie tám gdźie guzik námacasz. Ten guziczek ná żyle nálazszy/ puszczádłem przepuść iż krew wynidźie: á náwárzywszy chmielu w occie / obwiń wszytkę noge/ á to czyń po kilkákroć/ áż sie zgoi. Podkowe iednák w tym przypadku pámiętay odiąć / iżeby stał miękko / ále ná słomy.

Zátretowániu.

1. Ná zátretowánie/ áby sie potym kopyto nie záropiło/ skoro ono postrzeżesz/ zárázem iáko naylepiey krew wyćisnij reką / á octem z solą przemyi/ á ná noc grzankę ze rżánego chlebá vpiekszy przyłoż: názáiutrz zámaczáć pszeniczney mąki z białkiem iáiowym / á przyłożywszy/ do trzećiego dniá zániechay.

2. Weźmiy owczych bobkow/ oleiu lniánego/ octu twárdego / Máiowego másłá/ vtłukszy bobki rospuść w tym dobrze/ iż będźie iáko máść/ rozmáżże ią ná chustę/ á tym noge y zátret obwiń. Potym vwosczywszy dobrze płotno záwiń powierzchu/ żeby wodá nie doszłá / zwłaszczá ieślić w drogę iecháć przyidźie.

3. Weźmiy ćiepłego chlebá z piecá wyietego/ á zmie-

á zmieszawszy z solą/ przywiń codźień świeżego/ áż się zgoi. Jest też tylko błotem obkłádáią/ coráz ponawiáiąc gdy oschnie.

Pod ráną wykárbowawszy nożem kowálskim/ żeby ropá schodźiłá ná doł/ wymyi ránę octem ćiepłym osolonym: á zbiwszy białku z háłunem/ przyłoż przez noc/ názáiutrz záśkwarz łoiem kozłowym/ á musiszli w drogę iácháć/ smołą czarną po wierzchu záśmol ćiepło/ by wodá nie doszłá.

Jesliby też răná się záplugáwiłá/ ábo záropiłá z nieopstrzeżenia/ ábo z zástárzenia/ otworzywszy rog pierwey około niey/ po przemyćiu octem/ grynszpánem záśypuy/ á słoniną przetápianą ná wodę źimną/ zámázuy.

O zagwożdżeniu ábo zákłoćiu do żywego.

Wybieráć trzebá po vsnálu rog práwie dobrze/ y otworzyć áż do żywego mieśá: bo skoro tám doydźiesz/ wnet się krew pokaże od zákłotego gwoźdźia/ záczym iesli świeże zábićie y ropy nie masz/ mniey rozbieráć kopytá/ iesli też iuż zástárzáło/ y ropá płynie/ musi się dobrze otworzyć/ żeby ropá miedzy żywym á rogiem nie zákrádáłá się. Potym przemyi octem z solą/ á záley oleiem z woskiem rospuszczonym y záśmol z wierzchu/ ie

śli w droge iechać musiß/ ſmołe z śiarką zmieſzawſzy/ przybiwſzy podkowe ná ſuknie

2. Po wybrániu do żywego/ śiárką z ſmołą/ á łoiem záſkwarz/ y iedź w droge. Drudzy też záſypuią ráne pieprzem długim/ á żywicą záſkwárzáią z łoiem kozłowym.

3. Oleykiem z żywice vpalonym ábo z terpetyny/ ábo z dzwonkowym oleykiem / nápuść goraco w ránke: tákże obmoczywſzy troche báwełny/ wetkay w nie/ á záſkwarz z wierzchu czymkolwiek.

4. Jesliby też zápalenie było w rogu y w ránce/ białkiem iáiowym z háłunem ná zgrzebiach obwiiay kopyto/ ábo innemi rzeczámi chłodzącemi/ iáko drożdżámi z pácyną.

5. Jáiowy białek zmieſzay z wapnem y z ſolą/ á przywiiay.

6. Weźmiy miodu przáſnego/ żywice/ woſku/ kádźidłá / vczyń máść roſpuściwſzy / á wpuść w ránke/ wnet ią zgoi.

7. Trafia ſie też/ że zá wielką nieopátrznośćią miedzy kopytem á żywym/ ropá záchodźić pocznie/ y rog odſtáwáć : w tym poſtępuy lecząc / iáko maſz wyżey o odſtáwániu kopytá ábo záropieniu.

O wypádániu ogoná y odraſtániu n-łoſow.

1. Kiedy ná końcu ſámym ogoná włoſy wypadáią

padáią/ koń bárzo ſię oſzpeca. Przeto przemywáć trzebá ogon moczem człowieczym/ y oſkrobáć/ ieśli ſą iákie ſtrupy/ często potym námáczáć winem z oliwą zmieſzánym/ ábo czymkolwiek niżey opiſánym. Twierdzą że pomázywáiąc ſádłem psim/ y liſim/ bárzo máią włoſy odraſtáć.

Weźmi korzenia ślazu leśnego y łopiánowego/ warz w brzeczce piwney práwie dobrze/ á tym zámáczay włoſy y mieyſce gołe.

Ślázu leśnego y polnego/ tákże liścia kápuściánego zárowno wziąć/ á vwárzywſzy w wodźie/ oną często przemywáć.

Spal pápier/ á proch ten zmieſzay z máſłem młodym nieſłonym/ y námázuy.

Od trzćiny ktora ná błoćiech rośćie doſtań korzenia/ vſuß/ á ſpal ná proch/ z tego prochu vczyń ług z wody/ w ktorey wrzał groch/ ábo bob.

Vwarz náśienia Fœni Græci, tdieſt koziorożcá z náśieniem lniánym ile rozumieß w winie/ á zmáczay mieyſce ogolone ábo ogon codźień po dwákroć/ pretko włoſy odraſtáią.

Weźmi martwych pſzczoł co w miedźie pozdycháią/ gliſt źiemnych tyło/ ſpal weſpoł w gárcu nowym/ y zetrzyi ná proch/ zmieſzay ten proch z máſłem Máiowym nie

ſolo-

ſolonym / á gołe mieyſcá tym pomázuiąc/ pewnie poroſtą.

8. Wodká tez palona z miodu przáſnego/ ták iáko on z vlow wybieráią/ nayprzednieyſza ieſt ná odraſtánie wſzelákich włosow/ v bydlat y v ludźi.

Ná Gardźiel

1. Gardźiel ieſt wrzod ktory ſie ná iezyku czyni: ná to weźmi w chuſtę láyno człowiecze swieże/ przywiąż do wedźidłá y włoż koniowi w gebę żeby żwał/ przed obrokiem y po obroku do kilku godźin.

2. Weźmiy ſłoniny ſtárey/ wyſmáż z niey ſmálec/ przyłoż miodu kniemu od ſtárych pſzczoł czerwonego/ toieſt rdzáwego w plaſtrze/ wſyp tez pieprzu tłuczonego / y piątą częsć niegáſzonego wapná/ roſpuść przy ogniu/ á tą máśćią námázuy rány ná iezyku / áż ſie zgoi / nie kłádąc w gebę munſztuká.

3. Weźmi miodu przáſnego / á vſmáż gryſzpánu w nim / tez mu máść ná iezyk przykłáday w rány częſto/ á zgoi ſie. A pod ten czás trzebá mu dawáć otrab pſzennych miáſto obroku / żeby iezyká nie obrázał.

4. Nápuſzczay ten vrąz oleykiem śiárczánym/ á zgoi ſie pieknie.

Wnętrzney chorobie ſkrytey.

1. Gdźieby chorobá iáká ná koniá przypá-

dłá

dłá/ wźiąć ruty/ kobylego ßczawiu / vtłuc/ á z pułtory kwarty wody przydawßy/ Opoponáku puł łotá/ y z pßeniczną mąką ráno y ná wieczor dawáć rozczyniwßy w wodźie pić/ tákże y z obrokiem ieść.

2. Abo / ná chorobę ktoreyby koński lekarz zrozumieć nie mogł: Wźiąć korzenia pietrußczánego w wodźie vwárzyć dobrze/ á ćiepło w gębę iemu lać.

3. Tez do napawánia końskiego / pietrußkę y z korzeniem w cebrzyk wody kłáść/ y ták mu onę wodę pić dawáć. Tákże pietrußkę z náćią y z korzeniem śiekáć/ y dawáć w obroku. A ták będźie koń zdrowy y weſoły.

Ná oćiekły ábo ſpuchły brzuch.

1. Gdy koniowi brzuch oćiecze/ ábo też ſpuchnie: weźmiß ſurowe prządźiono konopne / vwarz ie w zołách / tákże mu ná brzuch ſpuchły ćiepło przyłoż/ á czyń tego po kilkákroć áż mu ſtechnie.

2. Gdyby koń gdźiekolwiek miał puchlinę / owies wárzyć w occie / á ná mieyſce opuchłe co nayćiepley przykłádáć.

Poſtrzału dobyćie.

1. Gdyby ſtrzáłá ábo co innego w koniu zoſtáło/ vtłucz trteć nalepiey z ſádłem ſtárym á to ná ránę przykłáday/ ieśli żelázo / tedy

Mágne-

Mágnet ktemu naylepszy/ gdy go do rány przytknie: ále pierwey trzebá w ránę wlać soku ruciánego/ y tym ią dobrze pomázáć/ dla kámiennego iádu.

2. Ale gdy drzewo vwiąznie w ránie: nátłucz z octem iądr Włoskich orzechow/ á tych vsmázywszy wespoł przykładay/ wynidźie zlekká: á gdy się tákowa rána zápali/ iż się w nię ogień przyda/ weźmiß ługu ostrego/ á tyle oliwy weń/ vbiy dobrze wespoł/ á w tym knot mácząiąc w ránę gokładź á po wierzchu tákże chustę zmáczawßy: pokić tu osycha/ y knot w ránie poki ogień ießcze iest.

Twárdoustość.

1. Gdy koniowi twárdoustemu to vczyniß/ będźie wolnieyßy: Weźmi zárowno sadłá stárego y oliwy/ vtłucz drobno siárki/ wsyp/ wespołek sinąż v ogniá áż się dobrze zmießa/ ley to koniowi ták ćiepło w gárdło iákoby mogł zćierpieć.

Ná ßkodliwe wárgi końskie.

1. Gdy sobie koń wárgi/ iákożkolwiek pokáżi/ ábo mu się popadáią/ wykroy skibkę ośrzodki chlebowey/ á nátrzyi ią co náylepiey soła/ przyłoż mu ná dwanaśćie godźin tedy mu odwilgnie: á odiąwßy ono nátrzyi mu

tym

tym prochem/ nátłucz gliny suchey/ napoły z grynßpánem tymże mu prochem iáko często otrzeß/ posypuy/ áż mu sie zgoi.

Na dźiwe mięso

Ale gdyby koń w iákiey ránie dźiwe mięso miał/ napalże stárych podeßw bocowych stłuczże ie ná proch/ stłucz k temu łáyno psie białe suche y proch ábo trosski kowalskie/ to wespoł zmießawßy / tym prochem posypuy dźiwe mięso po kilkakroć/ zginie.

Też dobrze ná dźiwe mięso/ warzyć w winie/ ábo w wodźie siemie konopne/ á tą iuchą ráne wymywßy/ grynßpánem posuć/ ábo palonym koperwasem.

Psie włosy w nogách.

Ták wypedźiß psie/ ábo złe włosy z ran nożnych v koniá: weźmiy łáyno człowiecze świeże/ á rozmaż ie ná chuśćie/ przywiń ná sádzel/ wyniszczeiąc mu złe włosy / potym inną máśćią zgoiß.

Zbiegánie, ábo stárgnienie koniá.

Gdy koń záchorzeie z biegánia wielkiego / ábo z trudu/ iż y ieść nie może/ muśiß k niemu kowálá przywieść / iż mu żyłę zátnie/ o ktorey kowále dobrzy naylepiey wiedzą: á iesli mu krew nie pomoże / weźmi gorzczki ośm łotow/ soli dwá łoty/ to ma być wßyt-

ko miałko / á zgrzawszy z winem / ábo z octem / wley koniowi w gárdło / á czyń to do dźiewiąćiu dni.

2. Dobrze też koniowi ſtrudzonemu ták pomoc: zwárzyć máſłá wſypawszy ſoli / á gdy przeſtygnie / wley w nie kilká iay kokoszych / vbiwszy ie oſobno w gárnku / potym weſpoł zmieſzawszy / koniowi wley w gárdło / przyidźieć záś ku ſobie.

3. Koniá zbytnie przebiegłego y ſtrudzonego prętka / nágła / y dáleka iazdá / ták rátuieſz / owſzem gdźieby ſie wietrznego obawiał w nim ochwatu / cáła noc nie day mu ieść áni pić. Názáiutrz ráno / wźiąć dobre przygárzśnie żytá / troche ſzáfránu tłuczonego / day mu z metną wodą pić. Jeſzcze lepiey gdźieby táśice pęcherz w tę wodę był włożony / á nogi mu obłożyć ćiepło / rozbiwszy ktore iáie ze wſzytkim / y z ſolą.

Slinogorz.

Koniowi Slinogorz ábo wrzod w gárdle. Temuż gdźieby iezyk ſpuchnał: Naprzod gębę y iezyk ćiepłą wodą mu nágrzáć potym wołową żołćią mu w gebie y iezyk nátrzeć / á przytym nie dawáć mu nic innego ieść / tylko ieczmień zmieſzány z ſáletrą.

Szaleńſtwu

Koń

Koń gdźieby z bolu wielkiego głowy oszalał/ z obu skroni krew mu puśćić/ á potym mu dáć swieżey słomy ieść ieczmienney z Locygowym y z Opichowym liśćiem drobno pośiekawszy/ ábo ná sieczkę zrzezawszy.

Krwáwemu mokrzeniu.

Koń gdźieby krwią mokrzył/ żyłę mu záćiąć v moszen/ á vwárzyć żytá nápoły z otrebámi/ po dobrey częśći/ przecedźić/ do tey wody wsuć miáłko vtłuczonych łupin Gránátowego iábłká łot/ á káżdy poránek ták wiele mu ćiepło dawáć pić/ nie ruszáiąc go kilká dni z másztelni.

Abo wźiąć soku Rućiánego z ośm ábo z dźieśiąć łyżek/ y zmieszáć go z winem á z octem/ káżdego z osobná wźiąwszy/ tákże po ośmi/ ábo dźieśiąćiu łyżek/ á weń wlać/ czyniąc to przez ośm dni porządnie.

Opaleniu.

Koń gdyby sie opalił/ warz w wodźie owies áż zmięknie/ vwierć/ ábo vtłucz/ á szlámowátość z niego przez chustę wygnieć/ y tym ogorzelinę námázuy.

Wyrośliny koniom ná nogách.

Wypalić ie rospalonym żelázem/ ogrzodku co naygoręcey zárąz z piecá chleb rżány wyłowszy przyłożyć/ á do trzećiego dniá nie

ruſzáć. Potym odwináć/ á z wieprzowego ſádłá/ ſoli/ oliwy/ y z prochu liścia Ieżynowego máść vczynić/ ktora ná to pláſtrowáć/ á tylko w tydźień odnawiáiąc/ áż ſię zágoi/ doświádczona.

Koń gdyby zádźiabł.

Weźmiy Ruty á vwarz iey z Máſtyká y z miodem/ wleyże weń ćiepło/ przyidźie záś ku ſobie.

Koń gdy ćiáłá nie bierze.

Koń gdyby ná ſię nie mogł bráć ćiáłá/ choćiaby doſtáteczny obrok miewał/ daway mu otraby z pſzenicą nápoły/ á miernie prácuy nim/ popráwi ſię wrychle.

Gdy linieć nie może.

Biegay ná nim áż ſię dobrze zápoći/ dayże mu wnet w ſzyi żyłę záćiąć/ vłap one wſzytkę krew/ pomáſzże go nią/ á gdy ſię ná nim zeſchnie/ tedy ią wyczodź/ á od tych miaſt pocznie linieć.

Szerść odmienić.

A ieślibyś mu ſzerść odmienić chćiał/ ná mieyſcu niektorym/ gorącą żołćią kozią ták długo pomázuy áż ſię odmieni/ á iáko będźieſz chćiał ták ią zoſtáw. Abo weźmiy ćiáſtá ięczmiennego/ włoż go w twárdy ocet/ á śiárki przyłoż/ wárże to dobrze/ á potym

tym mu ciepło przykładay gdźiebyś inney bárwy śierść chćiał mieć/ czyń to ták długo áż śie przemieni.

Ná wyćiągnienie z rány drzewá.

Wół gdy w południe/ ábo w odwieczor bywa przypędzony/ przeżuwa znowu leżąc/ co gdy obaczyß/ wetkniy mu w gębę ku gárdłu rękę/ á vchwyć tey trawney źielonośći/ á przykładay ćiepło do rány/ wyćiąga to y drzewo y żelazo powoli.

Koń żeby dużo bieżał.

Wilcze zęby co naywiękße przywiązáne do koniá/ żeby skory dotykáły/ przydawáią długiego biegu.

Muchy aby koni nie kąsáły.

Weźmiy liśćia bań wielkich / vtłucz á wyćiśni z nich sok / tym pomáczay koniá/ á owad nań nie pádnie/ Carainus piße.

Ná robáctwo w sádnie ábo w ránie.

Ziele Rdest vsußywßy w ćieniu/ vtłucz ná proch á zásypuy/ zárázem wypádnie. Grynßpánem zásypuiąc / ábo wápnem niegáßonym / toż morzy y wypędza.

Ná robaki w ußách końskich.

Zabiy psá/ á wyiąwßy żebro z niego oskrob dobrze z mięso/ te kość vwiąż ná ßnurku koniowi pod ßyią do dni kilku/ wypádną.

Máść czerwona ná rány y wrzody uporne, y ná mięso żywe.

Weźmiy rdze miedźiáney / co Grynszpánem názywáią / łotow pięć / pátoki miodowey łotow czternaśćie / octu winnego co námocnieyszego łotow siedm / warz wespoł / áż będźie máść gęsta czerwona.

Złotá máść ná wszelkie rány

Weźmiy wosku żołtego łotow sześć / oliwy dobrey pułtrzećia funta / terpetyny łotow dwá / żywice przedniey przezroczystey pułtorá łotá / kádźidłá białego łot ieden / szafránu tłuczonego ćwierć łotá / zmieszay / á vczyń máść.

Zielona máść goiąca.

Żywice iodłowey funtow dwá / wosku pułtorá funta / oliwy trzy części funta / grynszpanu łotow sześć / żywice y wosk w oleiu rospuśćić / á potym miáłko tárty grynszpan wysyp nie smáżąc wiecey.

Máść odwilżáiąca y bol wyćiągáiąca.

Wosku funt ieden / terpetyny / żywice twárdey / żywice iodłowey / káżdego pułfuntá: Kádźidłá Gálbanu / Bdelium / káżdego po dwu łotow. Máśći Bobkowey funt ieden / oliwy funt / rospuść rzeczy miękkie / á potym ku końcowi wsyp prochy / vczyń máść.

Maść ná bolenie żył suchych y stáwow, także y ná wszelákie uderzenia.

Weźmiy Miety / Jágieł/ Siárki/ Terpetyny/ Storacis, Bdelii, Galbánu / Smoły / káżdego z nich po pułfuntá: wszytkie te rzeczy pierwey ztłukszy miałko/ ktore sie tłuc dádzą/ rospuść miedzy sobą/ potym przyley winá stárego funtow pięć/ á warz dobrze/ áż będzie iáko maść gęstá.

Maść goiąca

Weźmiy wosku / żywice / káżdego po puł funtá: rożey suchey funtow dwá / másłá świeżego niesolonego/ funtow dwá/ vsmaż á wyćiśni przez chustę grubą/ y vżyway.

Plastr ná bolenie goleni y stáwow.

Sádłá / wosku/ żywice przezroczystey/ tyle iednego / ile drugiego/ spuść przy ogniu wespołek y vżyway/ námázywáiąc ná płát gruby płoćienny.

Plastr ná toż.

Stłucz słoninę stárą práwie dobrze/ przymieszayże do niey wapná niegászonego/ ile rozumiesz/ á przywiązáwszy ná boł/ zánechay do trzech dni.

Plastr ná guzy twárde z uderzenia.

Kliin y wosku zárowno wziąwszy rospuść/ przyley octu mocnego / á warz áż zgęstnieie/ przykłáday ćiepło : á ieśli stáry raz/

potrzebá ogolić ßerść ná tym zátwárdzeniu.

Plastr ná bolenie kolan, ábo kostek.

Weźmiy Ruty / Rumienowych głowek żołtych / toiest kwiátu y z listkámi zárowno tylo drugie iágiet tłuczonych: warz to w winie / a rozmázuiąc ná płát / przykłáday ćiepło.

Maść ná wßeláką puchlinę, y bol w łopátkách y udach.

Weźmiy Bobkow funt / Máierántu ßuchego tyle drugie / stárki łotow cztery / sáletry / kádźidła pułfuntá / kminu ßesć łutow / żywice funt ieden / oliwy funt ieden / winá funtow trzy / zwarz áż zgeśćieie iáko máść.

Maść prętko rány goiąca.

Weźmiy słoniny stárey / łoiu kozłowego / żywice twárdey / oliwy stárey / miodu ierzącego / zánklowego źielá y przymiotowego / wßytkiego zárowno / stłucz źiela co nayłepiey / á smáż z inßemi wespoł / á przecedziwßy / ábo przećisnawßy przez chustę / schoway zá rzecz kosztowną.

Nauka doświádczona iáko konia ku záwodowi wypráwić, bez wielkiey prace, nákłádu, y zámieszkánia.

NAprzod weźmi Gáłgánu/ Gwoźdźikow/ á Muszkátowego kwiátu/ Jmbiru/ Cynámonu/ Tátárskiego źielá/ skray to drobno/ á zwiąż to w chustkę czystą/ y weź winá mocnego/ iáko cztery kwarty/ wpuść to źiele w wino do konwie/ przywiązawszy ten węzełek/ i niech tám moknie przez pięć dni/ á potym pokrápiay koniowi owies dobrze wyczyszczony/ i co vleiesz tego winá/ záśie doley/ niechay bedźie bárzo mocne wino/ y sam śię go możesz nápić/ gdybyś chćiał zápásy chodźić/ ná czczo/ y gdy idźiesz spáć: á koń ma bydź niesyty/ á nie morz go też/ ále pomáłu z niego sádło wygániay/ á nie gwałtem/ ále każ ná nim ieźdźieć pomáłu/ á czyśćie go wymywáć w łáźni/ á ták on będźie z śiebie sádło tráćić: á miásto śiáná/ dáway mu podrożniku/ ábowiem on śię tym háuie/ day mu owsá czterykroć ná dźień/ po trzy przygárśnie kożdym rázem/ by trzewá nie záschnęły/ boby tym koń przeigrał gdyby go często nie przeieżdżał/ nie czyniąc mu gwałtu/ á przed pusczániem trzećidźień vczyń mu máść weźmi drożdży á gliny/ vczyń z tego iáko kászę smiáżże go wszedy dobrze/ á przed pusczániem

 ten

ten dźień wymyi go / á názáiutrz puśćzay/ á gdy przybieżyß z záwodu / day mu śiáná zmá- cząwßy w wodźie : á pámiętay áby koń nie ná- bierał w kopytá śniegu/ náley mu w kopyt- odeſpod goraco łoiu.

Preſka ná koń przypráwá do záwodu.

NApierwey dwie Niedźieli przed tym o- wies dobrze płokáć ze cztery przygarśni á omyć dobrze y wyczyśćić co nálepiey. Weźm- cukru lodowátego y białku/ y zmießay ono owſem / przyſußże to ná ſłońcu/ potym da- koniowi ieść/ ále możeß troche ſola poſypáć.

Item, puść go wolno w komorze / á kagá- niec náń włoż.

Item, trzeći dźień przed bieganiem każ pá- chołku náń wśieść włożywßy náń gunie siesć ná niey/ y niech iedźie ná nim od kre- ſu greda.

Item, trzećiego dniá ieśliby nie był dobrz- koń hárowan/tedy weźmi gliny/octu/ háłun- łaiec/ zetrzyi to weſpołek / potym námaż mu nogi od kopytá áż do połbokow/ tákże niech o- ſchnie ßerść ná nim/ potym każ mu łáźnią vpá- lić/ á ługu náczynić z rumnem/potym otrzeßy niego gline/ y wymyi go dobrze onym ługiem támże niech poſtoi áże dobrze oſchnie / potym włoż náń prześćieradło białe/ y gunie możeß

chceß-

hcesli tez y dwie / y wwiaz v czego wysoko
e wzgore bedzie pátrzyć. A ták ná ostátek
mozesz vzywáć y inszych rzeczy według mozno-
sći y wiádomosći twoiey.

Iáko się z końmi ma spráwowáć.

NAprzod kiedy weźmiesz źrzebcá ku obiez-
dżániu / naypierwey włozysz nań siodło /
vzdzienice z powrozá długą coby drugi ná zie-
mi stoiac trzymał go. Zásie weźmisz kápitan
y włozysz nań ná tez vzdzienice. Potym wy-
wiedźiesz koniá / niechayże go ieden trzyma zá
vzdzienice / á ty bedźiesz go bił pálcátem / áż sie
koń troche otárga co vczyni krok ábo dwádźie-
sćia / potym go przywiedźiesz do klocá gdźie
bedźiesz miał nań wsiádáć / y pierwey bedźiesz
go głaskał / niz nań wsiedźiesz / y w siodło reko
trzepał / y mowił do niego / toz dopiero nań
wsiedźiesz y bedźiesz ná nim siedźiał chwile ná
mieysću v kolcá / głaskáiac go. Potym ten co
go bedźie trzymał zá vzdzienice / niechay go
wiedźie pomáłu / á prosto / zeby szyia nie krzy-
wił ná zadna strone. A wszákoz nie bárdzo go
mocno trzymáć bedźiesz / dla tego / áby sie ko-
niowi nie przykrzyło zelázo ná gebie / ázby koń
poczał rozumieć / bedźiesz ták czynił tydźień.
Bedźiesz kłosał ná nim prosto / á drugi ma go
wodźić pod toba zá vzdzienice / á ty zátrzymá-
wszy zá kázdym rázem masz go głáskáć.

Potym

Potym kiedy obaczyß iż ſam koń poydźie nie
wodząc go/ zeymieß mu vźdźienice/ y będźieß
kłoſał ſam zá kápitan go tylko trzymáiąc. Ale
będźieß dłużey kłoſał dawáiąc mu więcey prá
ce. Będźieß tego czynił przez dwie niedźieli/ á
przez dźień ieżdżąc ná nim/ będźieß też czáſem
zátrzymawßy go cofáć názad w kroku ábo we
dwu. Potym do 2. niedźiel będźieß iuż kłoſ
ná nim w tymże kápitánie przez ſtáie proſto/ y
zátrzymawßy poſtoiß chwilę ná mieyſcu Po
tym podaß go naprzod że koń vczyni 3. kroki.
Potym go obroćiß ná práwą ſtronę krokiem
wielkim raz/ y przywiedźiez go záſię ná to miey
ſce/ ták też vczyniß y ná lewą ſtronę. Záś gdy
koń pocznie dobrze rozumieć/ weźmieß mun
ßtuk wolny dęty/ y włożyß nań / námázawßy
go ſolą á miodem/ żeby koń tym więcey vlubił
ſobie munßtuk y gębę miał wolnieyßą. Pode
pnieß mu podbrodek wolno zá koniec/ żeby ſię
koniowi nie przykrzyło. Potym wśiędźieß
nań włożywßy kápitan ná vzdę/ y wywiedźieß
w pole/ á wodze maß trzymáć wolno ták dłu
go áż ſię koń ſam pocznie poymowáć. Potym
kiedy obáczyß iż koń pocznie głowę dobrze no
śić żeby nią nie kiwał/ ále ią trzymał ſpokoynie/
tedy vczyniß dwie kole ná źiemi/ z koniem in
ßym ćwiczonym/ á ták pomáiu możeß
go wpráwowáć do inßych wße
lákich rzeczy.

REIESTR
Lekarstw Końskich.

A naprzod.

Ná

Kopy-

Na powietrze: Rzodkwi ... [illegible]

Muchy

Ko ... Zagrać y ... y potrzebne koniom dawać na ...

LEKAR-

LEKARSTWA ROZMAITE BYDLV CHOREMV, TAK ROGAtemu, iáko też mnieyszemu służące.

A Naprzod.

WZiąć Cár źiela ták názwánego/ pokráiać drobno/ też korzenia Rosáccowego/ á pospołu stłuc w możdźierzu/ y dáć w czym zámieszawszy ieść/ á nie wypuszczać bydłá nigdźiey.

Wźiąć Bobkow/ y dáć bydłu/ ták máłemu/ iáko wielkiemu/ po iednemu bobku w chleb zálepiáiąc.

Wźiąć popiołu co z złutká/ sádze/ czosnku/ octu/ soli/ y to zmieszawszy dáwáć bydłu.

Wźiąć Bobkow w Aptece funt/ źielenice rzeszoto dobre/ y ususzyć ią/ czosnku garść dobrą głowek/ to wszytko stłukszy/ zmieszáć pospołu/ wźiąć też w piekárni pułkę ktorą przypádnie/ y zmyć tą sádzę wodą/ á w tey wodźie to wszytko zmieszáć/ y wlać w koryto posoliwszy dobrze/ dáwáć bydłu pić po trzech poránkow/ á potym zás dáć ieść/ ále nie rychło/ áż po południu.

Kiedy się Bydło odyma.

Wźiąć octu/ y naskrobáć krety/ wźiąć też

 białey

białey gorczyce garść/ y zbić/ á zmieſzáć z tym poſpołu/ á oſłodźiwſzy dáć bydlećiu temu/ ktore ſię odyma/ á bić to bydlę w boki obadwá cholewą od botá/ ábo też miechem.

1 Wźiąć czoſnku/ náſkrobáć mydłá/ wſypáć troche pſzeniczney maki/ octu troche/ á rozbić to czyśćie/ y ługiem rozmoczywſzy/ dáć bydłu wypić/ y wygániáć/ żeby ſię dobrze przebiegáło.

Kiedy Bydłu Głowy puchną.

2 Ogniá wſkrzeſáć z dębu dąb o dąb trąc/ przyłożywſzy żagwie/ áż ſię zápali/ y chowáć ten ogień do trzech dni nie zágáſzywáiąc/ á ná káżdy dźień bráć tego węglá/ á ná te węgle náktáść źiela ná mroku/ bylice/ konopney miękiny/ Cár źielá/ możeli być y przelotu/ y nákurzyć tym bydło dobrze/ áżby kichało/ á czynić to do trzech dni tym ogniem wytrzeſzonym z dębu.

Kiedy ſię Bydło kręći.

1 Zwierć gorczyce białey z gorzałką mocną/ y tym náćieray bydłu miedzy oczymá.

2 Tákże tey gorczyce białey zwierćieć z octem/ y wlewáć bydłu w gárdło.

Lekárſtwo ná Káſzel.

1 Wźiąć Omanu/ ſzáłwiey/ ſoli/ to wſzytko ná proch ſtłuc/ y dáć bydłu ćiepło w kwáśie wypić. Byli-

Bylicá w wodźie wárzona do połowice/ y przez siedm dni wołom y krowom kászlącym po puł kwarty álbo troche wiącey/ káżdego dniá ćiepło w gebe lejąc.

Abo / wźiąc teyże Bylice ſoku po siedmi łotow/ przez siedm dni porządnie przed potráwą dáwáć/ ábo w gebe lać. Też proch z teyże Bylice dáiąc z ſolą lizáć toż czyni/ y dychawice w nich leczy.

Wźiąć mąki Jeczmienney chedogiey pytlowáney/ Wyki meltey/ po ośm łotow/ to w wodźie námoczyć/ á ná trzy rożne częśći rozdźieliwszy dáwáć mu porządnie iedno po drugim ieść.

Zeby się pukáły wrzody w bydle.

Wźiąć czoſnku/ miodu/ pśiego łáyná/ żołćiowe źiele/ wężownику / to ſtłuc wszytko/ y w ocet wſypáć/ á ćiepło bydłu w gárdło wlać.

Ná rány y wrzody zágniłe.

Wźiąć Rozłku źielá y z korzeniem / wárzyć go/ á tą wodą ćiepło y czeſto wymywáiąc / wychedoża y leczy.

Choremu Bydłu lekarſtwo.

Siwowronek młodych gdy ieszcze będą w pierzu w gniazdach zebrawszy ile możesz nawiecey ich doſtáć/ tedy ich włożyć w nowy gárniec/iáko nalepiey zászpuntowawszy

nie czyniąc dźiury w nim/ żeby śię vpaliły/ iáko ßczenietá palą/ á potym z onego gárn- cá wyiąwßy w możdźierzu stłuc/ábo w do- nicy vtrzeć/y ták náſypawßy owſá/ábo ię[cz]- mienia w koryto/ onym prochem poſypáć/ bydłu dáć ieść/ á potym pilnowáć/ żeby ni[e] rychło piło/zá pomocą Bożą będźie zdrow[e].

Ná Zábę bydłu pod ięzykiem.

1 Wźiąć Ruty/ ßáłwiey/ psiego łáyná bia- łego/ ſoli/ y ſádz z kominá po rowney czę- śći/ vtłuc/ á tym iezyk náćieráć.

2 Gdyby bydłu rogátemu żábá vroſłá pod iezykiem/wywroćić mu głowę wtył/y przy- wiązáć/ á potym záraz żelázem ogniſtym palić mu ią/ potym wźiąć mąki Jęczmien- ney/y mąki przedniey Pßeniczney pytlowá- ney przypiekłey/ po łotow 30. y winem to záczyń/ á bydłu álbo wołom day ieść.

Ná Párchy.

1 Z bydłá párßywość ſpądzą/ Jzop z Oli- wą zmießány/tym pomázuiąc y náćieráiąc.

Bydłu trawnemu krwią mokrzącemu.

1 Bydło gdźieby z trawy krwią mokrzyło/ Jęczmień z mięſem wieprzowym wárzyć/ y wdrobić w to chlebá rżánego: y dáć mu klistera przez ßpryce nie máłą.

Chorobom nieznáiomym.

1 Drudzy wárzą Jęczmień w wodźie á[ż] puknie

uknie/ y leią w gębę rogátemu bydłu wespoł y z Jęczmieniem.

Abo/ Bydłu chorego żołądká gdy ieść nie chce/ wźiąć z pięć łotow náśienia Czárnuchy miałko utłuczonego/ oliwy funt/ y wiá kwartę przydáć/ to zmieszawszy w gębę mu lać ćiepło.

Vkąszanym od gádźiny.

Bydłu czwornogiemu od węzá vkąszonemu/ ábo od iákiey inney iádowitey gádźiny/ wźiąć náśienia Czárnuchy/korzenia/ábo naśienia kobylego opichu/ á gdźieby tego nie było/ tedy naśienia ábo korzeniá Stru/ po trzy łoty. To miałko vtárszy/ z kwartą wiá zmieszáć/y bydlęćiu w gárdło ćiepło lać.

Ná Bielmo.

Rućiány sok z białym miodem spuszczony/ gdźieby ták wiele soku/ kopru włoskiego przydał/ ieszcze lepiey w oczy ćiemne/ á nie tylko to służy wołom/krowom/ koniom/ále y ludźiom/spądzáiąc z ich oczu bielmá/błon i/wrzedźieniczki/ y inne záslony/ á wzrok utrácony przywracáiąc y ostrząc. Náwet sam sok w kaćiki puszczány pomaga.

Drudzy ieszcze potężnieysze to lekárstwo oczom dźiáłáią/ biorąc soku klarownego z ruty/ tákże z kopru włoskiego/miodu/y żołć kokoszy/ zárowno wszytkiego: á tego czę-

ſto w oczy ćiemne po troſzce puſzczaiąc.

3 Rutę w miedźiánym naczyniu w białym winie warz/ á miáſto wodki do oczu ráno ná noc po trzy kropie puſzczay/ iáſny wzrok czyni.

4 Sok Celidoniowy/ to ieſt/ Iáſkołczego źiela ſam ſurowy w oczy puſzczany/ tez bielmo ſpadza.

Gdy bydło od powietrza zdycha.

1 Nápal iaſzczurek w gárncu ná popioł/ zmieſzay ten popioł z ſolą/ á ſtáwiay przed bydłem/ niechay to bydło liże/ do tego ieſzcze warz rutę/ á dáway mu onę wodę pić/ y w nozdrze oną wodą bydłu pryſkay.

2 Szczotki ſpalone ná proch/ y zmieſzá z ſolą/ y dáć bydłu lizáć/ pomaga bárdzo.

Kiedy bydło chudnie.

1 Wźiąć gorzałki/ octu/ ſoli/ czarnego źiela omanu/ to zmieſzawſzy wſzytko poſpołu/ dáć bydłu chudemu wypić. Do tego tez cześć uſzu y ogoná nárzynáć/ żeby krew ſzłá.

Dla mnożenia mleká v krow.

1 W Mieśiącu Máiu/ przez ten wſzytek mieśiąc kopáć korzenie Rádoſtkowe/ potym vśiekáć drobno z czymkolwiek/ y dáwáć krowom. Toż ſłużÿ/ gdy mleko zginie w krowach/ tegoż korzenia dáwáć.

Lili-

Lilia polna/ ábo leśna/ po wieyſku zowa Máleſzká/ tego źiela nákopawſzy korzenia krowom dáwáć dla mleká.
Skoczki co rosta po piaſku/ iáko ſzyſzki/ tych dáwać krowom czeſto/ posiekawſzy z czymkolwiek/ z tego ſie mleko mnoży:
Libiſtkowego korzenia niemało zápiec w chlebie: y dáwáć to bydłu po kilku rázow ná nowiu mieśiaca.

Lekárſtwá oſobliwe rogátemu Bydłu y Owcom, Kozom, kiedy wewnatrz robaki, ábo biegunkę máia.

Gdy obaczyſz że ſie ktore bydle rozchorzeie/ tedy ie od zdrowego odłaczyć maſz/ y dáwáć mu te lekárſtwa niżey opiſane/ a nie wadźi y zdrowemu dáwáć.
Wźiać Dźieglu/ lubczyku/ omanu/ kurzego źiela/ polney láktrecyi/ ábo popraczki/ to wſzytko zmieſzawſzy ná proch ſtłuc/ á w kwas z octem zmieſzawſzy te źiołá/ wſypać do tego garść ſoli/ y zagrzawſzy to/ ciepło dáć bydłu pić ná czczo.
2. Kiedy bydło robaki ma/ tedy mu dáć czoſnek piołyn/ ſol/ bobki/ na proch to wſzytko ſtłukſzy w kwaśie wypić.
3. Kiedy ſie bydło preto rozchorzeie rogáte/ tedy

te/tedy tákowemu bydlęciu iezyk kazáć solą nátrzeć / iáko może dáleko w gárdle dosiąc y rozkrwáwić iezyk/ á námázawszy chleb miodem/ solą posypáć/ y z bobkámi dáć ro zieść onemu bydlęciu/żeby z tą krwią połykáło/ potym mu nozdrze solą y bobkámi nátrzeć áż do krwie/ y ogoná mu nárznąć.

Podczás też nárasta mu mięso dźikie/ iákoby guzy/to potrzebá obrzynáć áż do krwie á nátrzeć solą/ y dáć mu chlebá z miodem námázáwszy y z dryákwią.

4 Bydłu biegunki ábo ćiekaczki záwśćiąga/ konopie y z nasieniem ich wárząc/ á pić dáiąc/ ábowiem ma moc zátwárdzáiącą.

5 Woły gdźieby biegunki miáły y ćiekaczki/ day im owsiáney mąki przypiekáney ieść.

Insze Bydłu y Owcow.

1 Wźiąć smoły Modrzeiowey/ mirrhy/ kádźidłá/ ostropestu/ dryakwie/ to wszytko z ćiástem zmieszáć z dźieże wźiąwszy/ y dáwáć bydłu y owcom.

Gdy potraw nie zátrzymawa.

1 Gdyby strawy bydło rogáte w sobie zátrzymáć nie mogło/ ále surową y niestráwną názad wyrzućiło/ ábo przez nie przebieżáło : wźiąć mąki Jęczmienney łotow trzydźieśći/ mąki przeprážoney ábo przepiekłey Pszeniczney piętnaśćie łotow/rozmieszay to

wwo=

w wodźie/ y day bydłu ieść ábo pić/ ábo mu w gebę lać.

¶ A gdyby śię przydáło/ żeby bydlę piiawkę wypiło/ zetrzyß mu pluskwę w wodę/ á day mu pić.

Bydłu czerw wywodźi.

Bydłu czwornogiemu czerw morzy y wywodźi. Podbiału ßerokiego/ álbo Car źielá korzenie wárząc / á tę iuchę dáiąc pić/ ábo w gebę leiąc.

Bydło tuczyć.

Bydło rogáte bárdzo roztucza / dáiąc mu Jeczmień wárzony do iedzenia/ ábo mąkę z niego upárzywßy wárzyć.

Iáko byczki bez rzezánia czynić wołkámi.

Ktoby z młodych byczkow chćiał mieć wołki nie rzezáne/ ten pierwey niżliby śię z krowámi poczęły wieząć / dwá mieśiącá przedtym Jeczmieniem ie dobrze wytuczyć Ták śię wołámi potym stáną bez rzezánia.

Bydłu rogátemu.

Bydłu rogátemu/ iáko wołom/ krowom/ owcom/ przećiw wßelákim ich chorobom wnętrznym / iest bárdzo vżyteczny Piołyn. Przeto pásterze y gospodárze rostropni/ dáią śol z Piołynem często bydłu lizáć wespoł

vtłukszy. Albowiem ich od chorob rozmái
tych záchowuie/ zwłaszczá od ich morowe
go powietrza y zdychania.

Lekárstwá Owcom,

1 Wźiąć Száłwiey z Ruta/ y vwárzyć w
otćie/ á przysoliwszy dáwáć owcom pić
po ránu.

2 Oman pokráiáć drobno/ á posoliwszy
dáwáć to owcom ieść przed mrozy.

3 Chmielu vwárzyć dobrze/ áby wody w
nim nic nie było/ á polawszy gorzałką/ dá
wáć to owcom po kilku rázow.

4 Zielenice zbićná proch/ zmieszawszy z so
lą/ y dáwáć owcom:

5 Wźiąć słodu iárzycznego/ y zemleć/ wźiąć
tez gebki brzozowey/ vsuszywszy stłucz/ y
zmieszáć z tą mąką/ á vwárzyć w wodźie/ y
nálawszy w koryto/ dáwáć to owcom ćie
pło pić/ po rázu ná mieśiąc źimie.

6 Wźiąć chmielu ćwierć/ y vpárzyć dobrze
wźiąć tez źielenice y zbić/ á piołyn omkną
wszy/ z tym wszytkim po społu vwarzysz/ á
wlawszy w koryto/ posolić dobrze/ y dáwáć
to owcom po rázu ná mieśiąc.

7 Wźiąć koperwásu/ bobkow/ źielenice trzy
rázy wiecey niż to dwoie/ piołynu/ śiodze
wrotyczu/ á to wszytko ná proch zbić y zmie
szawszy pospołu/ wsypáć w koryto/ á osoli

żeb

żeby prawie słono było/ y dáwáć to owcom porániu raz ná miesiąc lećie.
8 Vsuszyć liśćie ośrowy w tániu ychu/ y dáwáć to owcom rosołem pokropiwszy.
9 Wźiąć Szerszeniowe gniazdo/ á stłukszy zmieszáć z gliną pospołu z solą/ y vpiec w piecu/ á skoro się vpiecze/ znowu ná proch zbiwszy/ dáwáć ten proch w czymkolwiek owcom.
10 Wźiąć Omanu/ Kopytniku/ Koperwásu/ śiárki to wszytko stłukszy bárdzo miałko ná mąkę pospołu/ w korycie sucho niczym nie polewaiąc/ dáwáć ieść/ á potym trzy dni strzedz tego/ żeby wody nie dopádły. A Kopytnik kopáć z korzeniem skoro ná Wiosnę/ bo on kwitnie záraz skoro śnieg zbieży/ á dáwáć im to lekárstwo nie bárdzo często/ przez dwá abo trzy miesiące/ ále w ten czás nie dáwáć kiedy kotne.

Lekárstwo Owcom od motylice.

1 Wierzbowe drzewo spalić/ y ten popioł zmieszawszy z solą owcom dáwáć.
2 Z Járzębiny skorę złupić/ y spalić/ dáwáć owcom. toż y od żołći.
3 Chmielu głowek nárwáć/ z solą dáwáć.
4 Jásionowy popioł z czosnkiem dáwáć.
5 Járego żytá vwárzyć/ á vwárzywszy spalić ná popioł/ y zmieszawszy z solą/ dáwáć owcom.

Rzáske

6 Rzaſe co ná wodźie rośćie/ dáwáć owcom z ſmołą.

Owcom od káßlu y dycháwice.

1 Wźiąć dwie częśći Bożego drzewká/ á część Izopu/ miałko vtłukßy/ z ſolą dáwáć lizáć.

2 Ziele Zołtwiło z ſolą dáwáć/ ná Wioſnę też z ſolą mießáiąc piołyn/ owcom dáwáć/ zdrowo im to bywa.

Owiec broni od gádźiny.

1 Owcom żeby weże y inna gádźiná nie ßkodźiłá/ miedzy ſłomę mießáć źiele Boże drzewko/ y podśćiełáć pod nie dobrze/ ábowiem wßeláka gádźiná iádowita przed zápáchem tego źielá vćieka:

Owcom zdycháć poczynáiącym.

1 Owce gdyby poczynáły zdycháć/ wźiąć z oboygá Opichu korzenia miałko vtártego dwie częśći/ Jáłowcowych iágod tákże przetłuczonych część/ y z ſolą vmießáć/ á dáwáć lizáć.

Swiniom Lekárſtwo.

1 Wźiąć owcę ábo báráná/ zárznąć/ á wypuśćiwßy krew zámießáć/ cáły dźień áby nic inßego nie iádły.

2 Krup żytnych wźiąć y wárzyć káßę rzadko/ á świnie pierwey przez dźień przemorzyć

rżyć / potym tę káſzę gorącą wláć w koryto y przypuśćić też świnie głodne do tey káſzę / to czynić do trzech dni / nie dáiąc im inſzego pokármu.

Swiniem od powietrza zdycháiącym.

1 Szkápie mięſo wárzyć / y dáć im onę iuche pić / y ono mięſo / ábo pśie kośći mogą w pomyie kłáść / áby tám záwſze były / á dáwáć im pić ono część.

2 Tákże / gdyby odchodziły świnie z zarázy morowey: ſámo korzenie tego źielá Jeleniego Opichu dáiąc im. Abo tákże z iagodámi Jáłowcowemi dobrze utłukſzy / á z popiołem drzewá Jáłowcowego / y z popiołem tegoż źielá / dáwáiąc im z kármią ieść.

3 Może też proch táki bydź dla nich uczyniony: Korzenia wźiąć białego y czarnego / Opichu Jeleniego / Opichu ſkálnego / iágod Jáłowcowych po puł funtá / Dźiewieſiłu z korzeniem / Lubſzczykowego korzenia po ćwierći funtá: To wſzytko miałko utrzeć / á przerzeczonym obyczáiem bydłu z ich kármią dáwać.

Swinie tuczyć.

1 Swinie ábo wieprze otreby tuczą. Niektorzy im ie w ſerwatce / ábo z pomyiámi

pić

pic dáwáia/ w korytá leiac. Ták y tłuste y zdrowe/ á kremu domu pilnuiace bywáia.

2 Jeczmień tež wieprze y swinie osobliwie tuczy. Prociętá tež bez rzezánia wieprzkámi czyni/ kármiac ich nim przez miesiecy dwá/ pierwey nižby sie wiazáły z swiniámi

Lekárstwo Gęsiom.

1 Gasietom młodym dáwáć iesć gorczyce młoda posiekawszy / á stárey gorczyce nie trzebá siekáć.

2 Gdy sie strzyga/ dáwáć im iárzego słodu y konopnego násienia.

Gęsi tuczyć

1 Gesi tákže y kokoszy osobliwie tuczy / mąka Jeczmienná/ woda ná ciásto geste zaczyniona/ z ktorey poczyniwszy gałki / y posuszywszy ie/ kármić. To tež watroby wielkie y rozroste czyni w gesiach.

2 Jeczmień w wodzie moczac/ á gesiom do iedzenia dáwáiac/ tuczy ie/ y mieso w nich białe czyni.

¶ Káczki tym sposobem kármiac / bárdzo tłuste y smákowitego iedzenia beda/ w koycach ie máiac/ žeby w nich áni názbyt ciásno: ani nazbyt przestrono siedziáły/ murawe zielona y tráwista przed nie kłaść/ ná ktora im Jeczmień z woda do iedzenia dáwáć. Ták pretko porzyia/

Gesi

Gęsi tákże tuczyć; wźiąwszy otrąb cztery częśći/ dwie mąki Jęczmienney przypiekáney/ y ćiepłą wodą záczynić/ chowáć w ćiepłym mieyscu/ á dáwáć im co mogą zieść y wody dostátek do pićia.

Kokoszom potráwá, też żeby się niosły.

Weźmi z dobrą miárkę/ ábo z pułkorcá otrąb/ y zmieszay z nimi puł kwarty prochu z skorup ślimáczych miałko utłuczonych/ záczyń białym winem/ á day im ieść/ będą iáycá wielkie niosły.

Drudzy biorą ták wiele Jęczmiennych otrąb/ y mieszáią miedzy nie tłuczoną cegłę miásto skorup ślimáczych/ winem záczyniwszy ieść im dáią/

Kokoszy przez źimę konopnym śiemieniem karmiąc/ przez cáłą źimę nie przestáną iáiec nieść. Tákże nasienie pokrzywiáne dáiąc im miásto zubia.

Chleb żytny ná rośćie przypiec/ y w źimney wodźie przez noc moczyć/ názáiutrz przed iną zobią dáwáć im go ieść: tákże o południu drugi raz/ przed wieczorem dáć im zobi iákieykolwiek/ owsá/ ięczmienia/ tatárki: ábo troche konopnego nasienia/ y ták w nácięższą źimę nieść się będą.

Abo/ karmić ich źimię miękiną/ tłukąc/ y opáráy-

opárzywáiąc/ y obmieszywáć mąką rżaną/ ábo tátárczáną.

6 Dziárstwo stłukszy miałko oblać vkropem/ á mąką rżaną obmieszawszy / karmić.

Lekárstwo Kurczętom.

Wziąć iágieł y vwárzyć w mleku/ z másłem/ á czosnku troche stłukszy/ támże włożyć: y dawáć to kurczetom ieść.

Kiedy skrzydłá opuszczáią.

Pátrzyć v kurcząt w głowie/ iesli są gnidy/ tedy ie námázywáć szárą máśćią.

Ná Kury gdy pypćieią.

Náwarz czonsku z otrębámi / dayże im to ieść.

Ná Kokoszą ćiekaczkę.

Kokoszą ćiekaczkę zástánawia : Jeczmienną mąkę winem dobrze skropić/ wosku przydáć / y to wszytko wodą w ktoreyby skorki Jábłek gránátowych/ábo Pigwy były wárzone záczynić/ y w pigułki ná kształt grochu máłe potoczyć/vsuszyć y dáć im ieść

Iáycá świeżo záchowáć.

Jaycá świeże pełne/zwłaszczá lećie w gorący czás záchowáć może/w otręby zágrzebione. A drudzy wyćieráią ie tłuczoną solą abo w rosole z wody z soli vczynionym/ omywáią ie/ á kiedy oschną/ w godźinę/ ábo cztery/ w otręby ie zágrzebuią.

Gołębie przynęca y zátrzymywa.

Gołebie ták ſie bárdzo kochia w zielu/ ktore zowa Koßyßczko/ iż gdzieby w gołebiniec było włożone/ tedy zátrzymáwa gołebie/ że ſie odwábić innym z mieyſcá nie dádza: przeto teź od Láćinnikow názwáne Columbaria.

Zeby Gołebie nie odlátywáły od ſwoich gniazd/ dáwáć im Kminu krámnego z wyká miaſto zobi/ pierwiey w pitym miodźie/ á potym w miodowey ſyćie to moczac: y choćiaż wyleca/ iednák záś przyleca: Drudzy tylko ſam Kmin dáia im nie moczony/ pierwey niźli poczna wylátywáć.

Roie Pßczoł w vlach zatrzymawá.

Roie Pßczoł nie wykradáia ſie z ſwych vlowi y indźiey ſie nie przenoßa/ gdźieby nać źielá Tátárſkiego w vlách byłá záwießoná miedzy nimi. A Apuleius ie zowie Piper Apium, Pßczelnym pieprzem.

Kopr Włoſki Pßczołom ieſt bárdzo przyiemny/ przeto rády ſie około niego báwia/ kto tedy chce pßczoły zátrzymáć/żeby ſie indźiey nie przenioſły/ vle nim wewnatrz potrzeć/y garztkę go włożyć/nie odleca precz.

¶ Ale Piołyn Pßczoły precz precz odgania przeto miedzy vlami/ áni pobliżu ich/ nie ma bydź miány.

Ryb wielki połow czyni.

1 Ktoby chćiał wielkość Ryb połowić/ táki powab vczyń: Weźmi Jeczmienney mąki/ośrzodki białego chlebá dobrze wykwáſzonego/łoiu kożiego ábo kozłowego po czćery łoty/ Száfránu tłuczonego łot. Loy rospuśćić ná ogniu:á do tego inne rzeczy przydáć:przymieſzáć krwie człowieczey ileby dosyć było do záczynienia ćiáſtá/ ktore dobrze vgnieść/ á wziawſzy go iáko włoſki orzech/ przywiazáć do włoká/ y w wode wpuśćić ábo ná wede/ poydźie ryb zewſząd wiele do połowu.

2 Abo: Chceſzli być ſie Ryby pretko łowiły/ pomázuy mátniey/ ábo woru oleykiem cegłowym / ktemu rády idą.

¶ A gdyby Ryby w ſtáwiech/ ábo w Sadzawkách ſnieły / ábo zdychały/ tedy kładź do nich Opich/ábo miec ná wode do ſtáwu.

Kápuſty od gąsienic broni.

Kápuſtę młodą/ y inne ogrodne rzeczy záchowuie od mſzyc/ gąśienic/y innego chrobáctwá/ naśienie iákiekolwiek w piołynowym ſoku moczone przez noc/á potym śiane.

Kto chce mieć Ocet dobry.

1 Wziąć piwá dobrego/ zwárzyć go/ y grochu dobrze wyprážonego co nagoretſzego włożyć/ y troche drożdży/ ábo kwáśney nácziáſtky

ciáſty/ y ták zá krotki czás bedźieſz miał dobry ocet. Drudźy miáſto grochu pſzenice źiárniſtą tákże w pánwi ábo w garncu práżą/ y co nagoretſzą w ten ocet ſypią/ y ſkorki z grzanek chlebá rżánego/ á Mirry trochę/ Tym ſpoſóbem bedźie ocet dobry.

Abo/ kto chce mieć ocet mocny piwny/ ábo winny/ wźiąć Jeczmienia nietłuczonego z ſzupin ſwych/ y przypráżywſzy ná panwi do przypalenia gorącego/ wyſypáć w piwo/ ábo w wino/ zá krotki czás bedźie ocet známienity.

Piwo nákwáśniáłe náprawić.

Wźiąć Pſzenice do iedney beczki ſunt/ y przetłuc ią z grubá: á w worku záwieśić we śrzodku piwá. Abo wźiąwſzy przetłuczoney pſzenice/ zmieſzáć ią z drożdżámi tegoż piwá/ wlać w beczkę/ á gdy ſię podſtoi bedźie ſmákowite y klarowne.

Abo/ Nárzezáć owſá w ſłomie bedącego w ten czás gdyby doyźrzewał/ á wźiąwſzy go máły ſnopek/ záwieśić w áchtelu piwá/ ták ſię náprawi y odmłodźi/ że bedźie do pićia bárdzo przyiemne.

Kozy żeby doſtátek mleká miáły.

Dáway Kozom przez kilká dni Pieciorznику źielá/ nápierwey niż będą pić.

Owce áby nie odchodźiły.

Biáła olſzyne/ Piołon / Chmiel wárzyć poſoliwszy dáć im ná czczo pić. Tákże Koperwáſu w wodzie roſpuśćić / y to dáwáć pić. *Item.* Chmiel od piwá wyrzucony/ iáko naycześćiey dáć im iadáć/ troche Piołynu przymieſzáwszy.

Wroble aby zbożu nie ſzkodźiły.

Gdy ma kto śiać / włożyć ſztukę mięſá wilczego/ choćiáy ſuchego w ono naśienie.

Gąśienice.

Láyná gołebiego wſypać w iákie náczynie y wody wlać/ z ktora dobrze zmieſzáć/ y w tym Roſáde wmoczyć/ żeby nie pukłá potym przeſiwszy ia śiać / ábo z moczem wołowym zmieſzáć.

INFORMACYA o BYDLE,

Iákie maſz ſkupowáć , y rozeznáwáć dobre między złym, tákże iáko ſię obchodźić z nim, á rozeznáć ſtáre między młodym &c.

Bydłá wielkiego kto chce nábyć rogátego , iákie Krowy ma ſkupowáć, tákże Byki obieráć.

Bydłá wielkiego kto chce nábyć rogátego/ ma ku płodowi Krowy ſkupowáć tákie/ coby śie wiecey ku zupełnym látom ſkłániały/ niźli ku młodym / tákże maſz upátrowáć áby

były

ły zdrowe/ wzrostu wysokiego á długiego/
ko też y brzuchá dostátniego/ czarnych oczu
wielkich/ czołá ßerokiego / rogi zás áby
arne/ á gładkie miáły / tákże vßy czarne y
śmáte/ policzki zwiesiste/ nozdrze ßerokie/
ie gruba/ y dobrze długa/ w łopátkách ße-
kie/ goleni máłych á czarnych/ ogoná zá so-
á długiego gestego á kedźierzáwego/ kolá-
i prostego/ kopytá krotkiego á rownego/ sie-
czarney/ niezbyt twárdey/ áni chropowátey
ory. Byk zás niechay bedźie wysoki /
átny / lat śrzednich/ wßákoż lepßy gdy sie
ß stárośći skłánia/ wzroku ponurego etc.

Iako Krowy ku Bykom przypußczać.

Mistrz *Varro* náucza/ iż przez ieden Mie-
ac przed spußczeniem społem lepiey krowe
mierności karmiey chowáć/ bowiem chu-
á lepiey pobieży / niżeli zátyłá / zásie Byk
rzez dwá Miesiącá przedtym ma bydź do-
rze tuczon siánem/ plewámi y chwastem /
do inßych sámic nie ma bydź przez ten czás
opußczan/ potym przez wßytek Czerwiec/
ná poczatku Lipcá do trzody ma bydź pu-
czan/ bowiem ktore w ten czás Krowy po-
iegáią/ tedy też miernego / á ćiepłego sie
ásu ćiela/ gdyż one przez dźiesieć Miesie-
płod w sobie noßą/ Przed dwiemá lat nie
odźi sie ku iáłowkom byká przypußczáć/ ále

naylepiey w trzećim roku/ áby ſie ná czwarty oćielilá.

Iáko młode woły do roboty wpráwiać.

GDy iuż przyidźie czás odſądźić ćiele od mátki/ trzebá ie wſpomagáć paſzą źieloną/ y ćielcom ſześćmieśięcznym podawáć pſzennych otrąb z mąką ięczmienną / á chwáſtki też nie twárde przymieſzay/ y dwákroć przez dźień pić im dawáć zráná y ná wieczor/ ſtáynie ich máią bydź kámykámi/ ábo czym twárdym brukowáne / áby ich kopytá twárdo roſły/ á nie gniły ná wilgotney źiemi ſtoiąc / á od Jeśieni mogą ſpołem z krowámi ſtáwáć/ y ná paſtwę chadzáć: Gdy tedy chceſz woły wpráwić ku roboćie/ maſz ie pierwey przed tym wzwyczáiáć głáſkániem po głowie y po grzbiećie/ nie ztyłu/ ále z oczu im záchodząc/ á z ręku podawáiąc ieść/ głáſkáć po głowie/ po czele / ſzyi y po grzbiećie/ á gdy we trzech lat będźie / tedy ná końcu Márcá / á ná początku Kwietnia poczynay ie wpráwiáć do roboty/ ábowiem po piątym roku trudno maſz náuczyć robić.

O kupowaniu wołow , iáko dobre poznáć , á iako ſię z nimi obchodźić.

Woły gdy chceſz kupić / miey to ná báczności żeby nie máłych członkow/ iáko też ćiáłá zupełnego były / tákże áby miáły vſzy

wiel-

ielkie/ czoło ßerokie/ sierść nán.m iáko-
y kędzierzáwa/ oczy czárnáwe/ rogi nie gru-
e/ áni nád zwyczay krzywe/ nozdrze ßero-
ie/ á nie zwiesiste / ßyie okrągła á siádła/
iersi miąßße/ plecy wielkie/ brzuch nie má-
y/ boki długie/ biodrá ßerokie/ grzbiet pro-
ty á gładki / golenie mocne á żyłáste/ kopy-
a krotkie/ ogony długie/ wielkie/ á obroste /
ierć po wßytkiey skorze ma być gęsta / á
ie długa/ czerwoney bárwy naywięcey/ ábo
iniádey. Nálepiey wołow nábywáć z stron
iedálekich/ ktore zwykłość máią powietrzu
y sposobowi tey Kráiny/ nie możeli to być /
tedy z Kráin blisko postronnych wołkow do-
stáway. To też na pieczy miey áby rownych
w mocy dostáwáć/ by snádź mocnieyßy mdłe-
go przemagáiąc / iego nie zepsował. W ich
obyczáiách to maß obaczáć áby były czerstwe
á nie gniewliwe / żeby się fukánia słow/ iáko
też y bićia bały/ á chćiwe też iedzenia były /
kármia też wołom żadna lepßa nie iest (gdźie
to może być) iáko zielona paßá/ á ktora te-
go Kráiná nie ma / ma im kármia być
dáwána według dostátku/ á baczność mieć
ná ich robotę/ gdyż tám więcey y lepiey kar-
mi potrzebuią. Stánie też ich ma być twár
de/ dla záchowánia kopyt w twárdośći / ma

być

być zámknione/ á w ćiszy/ áby ták wszły niemo-cy y niedostátkow ná sobie. Látá ich poznasz iż one odmieniáią przednie zeby po roku przed osmią / ábo dźieśiaćią mieśiecy : potymże przez sześć drugich mieśiecy / drugie też zeby bliskie odmieniáią / á nie pierwey áż we trzy látá wszytkie odmieniáią/ ták / że z nimi trwáią áż do dźiesiaći / álbo dwunástu lat/ máiąc zeby długie/ rowne / á gdy sie iuż bárdzo stárzeią/ tedy im też zeby czernieią / wygryzáią sie/ y mnieysze bywáią.

Iáko owce stáre poznáć.

Zeby owcom po roku naydáley po pułroku mienić sie poczynáią dwá przednie / w sześć Miesiecy potym drugie dwá bliskie/ drugie potym / áż we trzy látá/ naydáley we cztery wszytkie wyrownáią : poki zeby nierowne są młodość owce pokázuią / ále zrowniałe iuż práwie dorosłą / á w swey mierze / á gdy sie iuż śćiskáią/ ábo przygryzáią/ owce stára známionuią. Owce w dobrym stánie trwáią do osmiu lat/ drugie też do dźiesiaćiu/ ktore dobrą paszą máią/ bo ktore głod ćierpią rychley sie stárzeią.

O Pszczołách á o wybierániu im mieysca słusznego.

O mieyscu godnym pszczołom powiáda *Palladius* / iż máią bydź stáwiane ná osobnym miey-

mieyscu w ogrodźie tám gdźieby słońce dochodźiło / á wiátry źimne nie szkodźiły/ przeto ćiche mieysce ma bydź. Bowiem *Virgilius* pisze iż wiatr im wádźi / przeszkadzáiąc áby z robotą swą do domu nie przychodźiły. Nie dáleko też od domu gospodarskiego máią być/ áby ták od złodźiei były wolnieysze / y od bydłá inszego obronione. Gdźieby też było kwiećia dostátek ná źielu/ ábo ná drzewách / tego ćie sam rozum náuczy czynić. Drzewá też násádzone lubo náſzczepione máią być z strony połnocney/ támże też stok/ ábo row iáki / w ktorymby miałka wodá byłá. *Varro* náucza iż pszczoły máią bydź stáwiane ná mieyscu miernym / gdźieby lećie był chłod / á źimie słońce ogrzewáło / zwłaszcza przećiw oney stronie gdźie słońce źimie wschodźi/ gdźieby też mieysce nie dáleko było zkądby pastwę miáły/ y też wodę czystą. *Virgilius* przydáwa/ iż przed ich mieszkániem máią bydź drzewá źielone/ á w wodźie ktoraby tám byłá stoiąca/ lub ćiekąca/ máią bydź poprzek kłodźiny wydrożone/ lubo wielkie kámienie/ ná ktorychby pszczoły odpoczywáć mogły/ á przećiw gorącemu słońcu skrzydłá rozszeráć. *Palladius* też pisze/ iż dla Jászurek/ álbo inszych gádźin ktore w ulu leżąc im szkodzą/ dla tego pod ulámi trzebá im stáwiáć kłocki/ ábo iá-

kie

kie podstáwniki dobrze ugłádzone/ ieden opodal od drugiego/ áby tám te to gádźiny nie mogły sie wemknąć. *Virgilius* pisze/ iż owce y kozy nie máią bywáć blisko pszczelniká/ dla poplugáwienia kwiećia im pożytecznego. Tákież Krowy/ bowiem rose otrząsáią/ y tráwę młodą depcą. Bronić ich też od iászczurek/ iáskołek/ y innych ptakow im szkodliwych. Chroń ie też od smrodu/ gnoiu/ błotá/ y iákichkolwiek inszych rzeczy smrodliwych.

Iákie máią być Vle.

Palladius pisze iż ule są naylepsze z sámey skory swieżo złupioney z drzewá/ bowiem tákim áni źimno/ áni gorącość nátury nie odmienia. Dobre też z drzewá wydrożone/ ábo też z deszczek grubych złożone/ á gdyby te nie mogły być/ tedy z wierzbowego prąćia/ iákoby okrągło máią być uplećione/ z gliny utłoczone są náygorsze/ bowiem źimie rychło zmárzną/ á od gorącego słońcá też sie rospadáią.

Iáko pszczoły dobre poznáć.

Miedzy pszczołámi naylepsze bywáią máłe/ pstráwe. Trzebá też kupcowi wiedźieć ie śliby zdrowe/ ábo chore były. Zdrowe po tym poznáć/ ieśli wiele ich w roiu/ ieśli gładkie á lśnące/ á robotá ich iest rowná y gładká/ Znák záśie chorych ten iest/ są iákoby kosmáte/ chropá=

propáwe / á iákoby prochem przytrzesnione. Na tez kupiec obaczyć iesli ich pełne ule/ co pozna okiem ogladáiac/ álbo vchem dźwieku z dźiury słucháiac/ álbo tez gdy ich wiele/ álbo máło wchodźi y wychodźi.

Iáko miod od wosku odłaczać.

Z Plastrow ták miod odeymiesz. Naprzod niżli ie pognieciesz odbierz iesli w plastrze nieco nieczystego/ ábo gdźieby zárodki pszczoł były/ bowiem tá rzecz smák miodowy psuie / takze on czysty plastr połomawszy włoz ná iákie náczynie / zkad miod czysty sam znienágłá wyćiecze/ álbo tez zgniotszy wszytek plastr włoz w chustę ćienka/ á przyćisniy czym ćieszkim/ popłynie sam miod szczery/ potym ostátek z wostkiem wywárzysz. Potym co zostánie w worku włozywszy w kotieł przystáwić ná letni ogień/ áby sie z nienágłá miod rospuszczał/ reka tám mieszáiac/ á gruzły rosćieráiac/ áby sie miod wytopił/ á gdy iuz ćiepło w rekę pocznie ugáráć / wyłoz wszytko w worek/ á ták drugi raz prásuy mocno/ á to co poćiecze / zowa miod wárzony / ábo przetápiany / tenze włozywszy w garniec niech stoi bez kilká dni w ćiepłym mieyscu nie przykrywszy / zbieráiac coby nieczystego ná wierzch wyszło (iednák on pierwszy miod lepszy bedźie ktory sam powoli z woszczyn wypłynie) Potym to

co

co w worku zostánie po wyćiśnieniu ze pßczołámi/ ábo bez nich/ włoż w kociel/ wlawßy tyle wody ile woßczyn/ álbo wiecey/ y trzymay ná ogniu áże sie wßytko rospuśći / mießáiąc drewnem/ to wlawßy w grubego płotná worek/ wyćiskay mocno nád nieckámi / woda odwilżonemi/ niechże ták stoi áże ostygnie y zśiedźie sie/ potym zebrawßy co ná wierzchu/ bedźieli brud iáki odpadź/ oskrob / á wosk schoway.

NAVKA GOSPODARZOM około roli, śiewu, y ſzczepienia &c. báwiącym ſię, ku pożytkowi ich krotko zebráná.

O Anyżu kiedy go śiać.

ANyß potrzebuie źiemie tłustey á dobrze zrytey / á naylepiey ſie kocha gdy iemu pomoc bedźie dáwaná wilgotnośćia wody/ á gnoiem. Sieia go Lutego ábo Márcá/ y ſam osobno/ y miedzy inßymi/ á náśienie iego wißace trwa w mocy do trzech lat / zowia go też ináczey kminem Rzymſkim / ábo koprem.

Boh ták:ey role potrzebuie.

Bob rozmáity iest / ieden máły / drugi

wiekßy

ekßy/ ieden biały / drugi też czarny / ábo
mátny/ záśie niektory iest wrzacy/ á dru-
trudny ku wárzeniu / zwłaßcza biały ry-
ey uwre/ y lepßy iest/á mnieyßy smáczniey-
bywa : niż wielgi / y rychley śie mnożyj / á
mnieyßy też bywa / áczkolwiek wielgi cu-
ieyßy bywa/ ále mniey plenny. Powiadá-
iż może śie przyiąć w káżdey Kráinie gdźie
dźie mogą zmießkáć/ wßákże źiemie po-
zebuie tłustey á glinney/ bowiem ná tákiey
y śie rodźi bywa lepiey wrzacy / á to dla
ekkośći iego tußczki ktora bierze z táko-
ey źiemie/áczkolwiek też y ná śrzedniomiek
ey źiemi może śie rodźić. Záśie ná piasku á
źiemi chudey nie dobrze śie rodźi. A iesli
e tám co urodźi/ tedy bywa twárdey łuski/
nie wrzacy/ chybá iżby y oná źiemiá byłá ná-
noiona y náprawioná gnoiem/ tedy też y bob
może bydź náprawion. Wßákoż záwße by-
a lepßy ktory śie rodźi ná tłustey roli. A
ieią go pospolićie prosto miedzy śćierni-
iem/ álbo ná roli nie oráney/ á zátym záo-
ią/ áczkolwiek y ná oráney roli dobrze śie
odźi. W ćiepłych Kráinách to náśienie by-
a śiane Kśiężycá Listopadá/ ábo Grudnia/
le w źimnych w Lutym lubo w Márcu/
ák skoro śie źiemiá rospuśći od mrozu / ták
żby tylko mogłá być oráná po rozśianiu / á

lepiey go śiać ná wilgotney niż ná suchey źie-
mi. Márcá też lepiey niż inedy / zwłaszcza
ná ziemi bárdzo tłustey. A będźieli ziemia
bárdzo wilgotna / nie trzebá śię z nim pośpie-
niać gdyż w tákowey rychło wschodźi.

Ber iaki ma urodzay, sposob kiedy go śiać.

Ber ziemie y powietrza tákowego potrze-
buie iáko proso / tegoż czásu śian bywa / y tá-
wiele go ma być brano ná stáiánie / iáko pro-
sá. Tákże trzebá go pleć / opátrzać. Może
też bydź śian miedzy bobem.

Jest też ieden rodzay bru / ktory bárdzo ry-
chło śię dostáwa / ten może bydź śian po żni-
wiech ná roli / á ná śćierniu gdźie zboże zbie-
ra przeorawszy raz ábo dwá / tákież skiby y
gruzły pokruszywszy. Tám wiec dobrze śię
vrodźi / chybá iżby czás był bárdzo suchy.

Cebulę kiedy śiać, sadźić y zbieráć y o iey náśieniu.

Cebulá potrzebuie ziemie pulchney / tłustey
á dobrze wyrytey / náśienie iey wykruszone
leżąc / tylko do roku trwa / ále w głowkách
ábo w swym pierzu wisząc / trwa w mocy
przez trzy látá. Niektorzy ią śieią zimie
ná początku Listopadá / zwłaszcza w ćiepłych
Kráinách / ale czynią nád nią przykryćie z sło-
my vczynione iákoby dászek ku pułnocy zni-
żywszy / ale ku południu podniesiony ná dwie

pie-

edźi: Drudzy ią śieią w Márcu/ ábo co
rychley bydź może po źimie. Sámo náśie-
e ma bydź ná zágonie śiano/ ácżkowiek też
między inßymi może być/ zwłaßcza ktoby
chćiał ſadźić w Máiu/ ábo w Czerwcu gdy
oche odroście/ tedy ią ſadź ná dłoń od ſie-
e/ albo dáley czteremá rzędomá/ ále ktory-
chćiał rychło pożywáć / tedy ią ſadź mię-
zy ogorkámi/ áby gotowa byłá niż one do-
ſtą / á ták im nie przeßkodźi / á iednák też
im cebulá może bydź zoſtáwiona/ áże ſię do-
oi/ wßákoż nie będźie ták wielka / iáko tá
tora ſámá rośćie. A kto chce ſádźić cebulę
ią z niey wierzchnią ſkorę zdiąć/ á tylko o ie-
en pálec nád nią przykryć źiemią/ bowiem
o źiele nátychmiaſt ſię przyimie/ by też ieno
iemie dopádło/ á może ią zánieść w dálekie
rony/ choćby też z wierzchu zwiędłá/ łátwo
ę przyimie gdy tylko drzeń świeży będźie.
otrzebuie cebulá okopowánia / y też od
ßelkiego chwaſtu wyplewienia / á nie bę-
źieli źiemiá tego roku gnoiona/ tedy potrze-
uie gnoienia/ gdy iey będźie ſádzenie / áby
ym buyniey roſłá. Zbieránie cebule bywa
dy ſię iuż doſtoi/ á tego znák ieſt/ gdy ſię ce-
ulá w źiemi zoſtáć nie może/ ále ná wierzch
ychodźi/ bowiem od tychczás iuż więkßa nie
ośćie/ to bywa poſpolićie w Sierpniu/ zwła-

ßcza

szcza w Kráinách ćiepłych. Tedy conaylepsza cebule chowáią ku sádzeniu / áby drugiego roku nasienie z niey było / zás co naydrobnieysza tá bywa sádzona pośćie/ ále srzednia cebulá tá bywa obierána ku długiemu chowániu. A ieśli cebulá będźie wybierána ná schodźie Xiężycá/ czásu suchego y pogodnego/ dłużey trwa/ zwłaszcza ná ćiemnym/ á ná suchym mieyscu.

Czosnek kiedy ma bydź sádzon, zbieran,

Czosnek w ćiepłych Kráinách sádzą ná źimę náwiecey ná źiemi białey niegnoioney/ ále dobrze wzruszoney/áczkolwiek też rodźi się ná inszey źiemi choćiaż gnoioney / w źimnieyszych stronách pospolićie go sádzą co náyrychley po źimie/ á gdźie bywa iego násienie / może bydź siano w źimnych stronách w Wrześniu/ Páźdźierniku álbo Lutym/ choćia Márcá / ále w ćiepleyszych Grudnia. Kiedy czosnek bywa zostáwion w źiemi przez źimę prawie dostały; tedy puśćiwszy się ná láto wyrośćie w słup / á będźie miał násienie/ ktore roku drugiego może bydź siano/ á urodźi się czosnek.

Sádzon ma bydź ná zágonách rzędem / ábo czteremá ná piedźi od siebie / lubo dáley Trzebá go też okopowáć / áby się głowki stulały/ á chceszli áby tym większe głowki urosły/ tedy iák skoro się pierze/ ábo źdźbło pu-

ma bydź tłoczono áby nie wzrástáło/ tedy sok iego ná doł záśie obroći / á będą śię wki stuláty. W ten czás czośnek bywa ieran / gdy iuż więdnieć poczyna/ á pokłá-śię. Ná schodźie też księżycá/ czásu też po-dy ma bydź wybieran.

Cwikłę kiedy śiać.

Cwikłá potrzebuie źiemie bárdzo tłustey/ oyney/ wilgotney á dobrze wzrytey / áby tym lepiey przyiętá: tá ktora ma bydź ku żywániu / bywa śianá w Grudniu w ćie-ych Kráinách / á indźie Lutego y Márcá/ zkolwiek może bydź śianá przez cáły rok dákiedy/ gdy tylko będźie miáłá źiemię po-olną. A gdźie będźie gęstá / może czyśćie yć wyrywána y przesádzaná gdy trochę od-ośćie/ á to gdy iuż cztery / álbo pięć listow ypuśći/ przyimie śię dobrze gdy tylko ko-zenie sádząc / świeżym gnoiem będźie obkłá-áno. Może też być śianá ćwikłá ná zágonie iedzy bániami/ málony y citrullámi / choć eż miedzy cebulą / ktora potym zostánie / dy te przerzeczone rzeczy wybráne będą. Trzebá ią często pleć od chwástu niepożyte-znego/ á zwłasczá gdźie będźie pośianá. A wikłá ktoraby chćiał mieć ná náśienie / nay-epiey ią śiać w Sierpniu / potym iák rychło śię źiemiá po źimie otworzy/ ma bydź rozsá-

dzona tu y owdźie po ogrodźie / bowiem ták tym lepiey śię naśienie dostoi / y więcey go będźie.

Chrzan iáko sádźić.

Chrzan iż náśienia nie ma przeto go nie śieią / ále sadzą wierzchołki iego świeże / ábo ná połowice rozerżnione. Przyimie śię chrzan by ná naymnieysze sztuczki skráiany / byleby tylko skorká przy iedney stronie byłá / bowiem pośrzodek bez skorki nie rad śię przyimuie / ále trzebá go pierwey w chłodney wodźie pomoczyć áby roziedrzniał / á może bydź sadzon w Listopadźie y w Grudniu w ćiepłych stronách / tákże w Styczniu / Márcu y Kwietniu. Potrzebuie też źiemie pulchney á głęboko zrytey / ná czarney źiemi naylepiey śię rodźi / táko y káżde źiele ktore ma wielki korzeń.

Czás ku opatrowániu szczepu iáki ma bydź wybieran.

Czás ku drzew y szczepow opráwieniu iest od początku Listopadá / áż do końcá Márcá / ábo od tego czásu gdy list pocznie z drzew opadáć (wyiąwszy czásy wielkiego mrozu) áże gdy iuż poczną śię pukáć. Przydáwa śię też młodym szczepom iż práwie więdną od gorącośći słoneczney / ktorym pomoc bywa dána okopywániem źiemie wysoko około nich / ábo

o tež częstym pokrápianiem / ábo czynić im
słony od słońcá z słomy/ ábo dáć tám rość
oło źielu iákiemu wysokiemu/ ábo obwiiáć
ietką gliną/ ábo mázáć skorę onego szczę
i z strony południa łoiem/ lub oleiem / áby
k wilgoć z niego nie wysycháłá.

Drzewo ku budowániu, ktorych czásow ma bydź rąbáne.

Drzewo do budowánia ma bydź rąbáne
Mieśiącá Listopadá y tež Grudniá/ á zwłász-
a ná zchodźie Mieśiącá. Bowiem w ten
ás dla źimná wystepuią wszytkie miazgi/
zbytnie wilgoći/ á to dla źimná powietrzá
tore chłodnośćią swoią zgánia ćiepło drze-
u przyrodzone / áže do korzenia / y owszem
o głebokośći źiemne / Kśiężyc tež iáko po
ástániu swym áž do Pełni/ wszelkie wilgo-
y množy/ tákie tež ná zschodźie zás vmniey-
a. Drzewá ktore máią bydź ná budowá-
ie podćięte podrąbawszy ie áž do drzdzenia
rzebá im dopuśćić postáć przez niektory
zás / áže sok z nich precz ná doł wybieży/ ieśli-
y tám ktory był / z ktorego więc czerwie
ie množą.

Drzewká gdy chcesz przesadzáć, co masz obaczáć áby się przyięły.

Wszelki tedy szczep/ ábo z korzenia bywa
wyrwány/ ábo z pniáká odćiąwszy wsádzony/

ábo z gáłąſki przyięty/ ábo też z peczyny wy-
rosły/ á ná inſze mieyſce przenieśiony/ wſzák-
tego nie zowiemy ſzczepieniem/ ále właśnie
przeſádzeniem. A drzewá tym obyczáiem
gdy chceſz przeſádzáć/ tedy dla grubośći ich
nátury y też miąższośći ſkory dobrze ie trochę
otłuc/ ábo obrzezáć/ choć oſkrobáć ná dole
kiedy máią być w źiemie wſádzone/ áby
ták onym odmiękczeniem tym łácniey wſſy-
ćiągnęły y też brały żywność z źiemie.

Drzewo ſtáre odnowić áby dobrze rodźiło.

Jeſt znák tego gdy kto ſtárego drzewá
korzenie rozporze wzdłuż/ tedy ono odnowi
śię y lepiey rodźi/ bowiem wſzytká oná dro-
gá rozdárta/ bierze śię w korzeń żywność
ktorey w zgorę wyższey dodawa pniakowi/
ále gdyby go poprzec korzenia ućiął nie po-
może drzewu/ y owſzem záſzkodźi.

Drzewko wſádzone, iáko ma być oſypowáne źiemią ná Láto y Zimę.

Przy káżdym ſádzeniu ktore bywa po źie-
mie w ſuchych á ćiepłych mieyſcach/ pożyte-
czno ieſt zmieſzawſzy źiemię z trochą gnoiu/
lubo też zmoczywſzy ią w gnoynicy otłoczyć
w grubie około drzewá ſádzonego/ tylko
nie bárdzo przytłáczáć/ áby ták źiemiá zoſtá-
łá rzadká do przyimowánia w śię wilgo-
dżdżowey/ ktora bywá ná Wioſnę lub Láto

Dobrze

obrze tez drzewá wſádzonego wyſoko nie
ſypowáć/ ále wokoło iákoby dołek zoſtáwić
y ſie tám dżdżownicá mogłá ściągáć czáſu
wego / y do korzenia wſtępowáć / wſzákże
koło tákiego drzewá / ktore ná źimę bywá
dzone lepiey ieſt/ gdy obſypáne będźie źie-
ia ku gorze/ utłoczywſzy oney/ áby tám ście-
ła/ y nie ſtępowáłá zbytnia wilgotność czá-
źimy/ zárázáiąca y pſuiąca iſtotę w onym
zewie. Gáłęźie tez ku ſádzeniu więcey
áią bydź obieráne dwuletnie / niż młodſze/
wiem tákie iuz silnieyſze będąc / rychley
ę przyimuią. Subtelnieyſzych záś drzew
łáſki/ tegoroczne máią bydź ſádzone. In-
záś ogrodnicy wielu drzewom / lub gáłę-
om obćináią wierzchy ſádząc/ tylko zoſtá-
uiąc one gáłęźi w pewney mierze / toieſt/
i bárdzo krotko / áni tez długo / poſpolićie
czynią ſádząc wierzbę/ oliwę/ wino/ y brzo-
owe drzewo y niektorym inſzym drzewom
ż czynią.

o Sádzeniu ßczepieniu niżey pomienionych drzew.

o Iábłoni.

To drzewo trwa w káżdym powietrzu/
oſzákoż w źiemi tłuſtey/ á buyney bárdzo ſię
ucha / ktoraby wilgotnośći więcey miáłá z

przyrodzenia / niż z pokrapiania. Jednák gdyby ná piaſku było / ábo ná glinie ſuchey potrzebuie pomocy pokrapiania iákiego/ lu bo wilgoći zewnetrzney. Chuda też/ á ſucha bárdzo ziemiá iábłká czerwiwe czyni/ przeci ná łąkách ziemiá iemu naywiecey ſłużý.

Może też to drzewo być z náśienia y z ſádzenia/ wßákże z oboygá tego nie rychło doráſta ku rodzeniu / ále ßczepiąc rychley ſię doczekaß. Naylepße ſádzenie bywa w Pá zdźierniku y Liſtopadźie w ćiepłych Kráio nách/ á záś w źimnych w Styczniu y Márcu leśne płonki dobrze ſádzić/ á gdy ſie przyi ma/ tedy ßczepić. A ßerokość mieyſcá mie dzy drzewy ſádzonemi ma bydź ná ſtop trzy dźieśći / á przynamniey dwádźieśćia.

Szczepienie iábłonowey látorośli moż bydź w grußkę/ w śliwę/ w pigwę/ w brzo ſkwinię/ w trześnię / lub w wiśnię/ tákże w drzewo táworowe/ lipowe y wierzbowe/ lec piey w drzewo ſwego rodzáiu/ á to ma być Márcá ábo Lutego / przynamniey w pięć dźieśiąt dni po ſtániu ſłońcá ná Wioſnę/ iáko ná Jeśień.

Sczepy też wßelkie pierwßego roku pilno máią być opátrzone/ káżdego Mieśiącá/ zwłá ßcza Lećie/ chwaſt od nich wyrywáiąc/ á po tym dwá/ abo trzykroć do roku. Ná káżd

ez Lato ziemią ie okopuiąc/ wßákże gdy się
uż dobrze przyima y wkorzenią dostátecznie
uż nie potrzebuią okopywánia.

Gnoienia to drzewo nie potrzebuie/ lecz
nie záwadźi/ zwłaßcza gdy miedzy gnoy po-
ioł będźie przymießan/ mierne też pokrapia-
nie lubi/ tákże y obrzezowánie/ zwłaßcza zby-
nich/ ábo suchych gáłązek. Ták też ma być
ßczep spráwion/ áby pniak sam wyrosł wzgo-
ę od ziemie bez towárzyßá / y bez gáłązek
Rozsochátych / przynamniey ßeść stop/ toż do-
piero máią być gáłąski zápußczáne ku rozkrze-
wieniu/ y też ku owocowi / ktore też máią
być iednáko ze wßytkich bokow rozßerzone/
á to ma bydź czyniono/ náchylániem/ ábo przy-
wiezowániem ku prostośći / ábo krzywośći.

o Grußce.

Grußká iest drzewo pospolite y dobrze
znáiome / iego rodzáie są rozmáite według
rożnośći owocu / ktory wedle rozmáitośći
Kráin y powietrza bierze odmiánę / przeto
opußczáiąc też wßytkie rozmáitośći / tylko to
powiem / iż to drzewo w káżdey Kráinie mo-
że rość/ bowiem ták w źimney/ iáko y ćiepłey
dobrze rodźi / iednákoż ták ná tłustey / iáko y
ná chudey ziemi da się ßczepić/ wßákże ná zie-
mi twárdey / álbo chudey mnieyße bywa
drzewo/ zápeziáłe/ á chropáwe / ále ná tłu-

stey

stey záś y ná buyney źiemi/ drzewo bywa wysokie/ y owoc dáwa gęsty/ á rostoszny/ á naywięcey będźieli táka źiemiá przy stronie z boku tákiey gory/ ábo choć w rowni/ by iedno pod gorą / bowiem w tákim mieyscu to drzewo bárdzo się kocha. Záśię ná mieyscách dálekich od gor / bywáią nie ták piękney bárwy.

To drzewo może bydź z iąder sádzone y też sczepione/ iáko iábłoń/ wszákże sádzonego nie rychło owoc może być doczekan/ á iednák y z tegoby się puśćiły leśne / á nie ogrodowe gruszki. Przeto naylepiey náśádźić płonek leśnych gruszek/ á gdy się przyimą toż więc szczepić. Dálekość iednego szczepu od drugiego ma być trzydźieśći stop / áby się tym lepiey drzewo korzeniło/ á może ie szczepić w Páźdźierniku y Listopadźie / ták w źimnych iáko y w miernych Kráinách. Szczepienie też naylepsze bywa w gruszkę ták leśną iáko y ogrodową / bowiem tám się naylepiey kocha. W inszego rodzáiu drzewá (iáko w iábłoń/ w pigwę / ábo w śliwę białą) áczkolwiek się przyimuie / wszákoż nie może być drzewo ták dobre / áni owoc iego smáczny. A może być szczepiona ták w źiemi przy korzeniu/ iáko przy źiemi ná wierzchu/ álbo te y wzwyż nád źiemią/ iáko się wyżey opisáło.

Szczep gruszczány rad widźi okopowánie

około

około ſiebie też gnoienie / á ták ma być ſpráwion / áby ieden ſam pniák roſł wzgore ná oſm / álbo ná dźieśięć ſtop od źiemie. Potym więc gáłąſki mogą być zápuſzczone.

O Sliwách.

Peſtki tego drzewá máią być śiane w Liſtopadźie / w źiemi gnoyney / á dobrze wzryтey / naydáley ná dwie dłoni głęboko / tákże y w Styczniu mogą być śiane / á kto chce áby rychło weſzły / tedy ie trzebá moczyć w ługu ze trzy dni. Przeto naylepiey mieć od tego zágrodkę iáką / gdźieby mogły rość áż do dwu lat / potym ie więc do ogrodá przeſádzać. Tych też Mieśięcy mogą być śliwy ſádzone / ták z korzeniem cáłym / iáko y gáłęźi od korzenia oderwawſzy / ále tákowe trzebá czyśćie gnoiem obmázáć / á to drzewo nie potrzebuie do ſádzenia dołu bárdzo głębokiego / bowiem nie głęboko w źiemię korzenie wpuſzcza. Mogą też być nie dáleko ſiebie ſádzone / gdyż iedná drugiey w gęſtwie máło ſzkodźi. Może też śliwy ſzczepić w inſze drzewá / iáko w brzoſkwinie / ábo morele / wſzákże śię one odmieniaią / iż ábo będą drobne / ábo przyimuią rodzay drzewá w ktory bywáią ſzczepione / ták iż śię ſtáwáią brzoſkwiniámi / ábo moreláми / á bywáią ſzczepione ná oſtátku Márcá ábo Lutego / poki ieſzcze

kl ii

klii sie z nich nie imie puszczáć. Pomoc tey ma im być dawáná częstym okopywániem / pokrapianiem / tákże wyrywániem látorośli ktoreby sie od korzenia puściły / tylko proste zostáwiáć z ktorychby drzewo miało być / A ták ma być ich drzewo spráwowáne / áby tylko ieden pniak miało / wszákże nie wysoko od ziemie podniesiony / gdźie wiec gáłeźie mogą bydź zápuszczone.

Bedźieli to drzewo nieiáko chore / ábo mgłe / tedy nálać miedzy iego korzenie wody nápoły roszczynioney z fuzámi oliwnemi / lub oleiowymi / tákże y popioł z piecá / zwłaszcza z winney máćice okrawkow spalonych / bardzo śliwom pomága.

o Wiśniach.

Pochodzą z násienia kostek / ktore bywáią siane w Paźdźierniku / ábo w Listopádźie / ábo iednák ie sádzą wybieráiąc z ogrodow drugich / gdźie sáme z kostek wyrosną / á tákie pretko sie przyimą / á ma być to przesádzánie Miesiecy námienionych w Jesieni.

Przyimuią sie też y szczepione być máią / iáko *Varro* náucza / źimie od dwunastego dniá Grudniá / áż do końcá Lutego / áczkolwiek sie y w Márcu przyimuią szczepione / ták zá skorę / iáko y pniak rozdárty swego rodzáiu / śliwowy / álbo morelowy / choćia y topola / álbo

álbo iáwor/ iáko niektorzy powiadáia.

Trzebá to drzewo głeboko wkopáć/ á o podal od śiebie ná 30. stop/ potrzebuie też częstego okopowánia y obrzezowánia suchych y zbutwiáłych gáłazek/ tákże y drugich ktore w gestośći bedac łácno usycháia/ gnoiu teżnie lubi/ y owszem od niego śie wyrádza y psuie.

Ksztáłt iego ták ma bydź spráwion/ áby pniak słodkich wiśni był zápusczan od ośmiu stop/ áż do dwunastu w źiemie pod gáłeżim/ mniey álbo wiecey według tego iáko to drzewo bedźie ná tłustey/ ábo ná buyney źiemi/ zás one kwáśne/ ná sześć tylko stop máia być zápusczáne.

A gdyby to drzewo poczeło gnić/ ábo butwieć od iákiey wilgotnośći/ tedy trzebá w nim dźiure wywierćieć dla wychodu zbytniey wilgotnośći.

O Włoskim Orzechu.

To drzewo osobliwie w źiemi pulchney á tłustey rádo śie rodźi. Sieia orzechy/ lub sádza tym obyczáiem iáko y migdáły/ tychże tez Miesiecy/ tylko iż ktoreby chćiał sádźić Miesiacá Listopadá/ trzebá ich ná słońcu przysuszyć/ áby z nich wyszłá zbytnia wilgoć/ dla ktorey zgniłyby w źiemi. Zás gdy w Styczniu/ álbo w Lutym chcesz sádźić ie/

maß

maſz ich pierwey w wodźie pomoczyć proſtey. A máią być w źiemi ſádzone ná bok / ćienki koniec / ná pułnocy obroćiwſzy / á to ma być w przegrodzce pierwey / áby ſię tám pierwey záwźięły / niż do ogrodá były przeſádzone.

Przeſádzánie ich w ſuchych y w ćiepłych Kráinách ma być ná końcu Páźdźierniká / y owſzem gdy iuż liſt z nich opádnie. A záś w źimnych w Lutym y Márcu / ále w ſtronách wolnych / oboiego czáſu może być przeſádzánie / wſzákże ták áby w źimnych Kráinách dwuletnie orzechy / á w ćiepłych trzeletne były przeſádzáne / pod máćicę korzeniową podłożywſzy kámień / ábo ſkorupę iáką / áby korzeń ſię odráźił ná ſtrony nie roſtąc proſto w źiemię / bo to drzewu temu ſzkodźi.

Spodek tego drzewá ma być krowińcem około obkłádan / á w dołku popiołem trzebá potrząſnąć / á to w źimnych ſtronách / gdyż w ćiepłych piaſkiem grubym maſz potrząſnąć / áby korzeniowi chłod dáwał czáſu gorącośći / o popiele też powiádáią iż ſkorę ſubtelną temu drzewu dáwa y mnożenie owocu.

Potrzebuie też głębokiego wkopánia / á to według wielkośći drzewá / tákże też y rzadkiego rozſádzánia pięćdźieśiąt ſtop / ábo czterdźieśći przynamniey od ſiebie / bowiem to drzewo ták ćieniem ſwym / iáko y dżdżową

woda

woda z niego kápiąca szkodzi wszelkim drzewom bliskim/ ták swego rodzáiu iáko y cudzego.

Może też bydź to drzewo szczepione w rozay swoy chociа y w sliwe Miesiącá Luzego/ iáko Albertus powiáda/ á ták ma być odpráwiano aby sam pień gładki osm/ álbo dziesięć stop wzrost od ziemie/ niżby gáłęzie były zápuszczone ku rozkrzewieniu/ ktore z pierwodku máią być prostowáne wzgorę/ potym zás ku dołowi ie náchyláć/ Czásem też ma być odkopowano/ áby dla stárosci od ziemie nie butwiało/ iżby ták stwárdniało y wyschło od słońcá/ y też od wiátru to coby poczynało butwić od wilgoći.

Gąsienice iáko tráćić.

Jáko *Palladius* pisze/ przećiw rdzy ktora zę mgły bywa/ pożytki záráżaiąca:/ náktáść plew/ ábo iákiey mierzwy y tu y owdzie po ogrodzie/ ktora ma być zápalona/ kiedy mgłá poczyna powstáwáć/ będzieli też gdzie wiele slimakow/ nic inszego nie pomoże ieno ie obieráć/ przećiw wąsiennicom vczyniwszy doł iáki w posrzodku ogrodá ná suszy włożyć tám kłodę zgniłą/ potym tám nánosić mrowek z mrowiská/ ktore gdy sie tám zástánowią/ wszytkie gąsienice po ogrodzie poiedzą/ á czynią też to mądrzy ogrodnicy/ gdzie sie

gąsie-

gásienice ná drzewo rzuca / tedy násádzaia ná nie mrowek co naywiecey pomázawszy drzewo u dołu wokoło máżia / áby mrowki nie śmiáły złażić ná doł / tedy one po drzewie łáżac wszytkie gásienice pogładza.

Gdźieby zás mrowki bárdzo szkodźiły ogrodowi / tedy pogina gdy ieno serce Sowie bedźie włożone do mrowiská / álbo stłukszy lebiote z śiárka / potrząsnać dźiure kedy mrowki łáża. A iesliby z inad przychodźiły: tedy wszytek ogrod przy płoćie obsypáć popiołem / ábo wapnem niegászonym / á gdyby drzewu szkodźiły mrowki / tedy pomázać oleiem u dołu drzewo : żadna tám nie poleźie poki xley nie uschnie.

Kapustę iáko sádźić, y kiedy śiać.

Sianie kápusty może bydź w Lutym / Márcu / Kwietniu y Máiu y owszem przez wszytko Láto / á ktora śieia w Sierpniu / może bydź sádzona w Wrześniu ábo w Páźdźierniku. A gdy bedźie dobrze opátrzona ná źime / tedy moga bydź głowy Poscie / ábo troche z Wielkieynocy / ále bedźieli poźniey śiáná / tedy źimy nie przetrwa dla mrozu.

Sádzenie Kápusty ma być tákie / uczyniwszy dołek w źiemi pálcem / ábo kołkiem / á može koniec korzenia urwać / áby śie nie wywinał wzgore / kiedy bedźie w źiemie wsá-

dzon

zon/ bowiem to iemu bárdzo ßkodźi/ á trze-
i ſadźić rozſadę nie drobną/ ále co naylepiey
rosłą / ktora ącz ſię nierychło przyimie /
ßakże trwalßa będźie y lepßa. Nie potrze-
i też korzonkow gnoiem obkłádáć ſadząc /
i źiemie obieráć miękkiey / bowiem przyi-
ie ſię y ná źiemi miernie twárdey / áczkol-
iek liśćie nieiáko powiednieie/ wßákoż záś
oc weźmie / iáko ſkoro deßcz ſpádnie.

Ma też być ſadzona kápuſtá ſámá ná ſwym
ágonie rzędem nie gęſto/ áczkolwiek przy
iey na drugich zágonách może rość cebulá /
márchew/ ábo inße pożytki/ ábo też może ią
adźić rzędem / ábo dwiemá miedzy cebulą
czoſnkiem/ ále nie gęſto / bo im rzadzey bę-
dźie ſtáć / tym więkßa rośćie. Tá záś kápu-
ſtá ktora ma zoſtáć ná źimę / áby rychło byłá
ná Wioſnę/ może być zádzona miedzy ránną
wielką kápuſtę/ iż gdy one wielką wytną
kápuſtę ná źimę/ tedy tá ſámá zoſtánie ná źi-
mę ná zágonie.

Aby Gąśienice Kápuśćie nie ßkodźiły

Chceßli być gąśienice kápuſty nie pſuły/
warz słoninę trzyletną/ lub ſtárßą/ á wywá-
rzywßy wyimiy ią/ á w rosole ktory zoſtánie
náczay náśienie kápuśćiane / ktore potym
beſpiecznie śiey / á ták uczyniwßy / będźieß
miał kápuſtę wolną od gąśienic.

Láto-

Latorosli iákie obieráć, á z ktorey strony drzewá máią być szczepione.

Látorosli też ku szczepieniu máią bydź obieráne plonne/ toiest ná ktorych nie mász pąkowia ku kwitnieniu spráwionego / bowiem wszytká moc ktoraby miáłá ieś ku pomnożeniu szczepu/ idźie ku onemu pąkowi / z ktoreby miał być owoc/ á ták nieprzychodzą ku dobremu wzrostu szczepy ktore rychło rodzą: przeto lepiey obieráć látorosli młode dla tey przyczyny. Wszákże trzebá tákie obieráć / ná ktorychby sie okázowáło pąkowie miąższe á nie drobne/ ábo zápeźiáłe. Bowiem gdźie bedźie pąkowie miąższe/ znák iż też tám iest obfitość siły ku dawániu owocu / ktora naywiecey náleży ná záchowániu sie w tłustey á miąższey wilgotnośći / ktora sie w pąkowiu miąższym też okázuie.

Máią też być rzezáne strony drzewá ku wschodu słońcá/ bowiem z tey strony wiecey niż z inszey dla miernego palenia y oświecania słonecznego zámyka sie w gáłeźi ćiepło y wilgoć dostáteczna / w ktorey tey oboie rzeczy zámyka sie żywot y trwáłość/ áczkolwiek też y z inszych stron drzewá látorosli obrzezáne przyimuią sie / gdy bedą mieć náleżytośći swoie.

Potrzebá też wiedźieć iż choćia rozmáit-

ſą obyczaie ßczepienia / przez ktore y ſcze-
ſię kochaią / y drzewo ſię przemienia z
[illegible]nnośći w ukrocenie / wßákże to naypier-
[illegible]ßa y naypoſpolitßa ieſt náuká / żeby pniák
[illegible] rozßczepion poprzek / y látoroſl też z in-
[illegible]go drzewá w podluż aby byłá obrzezána
[illegible] do połowice drżenia / potym wſtáwiwßy /
[illegible]lepieć dobrze woſkiem / ábo gliną one rá-
[illegible] / aby tám nie záchodźił deßcz / álbo inßa
[illegible]ilgoć ßkodliwa. Trzebá też dobrze obwie-
[illegible]ć / áby ſię rány nie otworzyły / álbo látoroſl
[illegible] nie ochwiałá / á ſkoro rána oná zárośnie
[illegible]rą dobrze / tedy wierzchnia látoroſl bę-
[illegible]ie dawáć owoc.

Naśienie rzeczy ogrodnych kiedy ná ſchowánie zbieráć

Náśienie ma bydź zbierano gdy iuż ſuro-
[illegible]ość á źielonośc wßytka z niego wyſchnie.
[illegible] korzenie w ten czás gdy liſt iego pocznie
[illegible]padáć / kwiát ná lekarſtwá tedy ma bydź
[illegible]bieran gdy ſię prawie roztworzy / wßákże
[illegible]żli pocznie opadáć. Ale całe źiele / tedy ma
[illegible]ydź kopáne gdy przyidźie ku ſwey doyzrzá-
[illegible]ośći.

O Tátárce gdźie á kiedy ią śiać, y kędy ſię naylepiey rodźi.

Tátárká naylepiey ſię rodźi w miernych
[illegible]tronách / y też w miernym powietrzu á wil-

gotnym. Ziemie potrzebuie tłustey á pulchney/ zwłaszcza gliniastey/ bowiem oná ziemie bárdzo wysuszá/ y chudą czyni.

Pospolicie ią sieią w ciepłych Kráinách w Miesiącu Lutym / y Márcu. Ale w zimnych stronách w Kwietniu/ ktorey bárdzo pomoże ku rychłemu weściu w poźnym siániu/ gdy będzie odmiękczona moczeniem / zwłaszcza w gnoiowey wodźie / w ogrodách/ ábo ná rytych grzędách dobrze się rodzi / trzebá z niey źiele pleć/ á mgłá iey bárdzo szkodźi/ ták/ iż też od niey ginie / przeto ná mieyscách rownych lepiey się rodźi / gdźie zewszad słońce dochodźić może / y oświecáć / á zás w zádufsy/ ábo w ćieniu /nie może się rodźi,

o Mannie.

Mánná ktora sieią iest dwoiákiego rodzáiu/ iedná rumiáná / druga biała / czásem też druga będźie bielsza niż iágły / tákże iedná wyżey rośćie niż druga. Tá też ktora wyżey rośćie / dłużey ná polu trwa niż się dostoi/ á niską tá mnieysza bywa niż proso/ á społem się też z nim dostáwa.

Potrzebuie mánná ziemie tłustey więcey gęstey niż pulchney / bowiem oná też ziemię

bár-

-irdzo wysusza dla zbytniego wyćiagánia
-karmu/ ktorego potrzebuie wiele / á rodzi
-e ná mieyscach bágnistych / á ná ziemi no-
-ey pierwszy raz zoraney naylepiey rośćie /
-owszem ná nowey roli gdźie żyto/ ábo ktorez-
-olwiek zboże naypierwey śiane bywa wy-
-li śie dla zbytniey tłustośći ziemie / przeto
-piey tám naprzod mamie śiać/ áby ták zby-
-k tłustośći był wyćiagnion.

Sieia ia też ná gnoyney ziemi/ á ná twár-
-ey/ może też być śiana miedzy Bobem/ tám
-dźieby rzadko było po przeplewieniu bobu.
W miernych stronách śiana bywa ná ostá-
-tu Marcá/ y ná początku Kwietniá/ wszák-
-e w ćiepłych Kráinách może ia rániey śiać/
-le mánne niska á drobna może śiać kázdego
-zasu kiedy y proso / bowiem społem z nim
-ośćie y społem śie dostáwa. Przeto ludźie
-iektorzy mieszáia iey nasienie miedzy ber /
-bo miedzy proso / ábo y wszytko troie wespo-
-ek / á tákowego násienia nie trzebá wiele /
-á stáiánie tylko osma część korcá.

Násienie to pietnaśćie dni / ábo naydáley
-dwádźieśćia leży w ziemi niż wznidźie / á
-gdy wznidźie zoźbło mánny choć ieszcze máłe
-bedźie / tedy wierzchy śćiskáia ná początku
Máiá / á ták lepiey śie krzewi iey źiele / á
-zas w Czerwcu drugi raz ia śćiskáia y oko-

 puia

puią żeby nie poległá / ábo nie zwiedniáłá od słońcá / támże w Sierpniu ábo w Wrześniu zbierána bywá / żnąc ią przy sámey ziemi / potym sáme kiśći / ábo pałki obrzynáią ku młoceniu.

Lnie.

Len potrzebuie powietrza miernego / ziemie też pulchney á tłustey / ktora im tłustsza będźie / tym sie też len większy rodźi / ná chudey zás źiemi źdźbło będźie ćieńsze / y przędźiwo też krotsze / á od tego násienia rola sie bárdzo wysusza y niepłonna stáwa / przeto potrzebuie pomocy częstego gnoienia gdźie ma być len często sian. Rolá dla niego ma być raz przed źimą oráná / áby sie ták skiby przed źimą leżące skruszyły od mrozu / skoro po źimie / ma być oráná drugi raz / á gdy dobrze deszcz przemoczy / tedy oráć y trzeći czwarty raz / iż sie źiemiá dobrze skruszy / wszákże ták / áby pierwsze oránie było głęboko / wtore mniey głęboko / á ták co dáley tym miałczey ma być rola oráná. Siánie iego naylepsze bywa po Pełni Kwietnia áż do końcá iego schodu / á ma być siannie głęboko / ále po wierzchu / ták iżby źiemiá tylko ná dłoń miąższo násienie przykryłá gdy broną powleczono będźie.

Może też być sian len przed źimą w Krá-

nách

ich ćiepłych / gdźieby iemu źimná nie ßko-
dziły / á tám lepiey ſie rodźi ná źiemi mier-
e twárdey/ niż ná ſypkiey/ ábo pulchney/ á
e potrzebuie też zbytniey tłuſtośći/ ábo orá-
a wiecey niż dwákroć/ byle tylko źiemiá
łá ſkrußona / á po śianiu áby náśienie było
włoczone broną.

To źiele ma być dwákroć/ á pilnie wyple-
ione od chwáſtu / zwłaßcza od kániey prze-
e / ktora len ſplátáiac / bárdzo iemu ßko-
i / przeto ma bydź wczás wyrywána/ poki
obwiiáć nie pocznie / áczkolwiek to lno-
bi ßkodźi bárdzo / gdy go kto płoźi cho-
ac po nim/ przeto potrzebá ſie mieć ná
cznośći w plewieniu / zwłaßcza gdy iuż
zgore len wzráſta/ áby był rekámi przed
ba przegárnian / tám kedy ma być nogámi
eptánie/ iáko też y od ſukni áby nie był po-
man/ ále w pierwßym plewieniu poki ie-
ze len młody / nie potrzebuie tákiey oſtro-
ośći / bowiem iemu nie wádźi/ choćiaby też
t przytłoczon/ gdyż on znowu wſtánie. A
dy iuż ſie zápálá od ſłońcá / tedy ſie godźi
ybieráć / á tego dniá gdy bedźie wybran /
a być pod dách wnoßon w ſnopki zwiazány
y go rosá nie zmoczyłá / od ktorey wiec len
erniete. Potym gdy zeſchnie náśienie / ki-
ſtámi ma być otłukano.

o Konopiach

Konopie też lnowi náturę máią podobną/ przeto też tákiego powietrza y ziemie potrzebuią/ wszákoż iey nie trzebá ták wiele kroć oráć/ iáko len. A kto chce mieć dobre konopie ku powrozom/ trzebá ie siać ná ziemi co naytłustszey/ gdyż ná tákiey wyrosną wysokie konopie/ miąższe/ wiele skory y włokná ná sobie máiące/ á im rzedzey będą siáne/ tym więcey będą krzewiste. Ale kto chce mieć konopie ná płotno/ ábo ná iákie száty/ ma ie siać ná roli miernie tłustey/ pulchney/ á nieiáko miąższey/ bowiem ná tákiey rodzą się konopie/ nie krzewiste/ ále smágłe/ iáko len wysoki/ á tákie lepsze będą ná płotno/ y też ná nići/ ná sieći rybitwom/ ktore záwsze trwálsze bywáią z konopi/ niż ze lnu/ gdyż konopiom nie ták rychło szkodźi wodá/ iáko lnu/ bowiem on prętko od niey zbutwieie.

Siánie konopi naylepsze ná końcu Márcá bywa/ áż do końcá Kwietnia. Wybieránie ich ma być/ kiedy się iuż násienie dostoi. Po tym ie wiązáć w snopki/ y kłaść ieden przy drugim/ ábo ná drugi/ ták/ iżby násienie ábo wierzchy iednego snopká leżáły ná wierzchu drugiego/ á korzenie przećiw sobie z kráią. A gdy ták będą ułożone/ tedy trzebá násienie/ ábo one wierzchy przykryć trá-

wą/

rą/ ábo mierzwą iáką/ á przyłożyć kámie- niem/ ábo czym ćiężßym / áby sie ták náśie- nie leżąc dostáło iáko ma być/ tedy po ßesćiu/ ábo po ośmiu dniách zebrawßy mierzwę do- bywáć konopi/ y wybiiáć náśienie kiiankámi ná płáchćie / ábo ná źiemi gładkiey / á nie bárdzo twárdey / bowiem rychley / y lepiey sie wybiie / gdy sie tym obyczáiem odleży. Ale konopie ktore zowią śámice / ábo sußki/ ktore náśienia nie máią / trzebá wybieráć dźieśięć dni pierwey niżli śámice / ábo gdy iuż bieleią : á ták ie społem moczą/ iáko y len/ ták długo / poki sie skorá od głabá ábo od drzenia nie pocznie odłupowáć. One záś konopie ktore będą miąższe / á gáłęziste/ iáko drzewká : máią być dłużey moczone/ á skorá ma bydź z nich zdźieráná / iáko łyko z drze- wá / bowiem ie trudno złamáć w ćierlicy / á iednák skorá prędzey sie da obłupić/ gdy od- mokńie.

o Rzepie.

Rzepá potrzebuie źiemie tłustey y pul- chney/ á ták bárdzo śypkiey / áby byłá prá- wie iáko proch miałká / bowiem ná tákiey naylepiey sie rodźi.

Iey náśienie áby gęsto po roli nie padáło śieią z piaskiem zmießawßy / bowiem rzad- ko śiana wiekßą bywa/ á przeto gdźieby bár-

dzo

dzo gęstá byłá / tedy naylepiey ią przerywáć gdy iuż moc weźmie / á one zás wyrownáne sadzáć ná prożne mieyscá. Tákże częste plewienie á przerywánie z niey chwastu / wielka iest pomocą ku rośnieniu. Czás iey śiánia od ostátku Lipcá / áż przez wszytek Sierpień / y dáley troche. Też ią śieią ná gołey roli / áczkolwiek ná ścierniśku może być śiáná / gdy tylko będźie dobrze zorána / á náśienie nisko ma być źiemią przywleczone / bo niechce głęboko leżeć. Może też być śiáná rzepá między prosem / ábo brem / á to gdźie będźie rzadkość / á mieysce prożne po wtorym przeplewieniu: rodźi śię ná roli iáwney / bowiem niedochodzenie słońcá wielce iey szkodźi / á gdyby ták sucho było iżby nie mogłá być śiáná ná mieyscu iey obiecánem / tedy iey może náśiać gęsto iáko kápusty indźie ná roli / choćia wodney ábo záćmioney / á potym gdy troche odrośćie / tedy ią przesádzáć czásu pogodnego ná źiemię dobrą ktorą iey lepiey lubi / á to przesádzenie ma być po deszczu od końcá Sierpniá / áże do połowicy Wrześnią.

o Pásternáku.

Pásternák śieią Mieśiącá Grudniá / Styczniá / Lutego / y Márcá w źiemi tłusczey / pulchney / gnoyney / á głęboko wzrytey. Jest

też dwoiáki / ieden domowy / drugi leśny / oboygá korzeń iest grubey kármi / mniey tu-czy niż rzepá / ma w sobie niejáka ćierpkość / dla ktorey wyćieńcza ćiáło / mocz wywodźi / y upławy niewieśćie pobudza. Ma też w sobie nieco ćiepłá zápaláiącego / dla tego ku ćieleśności pobudza ꝛc.

o Márchwi.

Márchew też potrzebuie źiemie tłustey / á dobrze uprawney / wszákoż gnoyna źiemia iey nie lubi / ále ná źiemi gdźie kápuste zbie-ra naylepiey się kocha iáko cebulá / rodźi się w káżdey Kráinie / ták sámá osobno siana / iáko y z drugiemi pożytki. Może być siana ná Zimę / kto ia chce rána mieć ná Wiosnę / wszákże pospolićie ia w Márcu sieią. Nie chce też bydź gęsto siana / dla tego mieszá-ią mądrzy ogrodnicy źiemię między násie-nie / gdy ia máią siać / áby tym rządzey pa-dáłá po zágonie. Potrzebuie też y plewie-nia gdy odrośćie / bowiem chwast iey szko-dźi / iż nie może w miąszość rość. Kto też chce áby nie rosłá rogátá / ále prosta / tedy trzebá násienie iák naylepiey utrzeć / áby się otárło od mchu ktorym obrosło. Może też być siana y wśrzod Látá około S. Janá / á będźie gotowa ná Jeśień / ktora zowa iárá márchew.

Znáki poznánia mieyscá wodnego.

Znáki pewne / ánie omyláiące poznáwánia mieyscá wodnego są te : Jeśli ná ktorym mieyscu zdáwná nie byłá káłużá / álbo wilgość źiemie nieiáká / á támby wyrosło sitowie / złotowierbá / olszyná / topolá / trzćiná / bluszcz / ábo ktorekolwiek insze rzeczy w wilgoći śię kocháiące / á gdy ktorą rzecz tákową tám naydźiesz / tedy ná onym mieyscu wykopay doł trzy stopy ná szerz / á pięć w głąb / w ktory wstaw około záchodu słońcá kociołek wewnątrz czym tłustym pomázány / choćia konewkę cynową / ábo nieiákie ołowne náczynie / ták przyłożywszy łaszczkámi / przysyp dobrze źiemią. Názáiutrz odkrywszy / ieśli w onym náczyniu przy stronie krople nieiákie będą náleźione / pewny znák iest tám bliskiey wody. Tákże gárniec nowy od gárncárzá / nie wypalony / tylko dobrze wysuszony / gdy tymże obyczáiem będźie wstáwion / ieśli támże przez noc odmięknie iáko szczera gliná / znáć iż tám zrzodło wodne niedáleko.

Ziemię mokrą, wilgotną, á ktemu niepłodną iáko náprawić.

Będźieli też źiemiá bárdzo wilgotná y mokra / á z tey przyczyny niepłodná : może to być usktomiono / wykopawszy ná dole prze-

przekopę / uczynić brozdę wielką przez pośrzodek roli / ktoraby wodá zbytnia zściekáłá áże do przekopy / á ták się rolá będźie osuszáłá / może też więcey przekop / lubo doły czynić przy roli ná niższey stronie / wedlug potrzeby / á ku nim przywodźić brozdy poprzeczne przez zágony uczynione / áby ták wszytka ku dołowi się zćiagáłá / á ták rolá będźie osuszona.

Jest rzecz pewná iż role zbytnie mokre gdy będą lnem / lubo bobem osiewáne / tedy potym stáwáią się rodzaynieysze / ábowiem iż tákowe rzeczy z korzeniem bywáią wyrywáne z źiemie / zá ktorym wiele się wyćiaga / y wychodźi wilgotnośći z niey / przeto oná ku miernośći przychodząc y suższa będąc / lepiey potym odrádza.

Reiestr Lekarstw rozmáitych Bydłu choremu, ták większemu, iáko też mnieyszemu służących. Tákże też Náu Gospodárskich około śiania, szczepienia, spráwowánia rol &c &c.

Bydłu

Kozy

Informácye Goſpodárzom.

Náuki Goſpodarzom około roli y śiewu báwiącym ſię.

Gąśie-

O sádzeniu, ſczepieniu niżey pomienionych drzew.

o Gruſz-

Informácya, ábo náuka w ważeniu,

Trzebá wiedzieć co znáczy Funt, Uncya, y Drágmá. Naprzod

Funt ma w sobie uncyi dwánáście. Uncya ma w sobie dwá łoty / ktore czynią Drag ośm. Drágma ma w sobie trzy skrupuły. Skrupuł záś wáży dwánaście ziarn Jęczmiennych śrzednich.

O Wybieraniu lat Końskich, y Swierzopek do Stáda:

KToby chćiał chowáć stádá końskie/ ná-
przod táko pisze Varro/ ma bácznosć
mieć nálátá ich/ áby nie były młodsze trzech
lat/ áni stársze dźiesiąći/ bo ináczey nie
godzą sie ku płodowi. Látá końskie/ y
wszem káždego bydlęćiá/ ktore ma całe
kopyto/ choćiaby tež było rogáte/ po tym
poznáć (iáko tenže Varro pisze/ y Palládyus)
koń we trzydźieśći miesiecy naypierwey
tráći dwá śrzednie zeby wierzchnie/ á dwá
spodnie/ á gdy ná czwárte láto wstępuie/
tedy zrzucá wedle nich drugie/ á támže
po pierwszych wypádłych/ drugie záśie wy-
rastáią. Piątego roku ná początku takže
cztery zeby zrzucáią/ dwá spodnie/ á dwá
wierzchnie/ spodniej pierwey zrzuconych/
ktore áž szostego roku imuią sie wyrowny-
wáć. Siodmego roku iuž wszytkie zeby
miewáią odnowione y wyrownáne. A gdy
iuž koń będźie stárszy/ iego látá nie bywá-
ią poznáne/ chybá izby iuž zeby vkazáły sie
iákoby nákrzywione/ á nie rowno stoiące/
... dołki pod brwiámi nád oczymá/ bo-
... gdy sie ták vkaže/ tedy mienią ko-
... być szesnaśćie lat. Wszákoż mądrzy/
...czayni Rostruchárze ninieyszych lat po-
wiádá-

wiádáią / iż koń dwánáście zębow miew
ßeść spodnich / ßeść wierzchnich / ktore p
przednie / á po nich poznáć látá końskie / p
tych máią kielce / á zá nimi trzonowe / ág
kolwiek może się przydáć / iż rośle konie wi
cey zębow miewáią / iednák one rozdwoi
ne bywáią / to iest dwá z iednego wyroś
A zęby ktore konie naypierwey zmi
táią / są dwá wierzchnie / á dwá spodni
á zowią ie Rostrucharze pierwße zęby / á
pierwßą tráwą / co się im wtorego látá prz
dáwá Tákże po nich zrzucáią drugie czt
ry / dwá spodnie / á dwá wierzchnie / kto
bywáią nie płáskie / ále gránowite / á zow
ie trzeciey tráwy / gdyż w ten czás koń trz
letni bywa / bowiem koń rodzi się z zębám
ktore zowią przedniemi / potym wyrástá
kielce / ktore są przeßkodą ku żwániu / prz
to koń táki musi chudy bydź / dla teg
Koniußowie kielce zwykli im przycierá
A gdy iuż źrzebię konia dorástá / iuż zę
rzadße miewa / á około wierzchu czarne b
wáią / po kilku lat będą wewnątrz iákob
wyprochniáłe / ále gdy koń iuż pocznie st
rzeć / tedy zęby poczną ku białości przych
odzić / á náprzod będą iákoby miodowey fa
by / potym białe iáka iest białość piasku
w ten czás ukázuią się dłużße niż z młod
dla tego stárym koniom przycieráią zęb
áby się zdáli młodemi.

Truska, Truska sto tysiocy
Dobre Dziwcze warto
wiency

~~Franka raka sto tysięcy~~
~~wszę wąs~~